

3,60
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



relaks

RADOMSKIE

Piątek
27 września 2019

Wydanie 5
ISSN 0137-902X
NR INDEKSU 350-087

Echo
Dnia

REKLAMA

009305738

**EURO
JACKPOT**

TERAZ DO WYGRANIA

43 000 000



lotto.pl

Nr 225 (13081)

Cena w prenumeracie 1,60 zł

Dodatek
telewizyjny
na tydzień



**Pięć nowych
dworców
kolejowych**

strona 8

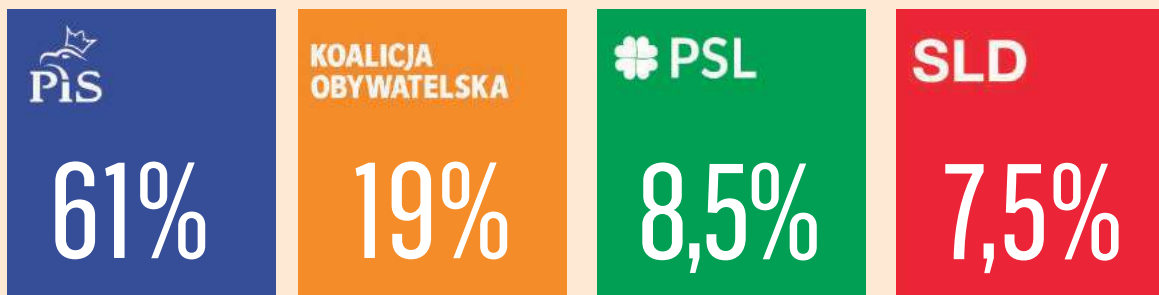
**Aktor Paweł
Domagała zagrał
w „Żmijowisku”**

strona 14

Sondaż „Echa Dnia”

**Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie wygrywa
wybory w naszym okręgu. Swoją reprezentację będą
też mieli - Koalicja Obywatelska i Ludowcy**

strony 7,8



Oskar Ziomka

**Najpiękniejszy
uśmiech
regionu**

**Nasza akcja
Czterolatek z Radomia
na pierwszym miejscu
wśród chłopców**

Relaks, strona 10



FOT. PIOTR STANCZAK

AUTOPROMOCJA

009350466



**Gala Liderzy
Regionu 2019**

**Piątek, 27 września,
godzina 19**

Transmisja telewizyjna
od godziny 19
na www.echodnia.eu



Podziękujemy naszym liderom

Piotr Stańczak
stanczak2@echodnia.eu



Od redaktora

Dziś wielka gala Lidera Regionu w Radomiu. Od kilkunastu już lat „Echo Dnia” nagradza formy, instytucje ale również samorządy, które działają na ziemi radomskiej i pracują na jej rzecz. Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa, są w tym gronie zakłady o mocnej, ugruntowanej przez lata pozycji, ale również i pionierzy, którzy dopiero wkraczają na rynek, może nawet przecierają biznesowe szlaki. Dziś gala w radomskim Zespole Szkół Muzycznych będzie wyjątkową okazją do tego, aby im wszystkim podziękować za codzienną pracę.

Warto w tym miejscu dodać, że przyznanie nagrody Lidera Regionu nie bierze się ot tak, znikąd. Kapituła się spotyka się kilka dni przed finałem i wydaje decyzje. To wymaga wielomiesięcznej i nawet długoletniej pracy. Przedsiębiorstwa na naszej ziemi nie mają łatwego życia. Niby wolny rynek, więcej możliwości promocyjnych, bo mamy internet, media społecznościowe, ale z drugiej strony duża konkurencyjność. Trzeba systematycznie

pracować na swoją markę, śledzić trendy, zmiany na rynku, prowadzić umiejętną politykę kadrową tak, aby wyżywić w pewnym sensie nie tylko siebie i swoich bliskich, ale również pracowników oraz ich rodziny. Nasz Lider niech stanowi dla przedsiębiorców symboliczne podziękowanie.

Nagradzamy także aktywne samorządy. Takie, które inwestują zarówno z myślą o chwili obecnej, ale i przyszłości. Nie tylko w drogi, kanalizację, fotowoltaikę, ale również w młode pokoleni, nie

Przedsiębiorstwa na naszej ziemi nie mają łatwego życia. Trzeba systematycznie pracować na swoją markę, śledzić trendy, zmiany zachodzące na rynku.

zapominając o potrzebach starszych. Współczesny samorząd to również swego rodzaju przedsiębiorstwo, którego klientami są tysiące mieszkańców i każdy ma swoje priorytety i oczekiwania.

Dziś, jeszcze przed uroczystą galą przyjmijcie od nas podziękowania za codzienną pracę i służbę. ©©

HUMOR

- Jak się czuje Pani mąż?
- Dziękuję, dużo lepiej, ale nie sądzę, by szybko wyszedł ze szpitala.
- Widziała się Pani już z lekarzem?
- Nie... widziałam pielęgniarkę, która się nim opiekuje.

Na pogotowie przychodzi mężczyzna ledwo trzymający się na nogach, zionie od niego alkoholem.

- Czy tutaj jest pogotowie?
- Tak.
- Czy mógłbym prosić pana o pomoc?
- Naturalnie, od tego tu jestem.
- Panie, pożycz pan stówę do jutra!

Dwóch przyjaciół rozmawia o strojach:

- A jak ty dobierasz sobie krawat do garnituru? Bo wiesz, dla mnie to zawsze jest problem.
- To zależy, czy jestem pijany czy trzeźwy. Jak jestem pijany, to otwieram szafę i biorę pierwszy z brzegu.
- A jak jesteś trzeźwy, to co?
- Jak jestem trzeźwy, to pamiętam, że mam w ogóle tylko jeden krawat.

Spotyka się dwóch przyjaciół. Jeden strasznie zafrasowany. Zagaduje filozoficznie drugiego:

- Jak ten czas szybko leci!!! Coś strasznego!!! Mój syn już ma dziewięć lat!!!
- To i dobrze. Pomocnik na stare lata rośnie. Dlaczego się tym fraszujesz?
- Do szkoły go zapomniałem posłać...

Pogoda w regionie

Pogoda będzie dobra dla... grzybiarzy

W najbliższy weekend pogoda w regionie radomskim nie będzie nas raczej rozpieszczała. Można podsumować krótko - jesień w pełni. Dziś oraz w sobotę będzie jeszcze częściowo słonecznie, ale już w niedzielę synoptycy przewidują u nas duże zachmurzenie. Będzie także coraz chłodniej w ciągu dnia. W piątek temperatura powietrza ma wynosić 21 stopni Celsjusza, natomiast w ciągu kolejnych dwóch dni spadnie do dziewiętnastu i osiemnastu stopni. Jeśli chodzi o noc, najchłodniejsza ma być ta z soboty na niedzielę. Są jednak i pozytywne strony zbliżającego się weekendu - to dobra aura, aby wybrać się raz jeszcze na grzyby w okoliczne lasy czy nawet pociągnąć w tym celu o nieco dalsze wycieczki. Na początku kolejnego tygodnia możliwe duże zachmurzenie i przelotne opady deszczu.

Dzisiaj

21°C
15°C



Barometr
1014 hPa
Wiatr
płd.-zach. 10 km/h
Ważne
częściowo słonecznie

Sobota

19°C
11°C



Barometr
1013 hPa
Wiatr
płd.-zach. 14 km/h
Ważne
częściowo słonecznie

Niedziela

18°C
14°C



Barometr
1008 hPa
Wiatr
płd.-zach. 14 km/h
Ważne
duże zachmurzenie

W KADRZE



Powiat radomski W Groszowicach mają nową czytelnię

W niedzielę odbyło się otwarcie Czytelnii w Groszowicach. Wstęgę przecinali: Piotr Leśnowolski, wójt gminy Jedlnia-Letnisko, Sylwia Moskwa, przewodnicząca Rady Gminy oraz Halina Drabik, sołtys Groszowic. Rozbudowa budynku rozpoczęła w 2018 roku, zmieniono sposób użytkowania części kaplicy na bibliotekę oraz rozbudowano ją o czytelnię. Budynek zyskał dużą salę i zaplecze sanitarno-gospodarcze. Inwestycja kosztowała ponad 600 tysięcy złotych. (TNT)

FOT. GMINA JEDLNIA-LETNISKO

SAWKA RYSUJE



Jutro u nas

Magazyn Rodzinny

Izabela Kuna o rolach w filmie „Lejdis”, telenowelu „Barwy szczęścia” i serialu „Krew z krwi”.



W poniedziałek

Magazyn Sportowy24

Dodatek sportowy, a w nim wydarzenia sportowe z regionu, kraju i świata.

KALENDARIUM

27.09.1590

13 dni po wyborze zmarł na malarię papież Urban VII, kończąc w ten sposób najkrótszy pontyfikat w historii papieństwa.

27.09.1822

Francuz Jean-François Champollion poinformował o odczytaniu egipskich hieroglifów wyrytych na Kamieniu z Rosetty.

27.09.1905

Albert Einstein opublikował pracę o równoważności masy i energii..

27.09.1939

W oblężonej Warszawie powołane zostały tajna organizacja wojskowa Służba Zwycięstwu Polski pod dowództwem gen. broni Mi-

chała Karaszewicza-Tokarzewskiego oraz tajna organizacja męskiego harcerstwa Szare Szeregi.

27.09.1964

Komisja Warren'a przedstawiła raport stwierdzający, że Lee Harvey Oswald był jedynym zabójcą odpowiedzialnym za śmierć prezydenta USA Johna F. Kennedy'ego.

27.09.1991

Zmarł Stefan Kisielewski, polski pisarz, felietonista, kompozytor, polityk, poseł na Sejm PRL.

27.09.2015

Odsłonięto i poświęcono Pantheon - Mauzoleum Wyklętych - Niezłomnych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.



RTV EURO AGD

27-30 września!

RABATOWY WEEKEND!

HDR10+ SMART TV
4xHDMI • 2xUSB
TRYB AMBIENT

55"

~~3999~~
3699

4K Ultra HD **QLED** **KLASA A**

SAMSUNG TELEWIZOR QLED QE55Q67RAT

HDR SMART TV
3xHDMI • 2xUSB

50"

~~1899~~
1599

4K Ultra HD **KLASA A+**

TCL TELEWIZOR LED 50EP640

PROCESOR AMD A9
PAMIĘĆ 8GB
DYSK SSD 256 GB
Windows 10

~~1899~~
1599

Lenovo LAPTOP 15,6" IDEAPAD 330

PROCESOR AMD RYZEN 5
PAMIĘĆ 8GB
DYSK SSD 256 GB
Windows 10

~~2199~~
1799

Lenovo LAPTOP 15,6" IDEAPAD 330

GRAFIKA AMD RADEON R30 4GB
PAMIĘĆ 8GB
DYSK SSD 256GB
Windows 10
INTEL CORE I5

~~2799~~
2599

DELL LAPTOP 15,6" S570-7585

HDR ANDROID TV
4xHDMI • 3xUSB
MOTIONFLOW XR 400 Hz

65"

~~5199~~
4799

4K Ultra HD **KLASA A**

SONY TELEWIZOR LED KD-65XG8096

HDR SMART TV
4xHDMI • 3xUSB

75"

~~9999~~
8999

4K Ultra HD **KLASA A+**

SONY TELEWIZOR LED KD75XG8596

180 cm WYSOKOŚCI

NO FROST
DIGITAL INVERTER

KLASA A++

KOLOR SREBRNY

~~1599~~
1499

SAMSUNG ŁODÓWKA RB29FSRND5A

5"

NIEZALEŻNE GNIAZDA DUAL SIM I MICRO SD
BATERIA 3000 mAh
PAMIĘĆ 16 GB

~~369~~
269

MI REDMI GO 1+16

6,2"

motorola
moto g7 power

6,15"

HUAWEI
P30 LITE

6,5"

HUAWEI
P30

6,5"

HUAWEI
P30

6,5"

HUAWEI
P30

6,5"

HUAWEI
P30

6,5"

HUAWEI
P30

6,5"

HUAWEI
P30

6,5"

HUAWEI
P30

SYSTEM MLECZNY LatteGo
FUNKCJA MOJA KAWA
5 RODZAJÓW KAW

~~2249~~
2149

PHILIPS EKSPRES LATTEGO EP3241-50

2 KAWY MLECZNE ZA JEDNYM DOTKNIĘCIEM
KOLOROWY WYŚWIETLACZ OLED
19 PROGRAMÓW

~~3199~~
2799

KRUPS EKSPRES AUTOMAT. EVIDENCE EA8947

TYLKO W EURO!
WSKAŹNIK TEMPERATURY WODY
POJ. 1,7 l

~~159~~
129

RAVEN CZAJNIK EC013

DODATKOWE UDZIERZENIE PARY 90g/min.

~~119~~
99

Tefal ŻELAZKO FV1526

BEZWORKOWY REGULACJA MOCY
3 NASADKI W ZESTAWIE

~~299~~
259

RAVEN ODKURZACZ BEZWORKOWY EO006

TYLKO W EURO!

~~1099~~
949

Robot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA 616

TYLKO W EURO!

~~1099~~
949

Robot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA 616

TYLKO W EURO!

~~1099~~
949

Robot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA 616

TYLKO W EURO!

~~1099~~
949

Robot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA 616

TYLKO W EURO!

~~1099~~
949

Robot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA 616

60 cm SZEROKOŚCI

DODATKOWY 3 KOSZ 14 KOMPLETÓW

SILNIK INWERTEROWY iQdrive
VarioSpeed Plus
ExtraDry MachineCare

~~1849~~
1699

SIEMENS ZMYWARKA DO ZABUD. SN636X03ME

KLASA A++

OPÓŹNIENIE STARTU
TURN&WASH
START/PAUZA
1000 obr./min.

~~949~~
849

5 kg

Indesit PRALKA BTW A51052

PROGRAM SZYBKIE 15/30 min.
VarioPerfect
1000 obr./min.

~~1099~~
999

6 kg **KLASA A+++**

BOSCH PRALKA WAB20264PL

TERMOOBIEG
RUSZTY ŻELIWNE
PROGRAMATOR ELEKTRONICZNY
AUTOMATYCZNE WYŁĄCZENIE PIEKARNIKA

~~1249~~
1099

STAL NIERDZEWNA **KLASA A**

Electrolux KUCHNIA EKK54540X

TERMOOBIEG
RUSZTY ŻELIWNE
PROGRAMATOR ELEKTRONICZNY
AUTOMATYCZNE WYŁĄCZENIE PIEKARNIKA

~~1249~~
1099

STAL NIERDZEWNA **KLASA A**

Electrolux KUCHNIA EKK54540X

2 produkt 20% lub 3 produkt 40% lub 4 produkt 60% taniej

Promocja na wybrane produkty RTV, AGD i smartfony.

PROMOCJA „RABATOWY WEEKEND” OBOWIĄZUJE OD 27.09.2019 R. DO 30.09.2019 R. PROMOCJA „CZWARTY WYBRANY PRODUKT 60% TANIEJ” OBOWIĄZUJE OD 26.09.2019 R. DO 30.09.2019 R. REGULAMIN DOSTĘPNY W SKLEPACH EURO I NA EURO.COM.PL. PROMOCJĄ OBJĘTE SĄ PRODUKTY WSKAZANE W REGULAMINIE PROMOCJI. RABAT UDZIELANY JEST NA NAJTANJSZY PRODUKT W KOSZYKU.

MINĄŁ TYDZIEŃ

Gmina Jedlińsk
Rodzinny dramat

Tragedia w gminie Jedlińsk (Mazowieckie). 34-letni żołnierz zawodowy jest podejrzany o to, że siekierą zaatakował żonę w ósmym miesiącu ciąży. Kobieta w ciężkim stanie trafiła do szpitala, życia dziecka nie udało się uratować. Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa dziecka i usiłowania zabójstwa żony.

Starachowice/Gorzyce
Tragiczne pożary, zginęli ludzie

70-letni mężczyzna zginął, a 61-letnia kobieta w ciężkim stanie trafiła do szpitala - taki jest bilans pożaru w domu w Starachowicach (Świętokrzyskie). To prawdopodobnie pierwsze ofiary sezonu grzewczego w województwie. Dramat rozegrał się też w drewnianym domu w Gorzycach (Podkarpackie). Tu w nocnym pożarze domu zginęły dwie osoby.

Radom
Akcia przeciw pedofilom

Sześć osób podejrzewanych o posiadanie treści pedofilskich zostało zatrzymanych przez policjantów. Wielka akcja wymierzona w ludzi, którzy krzywdzą dzieci, miała miejsce w województwach małopolskim, lubelskim i mazowieckim.

Radomskie
Blokowali karetkę, dostali mandaty

Bulwersujące zachowanie kierowców na terenie powiatów białobrzeskiego i grójeckiego. Kamera w karetce nagrała ich, jak blokują przejazd ambulansowi, który wiozł do szpitala organy do przeszczepu. Namierzili ich policjanci i ukarali mandatami wysokości 500 złotych.

Podkarpacie
Ukraiński watek

Z ustaleń dziennikarzy Rzeczypospolitej wynika, że bracia R. którzy na Podkarpaciu prowadzili agencje towarzyskie, mieli być werbowani przez Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. A słynne sekstaśmy z udziałem polskich polityków miały trafić na Ukrainę.

Widów
Autospadały z lawety

Na ekspresowym odcinku trasy numer siedem na wysokości miejscowości Widów (Mazowieckie) zderzyły się da tiry. Z jednego z nich: mercedesa - lawety spadły trzy samochody osobowe, które przewoził.

Rzeszów
Makabra w toalecie

Pracownik oczyszczalni ścieków w Rzeszowie znalazł martwy ludzki płód. Śledczy badają sprawę.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Radom
Najlepsi tancerze z całego świata na Freedom Dance Cup

Freedom Dance Cup za nami. W hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w sobotę i niedzielę zatańczyło ponad 800 par całego świata! Sobotnią galę poprowadził Rafał Maserak. Freedom

Dance Cup w Radomiu odbył się już po raz czwarty. Renoma turnieju jest już tak duża, że do naszego miasta przyjechało ponad 1600 tancerzy z Europy i świata. W sobotę i niedzielę turniejowe zmagania trwały od wczesnych godzin porannych do późnej nocy. Na parkiecie ułożonym w hali przy ulicy Narutowicza

swoimi umiejętnościami popisywali się tancerze z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Hiszpanii, Ukrainy, Białorusi, Danii, Islandii, Finlandii, Holandii, Portugalii, Rosji oraz oczywiście z Polski. Występy oceniało także międzynarodowe jury. Podczas Freedom Dance Cup rozgrywane były Mistrzostwa Świata w 10 tańcach oraz Puchary Świata w tańcach standardowych oraz latyno-amerykańskich. - Niemal nie zdarza się, żeby to samo miasto rok po roku dostało imprezę mistrzowską, a w Radomiu tak się stało. To świadczy o randze turnieju - mówił Tomasz Reindl, wiceprezes Europejskiej Federacji Tańca. (IK)

CYTAT TYGODNIA

Sieci handlowe wymierzają cios poniżej pasa polskim producentom ziemniaków, jabłek, warzyw i owoców. Nie będziemy się temu biernie przyglądać.

Michał Kołodziejczak, szef Agrounii, po akcji podmieniania zagranicznych jabłek na polskie w sklepie Biedronka w Warce.



FOT. ARCHIW PRYWATNE

Gmina Wyśmierzyce
Zerwał baner wyborczy, szuka go policja

W Wyśmierzycach doszło do zniszczenia baneru wyborczego Andrzeja Oziębły. Jest nagranie z kamery monitoringu. - Rozumiem, że ten ktoś nie chce na mnie głosować, ale niech nie niszczy mojej własności - mówi Andrzej Oziębły. Okazuje się, że moment, w który baner został zerwany nagrała kamera monitoringu pobliskiego sklepu. Film zabezpieczyła już białobrzaska policja. Trwają czynności w tej sprawie. - Ja wiem, kto to zrobił, to osoba publiczna, związana z obozem moich przeciwników politycznych - odpowiada Andrzej Oziębły.



FOT. ZAPIS MONITORINGU GMINY WYŚMIERZYCE

Skarżysko-Kamienna
Poprowadzi Eurowizję Junior

Pochodzący ze Skarżyska-Kamiennej (Świętokrzyskie) dziennikarz telewizyjny „Dwójki” Mateusz Szymkowiak poprowadzi transmitowany na całą Europę inauguracyjny koncert Eurowizji Junior, który odbędzie się w listopadzie w Katowicach.

Nowa Dęba
Zginął bielik. Został zastrzelony

W pobliżu poligonu w Nowej Dębie (Podkarpackie) znaleziono postrzelonego bielika. Kula przeszła go na wylot. Mimo starań przemyskich weterynarzy ptaka nie udało się uratować.

Kielce
Ania teraz zachwyca też widzów w Rosji

10-letnia Ania Wieleńska z Kielc znów zachwycała talentem widzów i jurorów. Młoda skrzypaczka zaprezentowała się w czwartej edycji programu „Niesamowici ludzie” w Rosji - to talent show oparty na formacie „The Brain”, w którym kielczanka wygrała dwa lata temu w Polsce.



FOT. ARCHIWUM

Radom
Pijany lekarz z Józefowa nie stanie przed sądem

Lekarz, który w październiku ubiegłego roku w stanie po spożyciu alkoholu przyjmował pacjentów na szpitalnym oddziale ratunkowym na adomskim Józefowie, nie stanie przed sądem. Stracił pracę, prokuratura wszczęła śledztwo, jednak w toku śledztwa nie stwierdzono, aby w czasie, gdy pijany lekarz pełnił dyżur, życie i zdrowie pacjentów było narażone. - Działanie lekarza stanowiło absolutne naruszenie dyscypliny pracy, natomiast nie podlega odpowiedzialności karnej - tłumaczy Beata Galas, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

ROBISZ ZAKUPY

DAJESZ SZANSE



#DobryKierowca

Kupując na stacjach ORLEN, wspierasz
**PROGRAM STYPENDIALNY DLA DZIECI
Z RODZINNYCH DOMÓW DZIECKA**

Fundacja ORLEN od 2001 roku wspiera kilkaset Rodzinnych Domów Dziecka,
fundując stypendia, programy edukacyjne oraz wyjazdy wakacyjne dla ich wychowanków.

Dowiedz się więcej na:
www.dobrykierowca.orlen.pl



Szydłowiec
Dwa samochody
zderzyły się na rogu
Targowej i Kościuszki

Uszkodzone zderzaki samochodów - to skutek wypadku, do którego doszło w czwartek 26 września około godziny 7.30 na skrzyżowaniu ulic w Szydłowcu. Policja zakwalifikowała zdarzenie jako kolizję. Do wypadku doszło na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Targowej. Za kierownicą audi jechał 21-letni mieszkaniec Szydłowca i nie ustąpił on pierwszeństwa przejazdu samochodowi marki opel, wyjeżdżającemu z ulicy targowej. Za kierownicą opła siedziała 45-letnia mieszkanka gminy Szydłowiec. Doszło do zderzenia obu samochodów. Na miejsce przyjechała straż pożarna, policja. Na szczęście nikomu się nie stało. Policja ukarała mandatem kierowcę audi. Oboje kierujący byli trzeźwi. Przez pewien czas komunikacja samochodów w tym miejscu była utrudniona.

(SOK)

Powiat lipski
Wypadek niedaleko
Sienna, ranna kobieta
trafiła do szpitala

Do poważnego wypadku dwóch samochodów doszło we w czwartek 26 września, około godziny 11.20 w powiecie lipskim. Poszkodowana kierująca została zabrana do szpitala. Do wypadku doszło na drodze w miejscowości Wodąca niedaleko Sienna. Droga jechał ford mondeo, a kierowca tego forda w pewnym momencie rozpoczął manewr wyprzedzania. Przed foldem jechał renault kangoo. Mężczyzna jadący mondeo najprawdopodobniej nie zachował należytej ostrożności przy wyprzedzaniu, bo samochód wpadł z boku na renault, a ten zjechał na pobocze, a potem do rowu. Za kierownicą renault kangoo była kobieta. Doznała poważnych obrażeń ciała. Ranną zabrano karetką pogotowia do szpitala w Ostrowcu Świętokrzyskim. Kierowca forda był trzeźwy. Trwa dokładne ustalanie przyczyn wypadku.

(SOK)



Na miejscu zdarzenia w Mścichowie interweniowały w czwartek zastępy Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu.

Powiat radomski
W garażu domu
jednorodzinne
wybuchła butla z gazem

W garażu domu jednorodzinne w Mścichowie na terenie gminy Przytyk wybuchła butla z gazem propan-butan. Poszkodowany został mieszkaniec domu. Z lekimi poparzeniami trafił do szpitala. Do zdarzenia doszło w czwartek, 26 września, około godziny 8.00. Do wybuchu

doszło w garażu. Wszystko wskazuje na to, że butla z gazem była używana do ogrzewania pomieszczenia. Najprawdopodobniej część gazu ułotniła się wcześniej i doszło do wybuchu. Na miejscu zjawili się karetki pogotowia i strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, którzy zabezpieczyli dom po wybuchu. Trwa wyjaśnianie przyczyn eksplozji.

(SOK)

Powiat lipski
Kolizja w Lipsku.
Przyczyną była zbyt
szybka jazda?

Dwa samochody osobowe zostały częściowo uszkodzone w niegroźnym zdarzeniu drogowym, jakie miało miejsce na ulicy Zwoleńskiej w Lipsku. Do wypadku doszło w czwartek 26 września około godziny piętej rano na ulicy Zwoleńskiej. Według służb dyżurnych, do Lipska wjechał samochód osobowy marki saab i wszystko wskazywało na to, że kierowca saab jechał zbyt szybko. W pewnym momencie saab zjechał na przeciwny pas ruchu, gdy ulicą z przeciwka jechał renault kangoo. Doszło do zderzenia obu samochodów osobowych. Na miejsce przyjechała straż pożarna, policja. Na szczęście nikomu się nie stało. Kierujący byli trzeźwi. Policja przypomina, że nadmierna prędkość jest jedną z najczęstszych przyczyn wypadków na drogach.

(SOK)

Kozienice
Policjanci razem
z dziećmi ze szkoły
przeprowadzili akcję

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach w ramach akcji EDWARD (Europejski Dzień Bez Ofiar Śmiertelnych Na Drogiach) przeprowadzili w czwartek 26 września happening wspólnie z dziećmi z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gniewoszowie. Uczestnicy akcji promowali bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Razem z transparentami maszerowali po przejeździe dla pieszych wokół ronda i promowali bezpieczne zachowania na drogach przez kierujących, jak i pieszych. Hasła przygotowane przez dzieci dotyczyły ważnych problemów ruchu drogowego to jest: nadmierna prędkość, niestąpienie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe wyprzedzanie, niekorzystanie z pasów bezpieczeństwa przez kierujących i pasażerów, używanie telefonów komórkowych podczas jazdy oraz nietrzeźwość kierujących.

(SOK)

REKLAMA

009348344



Energia Odnawialna S.A.

poszukujemy
terenów
pod instalacje
fotowoltaiczne

Jesteśmy zainteresowani działkami:

- płaskimi, niezacienionymi o powierzchni minimum 2 ha;
- IV, V, VI klasa gruntów nieorganicznych
- poza obszarami wszelkiej ochrony krajobrazowo-przyrodniczej (preferowane)
- bez MPZP (miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego) lub z MPZP uwzględniającym możliwość budowy instalacji odnawialnych źródeł energii, instalacji fotowoltaicznych lub działalność produkcyjną
- z bezpośrednim dostępem do drogi
- z linią elektroenergetyczną przebiegającą przez działkę lub w bezpośrednim sąsiedztwie (najlepiej 15kV).

Zapraszamy do kontaktu wszystkich zainteresowanych długoterminową dzierżawą gruntów.
Do wstępnej weryfikacji prosimy podać nr działki, nazwę obrębu oraz gminy.
Informacje wraz z danymi kontaktowymi należy przesyłać na adres:
programpv.eosa@gkpge.pl
tel.: 22 433 12 83



FOT. JOANNA GOLĄBEK

W czwartek na radomskim Sadkowie odbyły się warsztaty terytorialsów pod nazwą „Parasol”. Na czele podpułkownik Łukasz Baranowski, dowódca 62. Batalionu Lekkiej Piechoty w Radomiu.

Warsztaty z żołnierzami Obrony Terytorialnej

Radom
Mateusz Kaluga
kaluga@echodnia.eu

W 42. Bazy Szkolnictwa Wojskowego w Radomiu odbyły się warsztaty Wojsk Obrony Terytorialnej. Udział w nich wzięło około 200 osób.

W czwartek na terenie lotniska na Sadkowie odbyły się warsztaty terytorialsów pod nazwą „Parasol”. Zorganizowano je dla jednostek samorządów terytorialnych, służb mundurowych oraz instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w siedmiu powiatach regionu

radomskiego: radomskim, przysuskim, zwoleńskim, białobrzeskim, kozienickim, lipskim i szydlowieckim. Podpułkownik Łukasz Baranowski, dowódca 62. Batalionu Lekkiej Piechoty w Radomiu, podkreśla, że współpraca pomiędzy uczestnikami czwartkowych warsztatów przebiega wzorowo.

- Widać to na podstawie działań, które dotąd razem organizowaliśmy. Wojska Obrony Terytorialnej mimo krótkiego funkcjonowania w regionie niejednokrotnie współpracowały z samorządami czy służbami w zakresie zarządzania kryzy-

sowego lub usuwania skutków klęsk żywiołowych - twierdzi Baranowski.

W ramach warsztatów odbyły się panele dyskusyjne. Rozmawiano na temat misji, samej organizacji oraz zadania formacji. W koszarach wystawiono nowoczesny sprzęt, którymi dysponują. To między innymi ciężki sprzęt transportowy marki star, jelicz, iveco, a także quady, motory, łodzie, pontony. Obecne były również narzędzia do usuwania skutków klęsk żywiołowych, jak piły, młoty, czy kilofy. Podczas spotkania można było spróbować wojskowej grochówki. ©

Prawo i Sprawiedliwość liderem naszego sondażu przed wyborami do Sejmu w okręgu radomskim

Radomskie

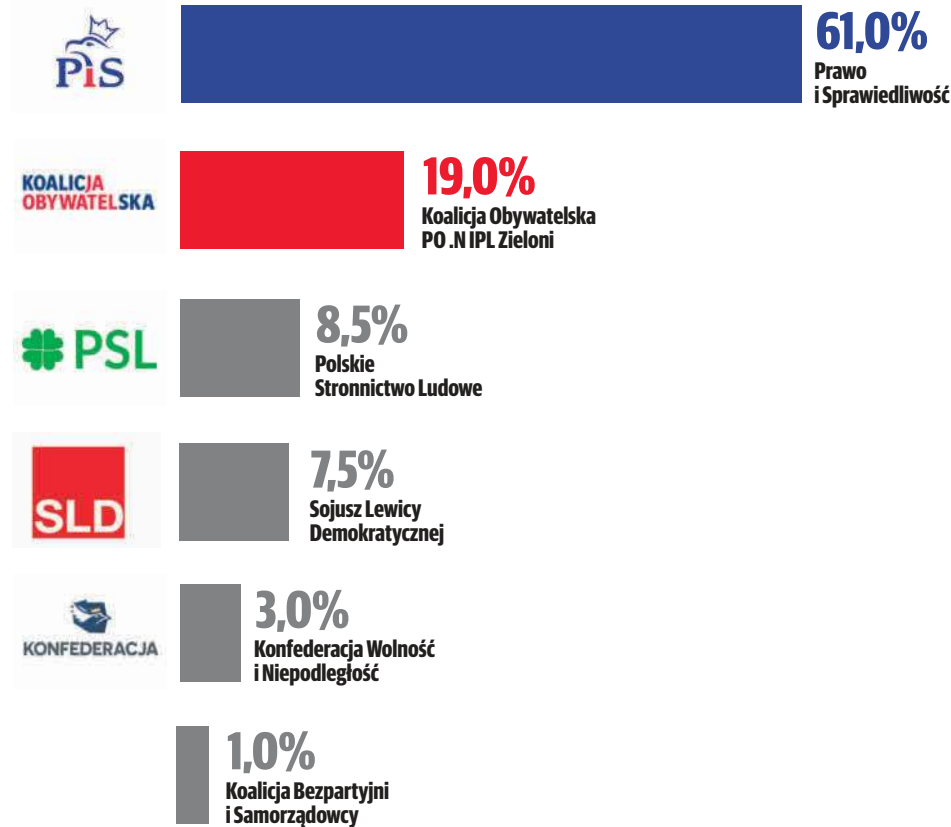
Paweł Więcek
wiecek@echodnia.eu

Na dwa tygodnie przed wyborami do Sejmu notowania Prawa i Sprawiedliwości w okręgu radomskim przekroczyły 60 procent. W defensywie Koalicja Obywatelska oraz Lewica. Ludowcy mają stabilne 8,5 procentowe poparcie.

Sondaż poparcia dla komitetów wyborczych, które wystawiły listy kandydatów w wyborach do Sejmu w Radomskim, zrealizowany przez „Echo Dnia” we współpracy z Ośrodkiem Badawczym Dobra Opinia w dniach 21-23 września 2019 roku.

Badanie przeprowadzono na reprezentatywnej kwotowo próbie pięciuset dorosłych mieszkańców okręgu metodą bezpośredniego wywiadu ankietarskiego z wykorzystaniem papierowego kwestionariusza. Jak kształtują się aktualnie preferencje wyborcze mieszkańców regionu radomskiego?

SONDAŻ



Prawo i Sprawiedliwość (Prawo i Sprawiedliwość, Solidarna Polska, Porozumienie) - 61 procent.

Koalicja Obywatelska (Platforma Obywatelska, .Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni) - 19 procent.

Polskie Stronnictwo Ludowe (Polskie Stronnictwo Ludowe, KUKIZ'15) - 8,5 procent.

Sojusz Lewicy Demokratycznej (Sojusz Lewicy Demokratycznej, Wiosna, Partia Razem) - 7,5 procent.

Konfederacja Wolność i Niepodległość - 3 procent

Koalicja Bezpartyjni i Samorządowcy - 1,0 procent.

Na co wskazują wyniki sondażu? Na to, że dziś 2/3 mieszkańców okręgu radomskiego, którzy poszliby do urn w wyborach do sejmu poparłoby Prawo i Sprawiedliwość. Raptem co piąty zagłosowałby na kandydata Koalicji Obywatelskiej. W głębokiej defensywie znalazły się: Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Znikome poparcie otrzymały: Konfederacja Wolność i Niepod-

ległość oraz Koalicja Bezpartyjni Samorządowcy. Nikt z pytanym nie wskazał też Skutecznych Piotra Liroya Marca.

W radomskim okręgu numer 17 mandaty poselskie przypadną dziewięciu osobom. Według wyników naszego sondażu sześć przepustek na Wiejską w Warszawie uzyskałoby dziś Prawo i Sprawiedliwość, natomiast dwa Koalicja Obywatelska .Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

Jeden mandat przypadłby ludowcom, którzy w tych wyborach startują w koalicji z ugrupowaniem Kukiz'15. . Czwarty w tej klasyfikacji Sojusz Lewicy Demokratycznej nie miałby żadnego swojego przedstawiciela w sejmie.

Prawo i Sprawiedliwość cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców wsi - tam zagłosowałoby na tę partię ponad 61 procent osób. Słabsze poparcie widać dla PiS w mieście - tu wyniosłoby ono 38,9 procent.

Wyniki kolejnego sondażu w okręgu radomskim przedstawimy w wydaniu papierowym „Echa Dnia” w poniedziałek 7 października. ©© (PST)

MATERIAL INFORMACYJNY PZU

019330555

Prowadzisz? Odłóż telefon. Nowa akcja społeczna PZU

Korzystanie z telefonu w trakcie jazdy może być tak samo niebezpieczne, jak jazda po alkoholu - przekonuje członkini zarządu PZU Życie Dorota Maciej, odpowiedzialna za nową kampanię społeczną „Prowadzisz? Odłóż telefon”.

Jak narodził się pomysł na akcję „Prowadzisz? Odłóż telefon”?

Nie trzeba wielkiej spstrzegawczości, żeby dostrzec, że wielu kierowców w czasie jazdy skupia się nie tylko na prowadzeniu auta, ale korzysta ze smartfonów. Jeśli nie dzwonią, to esemesują, zmieniają muzykę czy nawet przeglądają portale społecznościowe. Według Instytutu Transportu Samochodowego nawet co czwarty wypadek w Polsce może być spowodowany przez kierowcę, który używał podczas jazdy telefonu komórkowego. Policja nie prowadzi na razie szczegółowych statystyk, ale przyznaje, że problem jest poważny i wciąż rośnie.

Internet, smartfony i inne urządzenia stały się nieodłącznym elementem naszego życia. Jak PZU chce przekonać kierowców i innych uczestników ruchu drogowego, by nie korzystali z telefonów w trakcie jazdy?

Stawka jest bardzo duża, chodzi o nasze życie. Dlatego liczymy na refleksję kierowców i do niej się odwołujemy. O na-



Dorota Maciej, członkini zarządu PZU Życie SA - odpowiedzialna za nową kampanię społeczną „Prowadzisz? Odłóż telefon”

szym życiu czy zdrowiu mogą decydować nawet sekundy. A w ciągu jednej sekundy, przy prędkości 50 kilometrów na godzinę, samochód pokonuje aż 13 metrów. Najczęściej patrzymy w ekran telefonu przez kilka sekund, a jeśli chcemy wybrać numer telefonu, to przynajmniej 12 sekund. Z tego robi się już duża odległość. W tym czasie możemy kogoś zabić, możemy zniszczyć życie komuś i sobie. Ta refleksja powinna nas skłaniać do tego, byśmy uważali na drodze. Często przytaczam

przykład kierowcy ciężarówki - Polaka, który w Wielkiej Brytanii w trakcie jazdy wybierał muzykę w telefonie. Nie zauważył, że na drodze utworzył się korek. Uderzył w samochód osobowy, zabił czteroosobową rodzinę, piętą osobę ranił. Sam trafił na dziesięć lat do więzienia. Także w Polsce mamy wiele takich przypadków, ostatnio pod Krakowem kierowca zabił 8-letniego chłopca, przed sądem przyznał się, że do wypadku doszło, ponieważ rozmawiał przez telefon.

Na czym konkretnie będzie polegała kampania społeczna „Prowadzisz? Odłóż telefon”?

Chcemy, żeby ambasadami naszej akcji byli dziennikarze. Zrobiliśmy też spot, w którym dziewczyna jedzie na hulajnodze i jednocześnie korzysta z telefonu, podobnie jej chłopak, który prowadzi auto. W pewnym momencie on na nią najeżdża. Spot jest bardzo przejmujący i działa na wyobraźnię. Chcieliśmy pokazać młodych, sympatycznych ludzi. Nie jadą po wypiciu alkoholu, a mimo to - zajęci wysyłaniem wiadomości przez telefon - narażają się na identyczne niebezpieczeństwo.

Jakie są szacunki dotyczące liczby wypadków spowodowanych korzystaniem przez kierowców z telefonów czy innych urządzeń? Problemem jest to, że policja nie ma możliwości zatrzymywania wszystkich kierowców, którzy korzystają z telefonów w trakcie jazdy.

Zatrważające są wyniki policyjnej akcji wymierzonej w kierowców korzystających podczas jazdy z telefonów. Tyl-

ko w ciągu jednego dnia policja wystawiła 3700 mandatów. Gdyby z taką samą starannością przyglądała się kierowcom codziennie, to tych mandatów byłoby ponad 1,2 mln rocznie.

W niektórych krajach zabronione jest nawet korzystanie z zestawu głośnomówiącego. Czy w Polsce również potrzebne są zmiany w prawie?

Eksperti przyznają, że zestaw głośnomówiący też odwraca uwagę kierowcy, która powinna być skupiona na drodze. A już smartfony są największym rozpraszaczem uwagi. Niestety, kierowcy bagatelizują zagrożenie. Aż 30 proc. kierowców uważa, że nawet jeśli korzystają z telefonu, to ich to nie rozprasza. To nieprawda.

Kiedy będziemy mogli powiedzieć, że ta akcja zakończyła się sukcesem?

Wtedy, gdy zmieni się myślenie kierowców. O największym zaś sukcesie będziemy mogli mówić, gdy spadnie - najlepiej oczywiście do zera - liczba wypadków spowodowanych używaniem telefonu w czasie jazdy. To jest celem naszej kampanii.

To już nie pierwsza akcja społeczna PZU.

Od trzech lat w emitowanym w TVP1 serialu dokumentalnym „Sekundy, które zmieniły życie” pokazujemy dramatyczne historie ludzi, których życie runęło w jednej chwili - właśnie z powodu ich własnej albo czyjejś nieuwagi na drodze. Te historie mają być ostrzeżeniem. Sami zadbaliśmy o bezpieczeństwo uczniów, rozdając im światła odbłaskowe. Trafiły one do ponad 1,6 mln dzieci w całej Polsce. Stworzyliśmy też urządzenie PZU GO, które w momencie wypadku samochodowego automatycznie zawiadamia służby ratunkowe, dzięki czemu do poszkodowanych szybciej dociera pomoc. Wszystkie te akcje wpisują się w nasz projekt #10latdłużej na rzecz zdrowia, bezpieczeństwa i po prostu lepszego życia Polaków. Zachęcamy do robienia okresowych badań i korzystania z konsultacji lekarskich, pokazujemy, jak ważna jest aktywność fizyczna i namawiamy do niej, organizując od lat m.in. maratony, zachęcamy do zdrowego odżywiania.

Politycy komentują sondaż „Echa Dnia”

Wybory parlamentarne

Janusz Petz
petz@echodnia.eu

Prawo i Sprawiedliwość zdobyło 61 procent poparcia w naszym sondażu, który przeprowadziliśmy od 21 do 23 września w okręgu radomskim. Drugie miejsce, ale z dużą stratą procentową przypadło Koalicji Obywatelskiej. Zapytaliśmy przedstawicieli tych dwóch obozów politycznych jak oceniają te wyniki.

Według naszego sondażu partia Jarosława Kaczyńskiego w wyborach do sejmu zdobyłaby w radomskim okręgu numer 17 sześć mandatów, natomiast Koalicja Obywatelska PO. Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni dwa. Jeden przypadłby Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, natomiast bez przepustki do sejmu pozostałby Sojusz Lewicy Demokratycznej, który w sondażu osiągnął czwarty rezultat (szczegółowe wyniki oraz analizę znajdziesz na stronie 7).

Stanisław Karczewski, marszałek Senatu Prawo i Sprawiedliwość, który pochodzi z Nowego Miasta nad Pilicą przyznaje, że cieszy się ze zwycięstwa, choć z drugiej strony nie przykłada dużego znaczenia do sondaży.

- Taki wynik dla Prawa i Sprawiedliwości oczywiście cieszy. Sondaże na pewno nie zmieniają jednak naszej bieżącej strategii, albo taktyki w kampanii wyborczej, bo nasze stanowisko, nasz program,

nie zmienia się od dawna - zaznacza Karczewski, który w tych wyborach będzie ubiegał się o mandat senatora w okręgu numer 49.

- Staramy się przede wszystkim spotykać z ludźmi, wyjaśniać im, tłumaczyć. Ja przede wszystkim namawiam wszystkich do udziału w wyborach. Najbardziej optymistyczne w tym wszystkim jest to, że na spotkaniach przedwyborczych pojawia się bardzo dużo ludzi. To świadczy, że sprawy małej i dużej ojczyzny Polakom nie są obojętne i to jest najbardziej w tej kampanii wyborczej optymistyczne - mówi polityk.

Anna Białkowska, radomska posłanka, reprezentująca Platformę Obywatelską przyznaje: - Oczywiście jako Koalicja Obywatelska liczymy na więcej. Sondaże sondażami, ale jaki będzie werdykt wyborców zobaczymy 13 października. Możemy tylko ze swojej strony zrobić wszystko, aby przekonać wyborców do naszego programu. Staramy się to robić, rozmawiać z ludźmi, słuchać ich racji. To bardzo ważny moment, aby przekonać ludzi do tego, że puste obietnice nie będą mogły być spełnione. Mówimy to otwarcie, że nie będzie żadnych dodatkowych pieniędzy na bardzo rozdmuchane obietnice dotyczące programów społecznych, ale, że to co zostało już dane nie zamierzamy nikomu zabrać. Liczę na to, że racjonalne argumenty wygrają - mówi Białkowska walcząca o mandat poselski także w tych wyborach. ©P

Ruszą przetargi na przebudowę pięciu dworców kolejowych

Region

Mateusz Kaluga
kaluga@echodnia.eu

Niebawem pięć dworców kolejowych w regionie radomskim zyska nowy blask. Do 2021 mają zakończyć się wszystkie prace w ramach Programu Inwestycji Dworcowych.

Program Inwestycji Dworcowych na lata 2016 - 2023, który prowadzi Ministerstwo Infrastruktury oraz Polskie Koleje Państwowe, to największe tego typu przedsięwzięcie w historii polskiej kolei. Zmodernizowanych, bądź wybudowanych od podstaw, ma być około 200 budynków dworcowych. Całkowity koszt to około 1,5 miliarda złotych, fundusze pochodzą z Unii Europejskiej, budżetu państwa i spółki PKP.

Wielka inwestycja

W naszym regionie będą to: Jastrzęb (powiat szydłowiecki), Ruda Wielka, Pionki Zachodnie (powiat radomski), Żytkowice oraz Zajezerze (powiat kozienicki), ale nowego wyglądu doczekają się dworce w nadmorskich miejscowościach oraz w tak dużych miastach jak Kielce, Skarżysko - Kamienna, Toruń, Łódź Kaliska, czy Koszalin.

Najwyższy priorytet mają dworce, które znajdują się przy zmodernizowanych,



Niebawem ma ruszyć przetarg na przebudowę dworca kolejowego w Jastrzębiu w powiecie szydłowieckim.

W przypadku dworców na stacjach Jastrzęb i Zajezerze w najbliższym czasie planujemy ogłosić przetargi.

Michał Stilger, rzecznik PKP

będących w trakcie przebudowy lub planowanych do modernizacji liniach kolejowych, objętych rządowym Krajowym Programem Kolejowym.

Na jakim etapie?

- W przypadku dworców na stacjach Jastrzęb i Zajezerze w najbliższym czasie planujemy ogłosić postę-

powanie przetargowe na wybór wykonawcy robót. Aktualnie trwają prace na projektami przebudowy dworców Ruda Wielka, Pionki Zachodnie, Żytkowice - mówi nam Michał Stilger, rzecznik prasowy Polskich Kolei Państwowych.

Jak udało nam się ustalić, zakończenie wszystkich prac, biorąc pod uwagę, że ich kolejne etapy będą realizowane zgodnie z harmonogramem, planowane jest do końca pierwszej połowy 2021 roku.

Będzie nowocześnie

Jak czytamy na stronie ministerstwa infrastruktury, efektem końcowym realizacji Programu Inwestycji Dworcowych będą wystandaryzowane, charakteryzujące się

wysoką jakością dworce kolejowe, dostosowane do potrzeb pasażerów oraz systemu transportowego, a jednocześnie odpowiadające uwarunkowaniom lokalnym. Dworce kolejowe będą odpowiadać realnym potrzebom lokalnych społeczności, zapewniając funkcje związane ze zmianą środków transportu, tak by skłonić podróżnych do korzystania z kolei.

W ramach realizacji inwestycji z Programu przewidziano wdrożenie rozwiązań energooszczędnych, obniżających koszty utrzymania dworców. Jednolity standard budynków pozwoli na wypracowanie spójnej polityki zarządzania nieruchomościami dworcowymi. Kolejarze chcą inwestować również w okolice wokół budynków dworcowych, dlatego powstanie na peronach wiele ułatwień dla pasażerów.

W niektórych miejscowościach naszego regionu konieczne były przekwaterowania mieszkańców. Taka sytuacja miała miejsce między innymi w Jastrzębiu, Pionkach oraz Zajezerzu. Wszystko ze względu na to, iż nie przewidziano funkcji mieszkalnych.

Mieszkańcy otrzymali od kolei wykaz mieszkań, do których mogliby się przenieść. To między innymi takie miasta jak Radom, Grójec, Warka, czy Skarżysko - Kamienna. ©P

REKLAMA

039300692

AUTOPROMOCJA

009335308

TEATR

POWSZECHNY

W RADOMIU

im. Jana Kochanowskiego

Karel Čapek
DASZEŃKA
reżyseria
Marek Zákostelecký

Ciepła, zabawna historia o uczeniu się świata i o odpowiedzialności, jaka wiąże się z posiadaniem zwierzątka. Klasyka literatury dziecięcej w atrakcyjnym teatralnym wydaniu.

**Zapraszamy:
29 września godz. 13.00,
Scena Fraszką**

Tel. 48 384 53 22
SMS 604 566 406
e-mail: bilety@teatr.radom.pl

Nie tylko liście spadają na jesień.
Także cena
Twojej ulubionej gazety

kwartalna prenumerata cyfrowa **echodnia.eu/jesien**



Uczestników mazowieckiego konwentu powitał wczoraj Waldemar Dolecki, dyrektor Amfiteatru (trzeci z lewej).

Dziś gala Lidera Regionu. Transmisja od godziny 19



Radomskie

Janusz Petz
petz@echodnia.eu

Dziś (27 września) w radomskim Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga odbędzie się uroczysta gala Lider Regionu 2019. Po raz czternasty „Echo Dnia” nagrodzi najlepsze firmy oraz samorządy z regionu radomskiego.

Wśród laureatów będą znane, duże przedsiębiorstwa jak i mniejsze podmioty gospodarcze, które osiągnęły bardzo dobre wyniki w porównaniu ze swoimi konkurentami na rynku.

Firmy, instytucje, samorządy

Ideą ustanowienia nagrody była chęć uhonorowania twórców sukcesów gospodarczych w bardzo różnych dziedzinach i obszarach działalności rynkowej. Warto pokazywać nie tylko autorów wielkich sukcesów gospodarczych liczonych milionowymi zyskami, czy przychodami, ale też tych, któ-

rzy zdecydowali się być pionierami w niszy rynkowej i mozolnie, konsekwentnie przecierając szlaki dla innych.

Nagrodzimy też różne instytucje, samorządy, organizacje, które pokazują, że można robić znacznie więcej dla lokalnej społeczności niż tylko to, co wynika z elementarnych obowiązków wynikających ze statutu. W sumie uhonorujemy 32 laureatów.

Kapituła oraz patroni

W składzie kapituły konkursu Lider Regionu zasiadli: Stanisław Wróbel, redaktor naczelny Echa Dnia, Piotr Stańczak, kierownik redakcji „Echo Dnia” w Radomiu, Sławomir Baćkowski, dyrektor oddziału Echa Dnia w Radomiu oraz dziennikarze radomskiej redakcji gazety. Honorowymi członkami kapituły są posłowie do Parlamentu Europejskiego Adam Bielan i Zbigniew Kuźmiuk oraz wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski.

Wśród patronów honorowych są Wojciech Skurkie-

wicz, wiceminister obrony narodowej, posłowie Anna Kwiecień, Andrzej Kosztowniak i Leszek Ruszczyk, prezydent Radomia Radosław Witkowski, przewodnicząca klubów radnych Koalicji Obywatelskiej w radomskiej Radzie Miejskiej Marta Michalska - Wilk, starosta powiatu białobrzskiego Sylwester Korgul, burmistrz Miasta i Gminy Iłża Przemysław Burek, burmistrz Miasta i Gminy Mogielnica Sławomir Chmielewski, burmistrz Miasta i Gminy Warka Dariusz Gizka, burmistrz Miasta i Gminy Zwolen Arkadiusz Sulima, wójt gminy Chotcza Janusz Witczak, wójt gminy Garbatka - Letnisko Teresa Fryszkiewicz, wójt gminy Klwów Piotr papis, wójt gminy Kowala Dariusz Bulski, wójt gminy Mirów Artur Siworek, wójt gminy Przytyk Dariusz Wołczyński, wójt gminy Wierzbica Zdzisław Dulias, wójt gminy Wolanów Ewa Markowska - Bzducha, honorowy kanclerz Łoży Radomskiej Business Center Club Jerzy Kowal, kanclerz Łoży Ra-

domskiej Business Center Club Izabela Seweryn, prezes Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców i Pracodawców Przedsiębiorcy.pl Robert Składowski, doradca Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorstw i Pracodawców Przedsiębiorcy.pl Dariusz Grabowski.

Relacja z gali na portalu oraz Facebooku

Uroczysta gala rozpocznie się o godzinie 19. Transmisję na żywo z tego wydarzenia będziecie mogli obejrzeć na portalu echodnia.eu/radomskie oraz na profilu Echa Dnia Radomskiego na Facebooku.

W szkole muzycznej gościć będziemy parlamentarzystów, polityków, samorządowców różnego szczebla oraz ludzi ze świata biznesu a także sponsorów akcji. W części artystycznej o oprawę muzyczną zadba Orkiestra Wojskowa pod dyktando kapelmistrza, kapitana Łukasza Kukulskiego.

Po części oficjalnej odbędzie się bankiet w radomskim hotelu Aviator. ©©

Piotr Stańczak

Elektrownia zaprosiła animatorów kultury

Radom

Barbara Koś
kos@echodnia.eu

3. Mazowiecki Konwent Animatorów Kultury rozpoczął się w czwartek, 26 września, w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu.

To forum potrwa do soboty 28 września. Adresowane jest do osób zajmujących się na co

dzień animacją kultury oraz edukacją kulturalną, a jego celem jest spotkanie i integracja środowiska animatorów kultury oraz pracowników edukacji kulturalnej.

Organizatorami Konwentu w Radomiu są: Miejski Ośrodek Kultury Amfiteatr, Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia, Forum Kultury Mazowsze, Mazowiecki Instytut Kultury oraz Fundacja Obserwatorium. ©©

REKLAMA

009333819

KONGRES 590

4. Edycja 7-8.X.2019

Centrum Konferencyjno-Wystawiennicze G2A Arena,
Jasionka k. Rzeszowa


6 000
gości


500
panelistów


30
godzin
networkingu



Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy

Rejestracja jest już otwarta:
www.kongres590.pl

PARTNERZY STRATEGICZNI:



PARTNERZY GŁÓWNI:



relaks

Oskar Ziomka zwycięzcą akcji Uśmiech Dziecka

Nasza akcja

Łukasz Kościelniak
koscielniak@echodnia.eu

We wtorek, 17 września na oficjalnej gali w Parku Trampolin JumpWorld Radom podsumowaliśmy naszą akcję Uśmiech Dziecka 2019. W kategorii regionalnej (głównej) i w Radomiu pierwsze miejsce wśród chłopców zajął 4-letni Oskar Ziomka z Radomia, dzięki czemu w nagrodę wraz z rodzicami odwiedzi paryski Disneyland.

Przypomnijmy, że nasi czytelnicy przez kilka tygodni mogli wybierać najsympatyczniejsze dziecięce uśmiechy w Radomiu oraz w każdym powiecie naszego regionu. Akcja „Echa Dnia” cieszyła się dużym zainteresowaniem i walka o poszczególne lokaty była bardzo zacięta. Często o końcowej klasyfikacji decydowały ostatnie minuty głosowania.

Do galerii można było przesłać zdjęcie dzieci, które nie ukończyły jeszcze 15 roku życia. Głosowanie trwało od 2 do 30 sierpnia. Wszystkie nadesłane zdjęcia ukazały się w specjalnych dodatkach „Albumach Uśmiechów”, które były dołączone do Echa Dnia 13 oraz 14 sierpnia.

Uśmiechnięty i opiekuńczy

Niespełna 4-letni Oskar Ziomka ma obecnie 115 centymetrów wzrostu i waży 17 kilogramów. Na co dzień uczęszcza do jednego z radomskich przedszkoli. Oskar jest drugim dzieckiem państwa Agnieszki i Adriana Ziomki. Nasz laureat ma czteroletniego brata Olafa.

- Oskar cały czas robi sobie zdjęcia z bratem, mówi do niego, jest bardzo opiekuńczy. Bałam się, że będzie inaczej, że będzie zazdrosny o młodszego brata, ale okazało się inaczej. Daje mu zabawki, gaworzy z nim, uśmiechają się wzajemnie do siebie, więc jest bardzo dobrze. Mam nadzieję, że tak samo będzie w przyszłości - mówi mama Oskara.

Doktor i mechanik

Jak mówi pani Agnieszka, w tym wieku ciężko jednoznacznie wskazać zainteresowania syna. Jedno nie ulega jednak wątpliwości - ulubionym zajęciem Oskara jest zabawa.

- Mój syn lubi bawić się w mechanika czy też doktora.



Oskar Ziomka wraz ze swoją mamą Agnieszką. To właśnie ona zgłosiła swojego syna do naszej akcji Uśmiech Dziecka.

Ma pełno narzędzi i innych gadżetów. Bardzo lubi też oglądać bajki. Jego ulubiona to „Psi Patrol”. Ma ubrania i pościel z bohaterami tej bajki, praktycznie wszystkie rzeczy, które ma są oznaczone logiem lub postaciami z „Psiego Patrolu”.

Nieoczekiwane zwycięstwo

Pani Agnieszka o naszej akcji „Uśmiech Dziecka” dowiedziała się zupełnie przypadkowo. Niewiele brakowało, żeby w ogóle nie wzięła w niej udziału.

- Dostałam wiadomość od jednej z mam, w której zachęcała do głosowania, więc pomyślałam, że również zgłoszę swojego syna i zobaczymy co z tego wyjdzie. Nie miałam większych oczekiwań, nie spodziewałam się zwycięstwa, dlatego tym bardziej pierwsze miejsce jest zaskoczeniem i powodem do dużej radości. Dopiero potem powiedziałam mężowi i reszcie rodziny, że nasz syn bierze udział w takim plebiscycie. Ich reakcja była bardzo pozytywna, od razu pytali o to, gdzie i w jaki sposób można oddawać głosy - wyjaśnia mama Oskara.

Cała akcja i przede wszystkim start Oskara wywołał bardzo dużą mobilizację wśród

rodziny. Jak mówi pani Agnieszka, bardzo mocno w głosowanie zaangażowali się dziadkowie, rodzina męża oraz bracia pani Agnieszki. Bardzo ważne było również wsparcie ze strony znajomych i przyjaciół.

- W imieniu swoim, męża oraz przede wszystkim Oskara chciałabym im podziękować za każdy oddany głos. To dzięki niemu udało się mojemu synowi zająć pierwsze miejsce w plebiscycie i tym samym wygrać wycieczkę do paryskiego Disneylandu.

Niepewność do końca

Mimo sporej liczby głosów pani Agnieszka do samego końca obawiała się o końcowy rezultat.

- Zwycięstwo było dla nas zaskoczeniem, ponieważ przez większość głosowania to inni chłopcy byli na pierw-

Nie miałam większych oczekiwań, nie spodziewałam się zwycięstwa, dlatego jestem bardzo mile zaskoczona

Agnieszka Ziomka, mama Oskara

szym miejscu. Ostatecznie jednak udało się wygrać. Oskar zdawał sobie sprawę z głosowania, choć mam wrażenie, że nie do końca wiedział co tak na prawdę się dzieje i o co walczy. Wiedział, że bierze udział w konkursie, widział swoje zdjęcie na stronie, ale nie brał udziału w głosowaniu. To wszystko dotarło do niego dopiero wtedy, gdy pojechaliśmy na finałową galę, podczas której odebraliśmy nagrody. Wtedy był już podekscytowany i dumny, cieszył się, że udało mu się wygrać i że mógł odebrać nagrodę przed liczną publicznością. Bardzo cieszył się ze zdjęć, które w tym czasie robił mu fotograf. Gala to duże przeżycie dla każdego dziecka, nie tylko dla tych, które odebrały główne nagrody. Podsumowując - było to dla niego duże przeżycie, które na pewno zostanie w jego pamięci na bardzo długi czas.

Czteroletni Oskar Ziomka zwyciężył w plebiscycie na najpiękniejszy uśmiech nie tylko w Radomiu, ale również w klasyfikacji głównej (regionalnej), w skład której wchodziły dzieci z Radomia oraz okolicznych powiatów: zwoleńskiego, lipskiego, białobrzezkiego, grójeckiego, szydłowieckiego, radomskiego, kozienickiego i przysuskiego. Główną nagrodą za zwycięstwo w klasyfikacji głównej był wyjazd do Paryża z wizytą w parku rozrywki Disneyland Resort Paris.

Fan Myszek Miki

- Mój syn lubi Myszkę Miki i inne postacie z kreskówek. To będzie dla niego duże przeżycie, bo po raz pierwszy będzie na takiej wycieczce. Po raz pierwszy wyjedzie też za granicę. Do tej pory jeździliśmy w góry czy inne miejsca w naszym kraju. Planujemy wybrać się do Disneylandu w przyszłym roku, Oskar będzie trochę starszy i na pewno będzie więcej rozumiał, i więcej zapamięta. Wraz z nami będzie mógł pojechać nasz młodszy syn, który nieco podrośnie. Wstępnie planujemy wyjazd na przyszłe wakacje - co prawda plany mieliśmy nieco inne, ale z dużą przyjemnością je zmodyfikujemy. Bilet stoi na szafie na widoku i cały czas przypominam nam o tym wyjeździe. Oskar nie może się już doczekać tego wyjazdu - na pewno będzie dobrze się bawił.

Pani Agnieszka bardzo pozytywnie oceniła organizo-

waną przez nas akcję „Uśmiech Dziecka. Jej zdaniem to bardzo dobra inicjatywa, która powinna być kontynuowana także w przyszłości.

- Generalnie to bardzo fajna akcja, bo dzieci odbierają nagrody, a jak wiemy najmłodsi bardzo to lubią i sprawia im to ogromną frajdę. To również dla nich ogromne przeżycie, niektórzy z nich mogą już nie mieć okazji, żeby doświadczyć podobnych emocji. To również ważna chwila dla rodziców, kiedy ich dziecko jest doceniane i nagradzane.

Disneyland to nie jedyna nagroda

Wycieczka do Disneylandu to tylko jedna z nagród, którą czteroletni Oskar otrzymał za zwycięstwo w akcji „Uśmiech Dziecka”. Wśród nich było między innymi indywidualne dwugodzinne wejście do Sali Zabaw TIK TAK w Radomiu, 60-minutowa indywidualna wejściówka do Parku Trampolin JumpWorld Radom, oprawiony w ramkę pamiątkowy egzemplarz gazety ze zdjęciem na okładce, indywidualne zaproszenie dziecka do Centrum Iluzji Trickorama, karta podarunkowa do drogerii Rosmann o wartości 30 złotych oraz mini plecak i pudełko śniadaniowe. ©

WAŻNE

LAUREACI W REGIONIE

1. Oskar Ziomka (mieszka w Radomiu, ma 4 lata);
 2. Szymon Pawłowski (Radom, 1 rok);
 3. Igor Szmit (Radom, 1 rok);
 4. Oliwier Popis (Kozienice, 1 rok);
 5. Antoni Trocha (Wola Chodkowska, powiat kozienicki, 2 lata);
 6. Antoni Gaj (Przedbórz, powiat radomski, 1 rok);
 7. Filip Pacholczak (Białobrzegi, 7 lat);
 8. Antoni Czerwonka (Rzuców, powiat przysuski, urodzony w 2019 roku);
 9. Antoni Domaszewicz (Szydłowiec, urodzony w 2019 roku);
 10. Antoni Stanisławek (Zalesice Kolonia, powiat radomski, 2 lata);
 - Borys Pogodziński (Radom, 1 rok);
 - Wiktor Kuryło (Radom, 3 lata).
- Laureatki i laureatów z poszczególnych powiatów zaprezentowaliśmy w dzisiejszych tygodnikach.

Radomianin Paweł Domagała zagrał w serialu „Żmijowisko”

strona 14

Marta Michalska-Wilk: - Oddzielmy samorząd od polityki

strona 17

Dlaczego mieszcuchy są gotowi rzucać wyjeżdżać w Bieszczady?

strona 22

UWAGA! Długo oczekiwana substancja niwelująca problemy z erekcją wreszcie dostępna na rynku – efekt potwierdzony przez 34 237 mężczyzn

Specyfik z Oxfordu

ROZBUDZA POŻĄDANIE

O każdej porze dnia i nocy
skutecznie wydłuża erekcję
i pomaga zwiększyć grubość wzwodu o 25-30%

Nie ma żadnych medycznych przeciwwskazań, żeby mężczyzna mógł uprawiać udany i zadowalający go seks w wieku 70, 80 czy nawet 90 lat – uważa Alan Frampton odkrywca nowatorskiej metody zapobiegającej zaburzeniom erekcji. Odkryliśmy, że organizm każdego mężczyzny jest biologicznie zaprogramowany do uzyskiwania długiej, pełnej erekcji, dlatego z każdymi zaburzeniami wzwodu trzeba walczyć natychmiast.

Jak odmieniło się życie 34 237 mężczyzn?

Zespół ekspertów z Oxfordu na czele z Framptonem opracował nieznana wcześniej, naukową metodę, której działanie oparte jest na biostymulacji ciał jamistych prącia. Jest ona oparta na niezależnych testach amerykańskich autoritetów Roberta Furchgotta, Louisa Ignarro i Ferida Murada, którzy odkryli organiczny związek tlenu azotu. Znacznie przyspiesza on transport krwi do członka, reguluje krążenie i regeneruje gruczoł krokowy.

Badania laboratoryjne preparatu opartego na bazie tlenu azotu wykazały jego skuteczność na czterech płaszczyznach:

- 1 4x BARDZIEJ UWRAŻLIWIA PRĄCIE NA BODŹCE**
znacznie intensywniejsze orgazmy
- 2 ROZSZERZA NACZYNIA KRWIONOŚNE**
4 x dłuższe (nawet o 25 minut) i silniejsze erekcje
- 3 ZWIĘKSZA WYTWARZANIE TESTOSTERONU W JĄDRACH**
apetyt na seks jak u 20-latka
- 4 3X ZWIĘKSZA ILOŚĆ HORMONU PROLAKTYNY**
członek jest grubszy o 30-35%

O jego fenomenalnym działaniu świadczą też relacje tysięcy zachwyconych mężczyzn. Zamiast krótkich, niepełnych erekcji w ciągu 24-48 godzin mogli oni osiągnąć pełny wzwód. Jedni wreszcie stanęli na wysokości zadania po latach impotencji, inni pokonali niedobór testosteronu i zbyt krótką erekcję. Kobiety twierdziły, że nie pamiętają, kiedy ostatnio seks z partnerem był tak

udany i ekscytujący. Niestety, do tej pory z tą rewolucyjną metodą dostępna była jedynie dla wybranych.

Jak cieszyć się udanym seksem bez trującej chemii?

Alan Frampton, twórca nowej metody: Do produkcji naszego środka użyliśmy jedynie naturalnych, roślinnych substancji, które dzięki aktywnej biostymulacji komórek pozwalają przywrócić erekcję, pobudzić libido i zwiększyć sprawność seksualną. Nasza metoda w przeciwieństwie do popularnych wspomagaczy potencji nie jest oparta na niebezpiecznych dla organizmu, trujących chemicznych substancjach, jej siła tkwi w naturze.

Dla prawidłowego działania naszego suplementu diety kluczowy jest bioaktywny ekstrakt

Twój penis może odzyskać dawną sztywność i sprawność już w ciągu doby. Jak pokazują wyniki przeprowadzonych testów:

Nawet Panowie, którzy nie uzyskali pełnej erekcji od wielu miesięcy, dzisiaj uprawiają seks 3, a nawet 4 razy w ciągu 1 dnia. Dzięki tej nowatorskiej metodzie sztywny, pełny wzwód i młodzieńcza sprawność seksualna jest możliwa nawet u 90-latków.

Ruscus Aculeatus L. Wspomaga on produkowanie w penisie tlenu azotu, który rozszerza naczynia krwionośne i pozwala na dopływ krwi do penisa.

Skuteczność metody Framptona jest bezdyskusyjna. Niestety koszt produkcji był tak wysoki, że na jego zakup mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi. Sytuacja uległa zmianie, gdy skończył się monopol na wytwarzanie bioaktywnego ekstraktu Ruscus Aculeatus L. w USA. Pozwoliło to na obniżenie kosztów walki z impotencją z 1000 do 100 dolarów miesięcznie!

Jednak 100 dolarów to dla Polaków wciąż zbyt wiele. Frampton postanowił więc ominąć pośredników i wielkie koncerny. Jeżeli mieszkasz w Polsce i urodziłeś się przed 1990 rokiem, już teraz masz szansę wypróbować metodę Framptona w wyjątkowo korzystnej promocyjnej cenie.

Twórca metody przestrzega

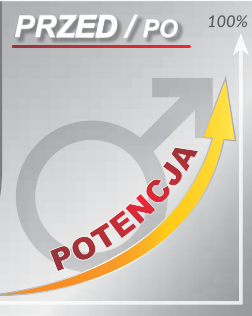
Jeżeli należysz do grupy aż 75% mężczyzn po 40-stce zmagającej się z problemami z erekcją – nie wolno Ci tego ignorować! Z początku będziesz uprawiać seks raz na miesiąc, potem parę razy w roku... Następnie Twoje życie seksualne całkowicie się

skończy, a Ty będziesz prowadził życie w przymuszonym celibacie. Przestaniesz czuć się jak prawdziwy mężczyzna. Być może doprowadzi Cię to do problemów zdrowotnych, a nawet psychicznych (np. przerost prostaty, nadciśnienie). W końcu Twoja żona będzie miała tego dość, najpierw znajdzie sobie kochankę, a potem Cię zostawi. Czy tego właśnie chcesz?

Jak wygrać z zaburzeniami wzwodu w 1 dobę?

Testy potwierdzają, że 9 na 10 osób stosujących metodę aktywnej biostymulacji ciał jamistych cieszy się silnym stalowym wzwodem – bez konieczności wizyt u specjalistów.

Jeśli chcesz cieszyć się silną młodzieńczą erekcją jak kiedyś: nie płac z góry, nie zamawiaj



drogich suplementów. Zadzwoń na poniższy numer telefonu (rozmowy są prywatne i nie są nagrywane), aby otrzymać specjalne dofinansowanie na preparat Framptona.

Przysługuje ono tylko pierwszym 100 osobom, więc warto się pośpieszyć. A już za kilka dni nie będziesz mógł odpędzić się od małżonki, która będzie tak wniebowzięta Twoją sprawnością seksualną, że nie będzie chciała wypuścić Cię z łóżka przez wiele godzin.

SPECJALNA PROMOCJA! -73%

Zniżka dla 100 pierwszych osób!
By otrzymać oryginalny preparat na potencję z rabatem **-73%**, zadzwoń:

61 300 36 02

Od pon. do niedz. 8:00-20:00
(Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Promocja trwa do 30 września 2019 r. więc należy się spieszyć!

„Moje małżeństwo odżyło!”



Przez ostatnie kilka lat mój seks był kompletną porażką! Każda próba kończyła się tylko upokorzeniami i rozczarowaniem. Kiedyś kochaliśmy się z żoną 3-4 razy w tygodniu, a później ona wolała odwrócić się do mnie plecami i iść spać, bo wiedziała, że i tak nic z tego nie będzie. Postanowiłem zacząć działać, bałem się, że ją stracę. Gdy trafiłem na tę nową metodę, działałem natychmiast. We wtorek zamówiłem, w czwartek dostałem paczkę, a w piątek rano miałem najlepszy seks w życiu. Serdecznie polecam!

Krzysztof K. (56 l.), Bytom

„Już nie unikam intymnych sytuacji!”



Po kilku latach od śmierci mojej żony, poznałem cudowną kobietę. Nasz związek rozwijał się w dobrym kierunku, jednak miałem pewien problem: obawiałem się zbliżeń. Nasz pierwszy raz był dla mnie wielkim upokorzeniem. Emilia jest kobietą, której wielu pożąda, a ja zwyczajnie nie stanąłem na wysokości zadania. Niepełna erekcja bardzo mnie krępowała. Pewnego dnia znajomy polecił mi nowy preparat. Na drugi dzień po jego zażyciu, w końcu się przełamałem. Tak niezmiernych doznań nie doświadczyłem od 20 lat. W końcu mogłem zobaczyć rozkosz na twarzy mojej kobiety.

Mirosław S. (45 l.), Zakopane

Flis: Po wyborach parlamentarnych ludowcy mogą być jęczyczkiem u wagi

Anna Wojciechowska
internet@echodnia.eu

Rozmowa

Dziś faktycznie, jak nigdy wcześniej, szanse obozu rządzącego i koalicji są bardzo wyrównane – mówi Jarosław Flis, socjolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przed wyborami prezydenckimi w 2015 roku prognozował pan na podstawie swoich analiz, a wbrew wszystkim sondażom, opiniom, a nawet nadziejom niektórych, że Andrzej Duda jest w stanie pokonać Bronisława Komorowskiego. Tak też się stało. Czy 13 października wieczorem też może nas coś zaskoczyć w stosunku do prognoz?

Wszystko zależy, co rozumiemy przez wynik wyborów. W wyborach parlamentarnych spectrum możliwości jest naturalnie o wiele większe niż w wyborach prezydenckich, gdzie tylko jeden kandydat może wygrać. Na dziś całkiem prawdopodobne są dwa scenariusze: ten, w którym PiS zdobywa samodzielną większość, jak i ten, w którym traci władzę. Oczywiście jeśli prosto przeliczyć wyniki obecnych sondaży na głosy, ignorując wyborców wahających się, to PiS ma praktycznie już w kieszeni kolejną kadencję. Głębsza analiza sytuacji wskazuje jednak, że nie jest to wcale oczywiste. Widać, że w wielu miejscach Polski są ludzie wciąż wahający się, co zrobić 13 października. Jeśli to są wyborcy wahający się między różnymi opcjami opozycyjnymi, to PiS-owi może zabraknąć 2-3 mandatów do większości. To zaś oznacza, że traci władzę. Dziś, bardziej niż przed którymkolwiek wcześniejszymi wyborami, ostateczne rozstrzygnięcie zależy właśnie od tych wyborców wahających się, których ostatecznej decyzji do 13 października nie da się przewidzieć.



Flis: W wielu miejscach Polski są ludzie wciąż wahający się

Według ostatniego sondażu Kantar, aż 17 proc. wyborców, deklarujących, że pójdą na wybory, nie wie wciąż na kogo oddadzą głos. To nadzieja bardziej dla rządzącej partii czy opozycji?

Tego właśnie nie wiemy. To są ludzie, którzy posłuchają swoich sąsiadów, znajomych, ludzi napotkanych w szatni szkolnej albo w tramwaju. Trzeba też przyjąć poprawkę, że z badań wynika, że często nawet ci, którzy deklarują, że pójdą na wybory, wcale ostatecznie nie idą na nie. Dlatego teraz kluczowa jest kwestia mobilizacji. Są tacy wyborcy, którzy, jak widzą, że idzie dobrze, to mobilizują się nie tylko sami, ale na wybory podwożą jeszcze rodzinę i ciągną znajomych. Natomiast jak widzą, że idzie kiepsko, to ich en-

tuzjizm spada. Dopiero na tej ostatniej prostej kampanii zdecyduje się, na ile tacy zdecydowani wyborcy będą chcieli i mogli przekonać krewnych i znajomych, że warto iść i zagłosować tak jak oni. Badania wyborów na całym świecie wskazują, że są też tacy wyborcy, którzy do końca czekają na sygnał ze swojego bliższego i dalszego otoczenia, jakie są rokowania, co robić. Dlatego, wbrew prostemu czytaniu sondaży, dziś faktycznie, jak nigdy wcześniej, szanse obozu rządzącego i koalicji są bardzo wyrównane. Inna rzecz, że opozycja nie jest monolitem i możliwy jest jeszcze trzeci wariant, coś na kształt tego, z czym mieliśmy do czynienia dwa lata temu w wyborach w Nowej Zelandii. Tam opozycja i rządzą-

cy zdobyli niemal równą liczbę mandatów. Pośrodku zaś była partia Najpierw Nowa Zelandia, która ostatecznie zdecydowała, kto będzie nowym premierem.

W Polsce o tym, kto będzie rządzić po 13 października, może zdecydować Władysław Kosiniak-Kamysz?

Owszem, PSL razem z Pawłem Kukizem. Jest zdecydowanie do wyobrażenia wariant, w którym ludowcy są jęczyczkiem u wagi i Władysław Kosiniak-Kamysz mówi na przykład: słuchajcie, ja chcę być premierem, jest ktoś chętny? Aha, tylko jeszcze jutro niech Ziobrę zwinnie CBA...

To nie pozostawia pan wątpliwości, że szef PSL nie poszedł na wspólny rząd z PiS. Dlaczego? PiS nie może zamknąć Ziobry?

W takie niespodzianki to chyba jednak pan sam jednak nie wierzy?

Jeśli Jarosław Kaczyński miałby alternatywę w postaci Grzegorza Schetyny jako wice-premiera? (śmiech) W każdym razie chcę powiedzieć, że może być naprawdę bardzo ciekawie po tych wyborach.

Hat trick Jarosława Kaczyńskiego nie przechylił wyniku tego meczu?

Nie. Sondaże wahają się jeden procent, to w jedną stronę, to w drugą stronę. Optyczne zwycięstwo PiS jest może i przesądzone, ale na przykład w roli największej partii opozycyjnej. A nie o to idzie przecież gra. W tych ostatnich tygodniach duże znaczenie będzie miało też to, kto rozjuszy elektorat przeciwników. I w tym kontekście akurat przekaz PiS, jaki popłynął z ostatniej konwencji, jest ryzykowny. Otóż, do ostatniego piątku PiS snuło opowieść, że w kraju żyje się już wspaniale, wszystko dobrze idzie, oni spokojnie rządzą, nie ma żadnych zagrożeń, a już twierdzenia, że zagrożona jest demokracja, są kompletnie wyssane z palca histerią opozycji. I nagle w weekend usłyszeliśmy od prezesa, że aktywiści partii mają być teraz „żołnierzami PiS”, bo ostatnie cztery lata były tylko deptaniem pola do pojedynku o realną zmianę w Polsce. To w końcu jest tak wspaniale, że możemy sobie już tylko grillować i przycinać kwiatki, czy czeka nas Armagedon i mamy zwierać

Rozstrzygnięcie zależy od wyborców wahających się, których ostatecznej decyzji do 13 października nie da się przewidzieć

szuki do walki? Rozumiem, że ta zmiana tonu partii rządzącej miała w zamysle zmobilizować na ostatniej prostej jej zwolenników. Pytanie tylko, czy nie zmobilizuje bardziej jednak tych nieco uspokojonych od miesięcy przeciwników?

Większość obserwatorów chwaliło ostatnią konwencję PiS. Widać było entuzjazm charakterystyczny dla partii wygranej.

Zwracam uwagę, że rok temu przed wyborami samorządowymi, PiS też właśnie szedł jak po swoje, licząc, że nawet odbicie Warszawy jest w ich zasięgu. I ostatecznie odbił się jednak od ściany. Gdyby prosto przeliczyć głosy z wyborów sejmikowych na mandaty sejmowe, wynik byłby taki, że tak PiS-owi, jak i blokowi opozycyjnemu brakowałoby do utworzenia rządu jednego mandatu i o tym, kto będzie rządził, decydowałiby posłowie Mniejszości Niemieckiej. Europejskie wybory PiS wygrał w atmosferze obawy, że może je przegrać. Idący pewnie „po swoje” PiS jest przede wszystkim PiS-em groźnym dla siebie, a nie dla przeciwników. Stąd zaskakujący i ryzykowny jest przekaz próbujący w ostatnich tygodniach podgrzać atmosferę.

Dotychczasowe sondaże wskazują, że ludzie kierują się przede wszystkim portfelem. I tu obietnice PiS są raczej nie do przebiccia, niezależnie od ich wiarygodności czy racjonalności.

Kolejne obietnice socjalne mają już mniejsze znaczenie niż te pierwsze, którymi PiS wygrywał. To nie jest tak, że PiS ma dziś taką pozycję, jak partia Orbana i realnie może liczyć na większość konstytucyjną. W Nowej Zelandii czy w Portugalii, cztery lata temu, rządzące partie też cały czas zdecydowanie prowadziły w sondażach, ciesząc się ponad 40-proc. poparciem. I oddały władzę.

Cieszyły się takim poparciem, mimo afer porównywalnych do tych, jakie dotknęły PiS? Utrzymywanie przez partię Kaczyńskiego poparcia mimo tych kryzysów może raczej wskazywać, że na razie pozostaje ona teflonowa?

Przeciwnie. Gdyby tych afer nie było, to PiS miałoby dziś 60-proc. poparcie, biorąc pod uwagę korzystny dla niego układ społeczno-polityczno-ideologiczny w Polsce. To, że PiS nie ma co liczyć na konstytucyjną większość, to właśnie cena, jaką zapłacili za afery. I nie wiadomo, czy ona się nie zwiększy, bo nie wiadomo, czy coś jeszcze nie wypłynie. Sytuacja partii Jarosława Kaczyńskiego wcale

nie jest dziś naprawdę prosta i jasna. To, co dla PiS, najistotniejsze i najtrudniejsze dziś, to znalezienie równowagi między pewnością siebie a zadufaniem. I po ostatnim weekendzie widać, że łatwo tu mogą się pogubić. W polityce dobrze jest być pewnym siebie, źle – być zadufanym. Stracona pewność siebie może doprowadzić do porażki, o czym PiS przekonało się w 2011 roku. Jednak nadmierna pewność siebie też może przynieść ten skutek, o czym PiS z kolei powinno wiedzieć po ostatnich wyborach samorządowych. W tej sytuacji moim zdaniem udawanie przez partię Kaczyńskiego, że po aferze w Ministerstwie Sprawiedliwości nic się nie stało, jest ryzykowne.

Przestali się bać tej afery, bo wewnętrzne badania wskazują, że ich wyborców to nie zniechęci do głosowania.

Tylko że, jak już mówiliśmy, tu nie chodzi o ich wyborców, ale o te 5 proc., które się waha, co zrobić. PO swego czasu też spokojnie podchodziła do afery taśmowej, po roku okazało się, że odbiła się jej czkawką jednak. W polityce tak już jest, jak pokazał to kiedyś Marcin Wicha na rysunku: najpierw nic ci nie będzie mogło zaszkodzić, a potem nic już nie będzie mogło ci pomóc. Pamiętajmy, że mówimy o grupie wyborców, którzy naprawdę potrafią w ostatniej chwili, niespodziewanie, „dać po łapach” rządzącym.

Jarosław Kaczyński przestrzegł przed uznaniem, że już wszystko jest przesądzone, więc raczej zdają sobie sprawę z ryzyka?

Zdawać sobie sprawę z ryzyka, a zaradzić mu, to dwie różne sprawy. I akurat PiS często prezentuje postawę takiego felczera-hipochondryka: zdaje sobie sprawę, że mnie boli, więc serwuje sobie końską kurację, która zamiast leczyć, pogarsza tylko sytuację. Wymiar sprawiedliwości jest tu najlepszym przykładem: można wszystko powiedzieć o nim, ale nie to, że po czterech latach rządów PiS działa sprawniej.

Powtarzanie przez polityków PiS, „jedziemy dalej”, może paradoksalnie ich właśnie zatrzymać?

Dokładnie tak. To było wiadać przed rokiem przy okazji wyborów samorządowych. Okazało się, że była część wyborców i to wcale nie tylko z dużych miast, jak się niektórym czasem zdaje, ale i z miast średniej wielkości, która zmobilizowała się, żeby PiS nie przejął dalekiej władzy. Ostrołęka, Siedlce, czy Bełchatów to nie są przecież wielkie metropolie. To jest Polska, w której realnie rozstrzygają się wybory, mia-

sta, w których wydawało się, że opozycja nie ma czego szukać. I tam wcale ani Schetyna, ani Czarzasty ani Kosiniak-Kamysz nie jeździli. To była oddolna mobilizacja.

A co zależy jeszcze od ruchów samej opozycji na tej ostatniej prostej? Czy wszystko zależy od samego PiS?

Ci, którzy śledzą media i kierują się ich opiniami, już wiedzą, na kogo mają głosować. Teraz kluczowi są ci, którzy kierują się opinią sąsiadów. Politycy opozycji mogą oczywiście w tym kontekście uruchamiać oddolne sieci społeczne. Wyborcy są bardzo różni. Z moich badań wynika na przykład, że ci, którzy głosują na PSL, robią to na skutek porównania siły kandydatów ze swojej okolicy: całkiem często wychodzi im, że najlepszy jest ludowiec.

A wystawienie pani marszałek Kidawy-Błońskiej na pierwszy plan przez Grzegorza Schetynę może mieć jeszcze jakieś znaczenie?

Jakieś ma, bo to jednak nie Schetyna będzie przez ostatni miesiąc na pierwszym planie. Ten, kto orze dno w sondażach zaufania, powinien to uznać. Nawet jeśli uważa, że to niesprawiedliwe, to odpowiedzieć nie może być zamykanie oczu na rzeczywistość.

Grzegorz Schetyna dziś tak naprawdę może rozdawać jedynie stanowiska w sekretariacie klubu parlamentarnego

A nie za późno na taki ruch?

Oczywiście, że za późno, o jakieś dwa lata. Jednak zawsze lepiej późno niż wcale. To nie jest jednak też jakiś super gambit Schetyny. Pani marszałek to prawdziwa dama, lecz nie oszukujemy się, najwyraźniej nie jest jednak asem.

Może ma być nim w wyborach prezydenckich?

Może, tyle że sam Grzegorz Schetyna mówił, że wyborów nie wygrywa się w Wilanowie. Zatem jeśli pani marszałek Kidawa-Błońska ma być asem w wyborach prezydenckich, to, delikatnie mówiąc, nie jest to pomysł wybitny. Owszem, Andrzej Duda był profesorem prawa, ale już na pierwszych wiecach widać było, że się odnajduje w takiej atmosferze. Kiedy myślę o ewentualnej kandydaturze pani marszałek, przypomina mi się, jak w 2004 roku Amerykanie mówili: z Bushem może wygrać każdy, ale demokraci wystawili Kerry'ego.

Ale wydajes się, że na dziś opozycja nie ma za bardzo dobrego wyboru, a sondaże pokazują, że prezydent Andrzej Duda ma przewagę.

E tam, oczywiście są dobrzy potencjalni kandydaci, tylko PO musi chcieć na nich postawić, musi mieć jakiś pomysł. A takie osoby, jak choćby Bogdan Zdrojewski?

Polemizowałbym, czy rzeczywiście jest to polityk wiecowy.

Na pewno jest mniej elitarny niż Małgorzata Kidawa-Błońska. I przynajmniej nie jest z Warszawy. (śmiejch)

Zapomniałam, że rozmawiam z krakusem.

Oczywiście, że Kraków też jest swoistym grajdółkiem, ale to jest naprawdę tak, że Warszawa jest ucieleśnieniem oderwania elit od ludu. Warszawocentryzm wyraźnie ciąży na opozycji. We wspomnianej kampanii 2004 po Stanach krążył taki żart: jak przemawia Bush, to Amerykanie mają wrażenie, że angielski musi być jego drugim językiem, ale jak przemawia Kerry, to Amerykanie mają wrażenie, że angielski jest ich drugim językiem. Wyborców nie zdobywa się dawaniem im do zrozumienia, że się jest lepszym od nich, tylko przekonywaniem, że jest się takim jak oni.

Opozycja ma realną szansę na odbicie prezydentury?

Jak najbardziej to sprawa otwarta. Dokładnie pięć lat temu Bronisław Komorowski miał ogromną sondażową przewagę nad konkurencją i wiemy, jak to się skończyło. Dziś prezydent Duda znacznie skromniej wyprzedza opozycyjnych kandydatów i to nie jest optymistyczny sygnał dla PiS. Tym bardziej że trzeba powiedzieć, że prezydent Duda nie zbudował sobie powagi. Przypomnijmy choćby, jak się zakończyła jego inicjatywa referendum konstytucyjnego.

To jest coś, czego już dziś możemy być pewni co do sytuacji po 13 października?

Wiemy, jakie partie najpewniej znajdą się w Sejmie. Te wyniki w sondażach są całkiem stabilne. Będziemy mieć cztery ugrupowania. Wyrażnie widać też, że ci, którzy nie chcą ani PiS ani PO, mają tylko jedną alternatywę. Dawno nie mieliśmy tak uporządkowanego wyboru.

I być może dawno już nie mieliśmy takiego chaosu, jaki szykuje się po wyborach. Jeśli nawet partie opozycyjne wygrają wybory, trudno będzie chyba stworzyć stabilny rząd?

Moim zdaniem akurat bardzo łatwo. Tu nie ma mowy jak np. w Holandii o dowolnym układzie koalicyjnym. U nas tylko jedna partia ma zdolność obrotową i jedna strona będzie faktycznie w takim scenariuszu dyktować warunki. Pozostałe partie muszą się podporządkować pod groźbą grzania miejsca w opozycji przez kolejne cztery lata. Wydaje mi się, że nie ma takiej ceny, jakiej lewica i PO nie zapłacą za odsunięcie PiS od władzy.

W pana prognozie pewne wydaje się, że to Władysław Kosiniak-Kamysz będzie premierem w razie wygranej opozycji?

Najpierw trzeba przekroczyć próg...

Tak czy inaczej to byłby trudny rząd? Schetyna z Czarzastym?

A co Grzegorzowi Schetynie pozostanie? Będzie wolał oddać władzę PiS? Chaos może powstać wtedy, kiedy ktoś ma alternatywę. Ktoś, kto ma nóż na gardle, mało się wyrывa. PSL będzie trzymał nóż na gardle i zmuszał do myślenia o tym, co jest realne, a nie o trzaskaniu drzwiami. Pamiętamy o prześrodku Leszka Millera, który kiedyś wspominał swoje odejście z SLD mówiąc, że wyda-

wało mu się, że jak trzaśnie drzwiami, to cały dom się rozsypie, a nawet szyby nie zadrzętały.

Pojawiają się jednak głosy, że może lepiej poczekać z przejmowaniem władzy, aż PiS sam się wykrwawi. Tym bardziej że nadciąga podobno kryzys finansowy.

Nie spotkałem się z przypadkiem, żeby opozycja zrezygnowała ze steru rządów, mając go w zasięgu ręki. Kryzys będzie albo nie będzie. Wieszczę go już od czterech lat. Ponadto pamiętajmy, że sam Grzegorz Schetyna nie będzie w łatwej sytuacji. Nie jest tak, że wszyscy darzą go w Platformie bezgraniczną miłością. I jest raczej pytanie, co w sytuacji, kiedy PO nie będzie mieć premierostwa, jak zareagują na to ci jego koledzy i koleżanki z partii, którzy już teraz mają realną władzę: prezydenci miast czy marszałkowie województw. To są ludzie, którzy naprawdę mogą wiele stracić na dalszych rządach PiS i mogą włączyć się do gry. Ich dostęp do konfityr politycznych, poziom kontroli władzy jest nieporównywalnie większy niż Schetyny, który dziś tak naprawdę może rozdawać jedynie stanowiska w sekretariacie klubu parlamentarnego.

Materiał Informacyjny Polskiego Funduszu Rozwoju

009324163

PPK, czyli oszczędzanie z niespotykanymi korzyściami i nie tylko na emeryturę

Pracownicze Plany Kapitałowe stały się faktem. Kolejne grupy zatrudnionych przystępują do programu emerytalnego, jakiego jeszcze nie było. Nie wszyscy jednak są świadomi, że jest on dobrowolny, ale nieprzystąpienie do niego równa się odrzuceniu okazji na oszczędzanie z korzyściami, jakich nie da żaden inny produkt finansowy.

Od 1 lipca działa nowy system oszczędzania na emeryturę - Pracownicze Plany Kapitałowe. Na razie do PPK przystępują pracownicy największych firm, zatrudniających co najmniej 250 osób, ale od 1 stycznia program obejmie firmy średnie - zatrudniające 50 osób lub więcej, potem w połowie roku - 20 osób, by od początku 2021 roku PPK dotyczyło już wszystkich firm i instytucji zatrudniających pracowników. Co ważne, program dotyczy zarówno osób zatrudnionych na etacie, jak i na umowach cywilnych.

To nie „drugie OFE”!

PPK wchodzi w życie w trudnym momencie - wiele osób odbiera je jako „nowe OFE”, które - jak wiadomo - nie spełniły oczekiwań i tylko w niewielkim zakresie zwiększając emerytury Polaków. Jednak to porównanie z OFE jest bezzasadne. Różnica jest zasadnicza. OFE od początku były elementem obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego, trafiające tam środki były częścią składki emerytalnej, nie były to żadne dodatkowe środki, natomiast Pracownicze Programy Kapitałowe od samego początku są dobrowolnym sposobem gromadzenia oszczędności. Docelowo - na czas gdy zakończy się aktywność zawodowa pracownika i zacznie on żyć z emerytury i innych środków zgromadzonych na ten czas, ale także w toku oszczędzania posiadacz PPK może skorzystać ze zgromadzonych oszczędności bez utraty korzyści podatkowych, np. na wkład własny przy kredycie na zakup mieszkania czy na leczenie swoje, małżonka lub dziecka.

Przystąpienie do programu jest dobrowolne. Co prawda do PPK niejako z automatu będą zapisani wszyscy zatrudnieni w wieku do 55 lat (osoby w wieku 55-70 lat przystępują do programu na wniosek), ale każdy może już na wstępie zrezygnować z PPK. Zresztą można zacząć oszczędzanie i w dowolnym momencie z niego zrezygnować. Podobnie - nie decydując się na udział w PPK teraz, przystąpić do niego później.



Nie wierzysz, policz!

Jednak by decyzja była naprawdę racjonalna, trzeba wszystko przekalkulować. W PPK oprócz inwestowania środków własnych mamy dwóch sponsorów: do naszych oszczędności dokłada się bowiem pracodawca oraz państwo. Pracodawca musi co miesiąc wpłacać na nasze konto PPK kwotę równą co najmniej 1,5 proc. naszego wynagrodzenia, od państwa zaś dostaniemy 250 zł wpłaty „na dobry początek” oraz po spełnieniu określonych warunków co roku premię w wysokości 240 zł.

Według ekspertów PPK można porównać do lokaty oprocentowanej nie 2,5 proc. rocznie, jak to jest obecnie w bankach, ale nawet 100 proc. - do każdej odłożonej przez nas złotówki bowiem drugą dołożą wspólnie pracodawca i państwo. Dlaczego więc rezygnować z takiej okazji?

Jak bardzo opłacalne są PPK, możemy sprawdzić choćby już po pierwszym roku oszczędzania. Zarabiasz 4 tys. zł, wpłacasz

do PPK 2 proc., czyli 80 zł i dostajesz dodatkowe 80 zł od firmy i od państwa. Gdybyś zgromadzoną kwotę chciał wypłacić, to nawet uwzględniając potrącenia masz na koncie dodatkowe 504 zł od firmy i od Państwa. Oprócz tego odzyskujesz swoje 960 zł (12x80 zł). Jeśli decydujesz się oszczędzać dalej, do tej kwoty dodajemy dopłatę roczną (240 zł) oraz wpłatę początkową (250 zł) oraz 30% wpłat pracodawcy. Czyli oprócz wpłaconych 960 zł na naszym koncie znajdzie się 1210 zł. A to nie wszystko, bo w tych wyliczeniach nie bierzemy pod uwagę wypracowanych zysków z inwestycji kapitałowych.

Nie masz z czego oszczędzać?

Oczywiście, by oszczędzać, trzeba mieć z czego. Wiele osób o niskich zarobkach może więc zastanawiać się, czy przeznaczenie 2 proc. tego nie za dużego wynagrodzenia nie będzie zbyt wielkim obciążeniem ich budżetu domowego. Dlatego osoby osiągające najniższe dochody mają prawo do obniżonej wpłaty podstawowej - nawet do 0,5 proc. wynagrodzenia. Dotyczy to pracowników, których łączne wynagrodzenie osiągnęte z różnych źródeł w danym miesiącu nie przekracza kwoty odpowiadającej 120 proc. aktualnie obowiązującego minimalnego wynagrodzenia. Wpłata podstawowa dla takich osób może wynosić od 0,5 proc. do 2 proc. wynagrodzenia.

Wzrost płacy minimalnej do 2 600 zł w 2020 r. oznacza, że osoby, które zarobią 3 120 zł, miesięcznie będą mogły wpłacać do PPK nawet tylko 15,6 zł miesięcznie w ramach swojej składki (zasada obniżonej do 0,5 proc. składki dla osób zarabiających poniżej 120 proc. najniższej pensji). Pracodawca dopłaci im do tego nie mniej niż 46,8 zł, a państwo 20 zł (rozbijając tylko w celach porównawczych dopłatę roczną na wpłaty miesięczne). W sumie więc przy wpłacie nieco ponad 15 zł na swoje konto w PPK dostaną od pracodawcy i państwa blisko 70 zł, czyli przeszło cztery razy więcej!

Paweł Domagała wystąpił w serialu „Żmijowisko” i nagrał do niego piosenkę

Izabela
Gajewska-Kopczyńska
gajewska@echodnia.eu



Ludzie

Paweł Domagała, aktor i piosenkarz pochodzący z Radomia ponownie stanął przed kamerą. W serialu „Żmijowisko” na podstawie świetnej powieści kryminalnej Wojciecha Chmielarza gra główną rolę. Do filmu napisał także piosenkę do tekstu Zuzanny Grabowskiej, która prywatnie jest jego żoną.

Kiedy reżyser Łukasz Palkowski powierzył główną rolę w serialowej ekranizacji bestsellera Wojciecha Chmielarza „Żmijowisko” Pawłowi Domagale, stało się pewne, że praca nad rolą wcześniej czy później przyniesie efekt w postaci piosenki. Po zakończeniu zdjęć powstała inspirowana serialem piosenka „Żmijowisko” z tekstem Zuzanny Grabowskiej. W teledysku reżyserowanym przez Pawła Domagę zobaczymy fragmenty serialu, a w nich między innymi: Agnieszkę Żulewską, Cezarego Pazurę, Piotra Stramowskiego, Wojciecha Zielińskiego i samego Domagę.

Być jak matematyk, chirurg czy architekt

- Powieść Wojciecha Chmielarza połąknałem w jedną noc i do ostatnich stron nie domyślałem się zakończenia. Nie tylko Skandynawowie mają ostatnio szczęście do świetnych kryminałów. Poza zajmującą fabułą są tu ciekawe relacje między bohaterami i celne komentarze do rzeczywistości (również świata show biznesu). Propozycja zagrania Arka była dla mnie interesującym wyzwaniem, bo zazwyczaj w filmie i teatrze pozwalałem sobie na sporo improwizacji, a tym razem musiałem być jak matematyk, chirurg czy architekt. Być precyzyjnym i konsekwentnym, by mylić tropy i trzymać widza w niepewności. Akcja rozgrywa się na trzech płaszczyznach czasowych, co zwiększa poziom trudności - mówi Paweł.

Fabula pełna zaskakujących wydarzeń

Razem z Domagą na ekranie zobaczymy plejadę dobrze



- Na pytanie, czy wolę być aktorem, czy muzykiem i odpowiadam, że mam to szczęście, że mogę spełniać się w dwóch zawodach, o których marzyłem od dziecka - mówi pochodzący z Radomia Paweł Domagała.

znanych widzom aktorów, ale pojawiają się także zupełnie nowe twarze.

Akcja książki umiejscowiona jest na Pomorzu. W powieści i filmie poznajemy historię grupy trzydziestoparoletnich przyjaciół ze studiów, którzy wyjeżdżają ze swoimi

Serial „Żmijowisko” na podstawie książki Wojciecha Chmielarza pod tym samym tytułem, to opowieść o rodzinie stawiającej czoło próbie przekraczającej ludzkie wyobrażenia.

dziećmi na wakacje do letniska „Żmijowisko”. Kiedy urządzają wieczorną, zakrapianą alkoholem imprezę, znika 15-letnia Ada (Hanna Koczewska), córka Arka (Paweł Domagała) i Kamili (Agnieszka Żulewska). Poszukiwania nie przynoszą efektu. Po roku jej ojciec wraca na miejsce tragedii i na własną rękę próbuje odszukać córkę. Prowadzi prywatne dochodzenie, w którym pojawiają się zaskakujące tropy i nowi podejrzani. Sprawa coraz bardziej się gmatwa.

W tle poszukiwań nastolatki pojawia się historia jej rodziców i ich przyjaciół z młodości - pełna konfliktów, namiętności i uprzedzeń. Stop-

niowo ujawnia się brutalna prawda o życiu w kłamstwie, zazdrości i nienawiści, które prowadzą do tragedii.

Aktorstwo i muzyka

Paweł Domagała, który gra w „Żmijowisku” główną rolę, napisał także piosenkę pod tym samym tytułem.

- Czasem jestem pytany, czy wolę być aktorem, czy muzykiem i zawsze wtedy odpowiadam, że mam to szczęście, że mogę spełniać się w dwóch zawodach, o których marzyłem od dziecka. Oba staram się wykonywać z pasją i pokorą, żeby dawały radość, a nie frustrację. Czasem, bardzo rzadko, zdarza się, że muzyka

i aktorstwo przenikają się i takim przypadkiem jest „Żmijowisko”. Jako aktor odgrywam jedną z ról, a równocześnie z Łukaszem Borowieckim, współautorem obu płyt („Opowiem Ci o mnie” i „1984”), nagraliśmy piosenkę inspirowaną książką i serialem. Zanim jednak powstała piosenka była niezwykle ciekawa i (nie ukrywam) wyczerpująca fizycznie praca na planie. Codziennie dzwoniłem do mojej żony Zuzanny Grabowskiej i dzieliłem się z nią wrażeniami na temat książki, pomysłami na rolę Arka, ale też fizycznym zmęczeniem, poczuciem samotności z dala od niej i córek.

Zuza pod wpływem lektury książki Wojciecha Chmielarza i naszych rozmów napisała tekst piosenki. Nigdy nie śpiewam cudzych tekstów, myślałem też, że nie potrafię, ale tekst Zuzy od razu zaadoptowałem. Odnajduję w nim znajome uczucia, atmosferę „Żmijowiska” i intrygującą grę z jego fabułą - dodaje.

Nowy serial jesienią

Jak podaje CANAL+, „Żmijowisko” to oryginalna produkcja na podstawie popularnej książki Wojciecha Chmielarza pod tym samym tytułem. To opowieść o rodzinie, która musi stawić czoło próbie przekraczającej ludzkie wyobrażenia. O tym, ile człowiek jest w stanie zrobić dla swoich dzieci i jak wiele może to kosztować. To współczesny konflikt pokoleń z tragedią w tle.

Reżyserem nowego serialu CANAL+ jest Łukasz Palkowski, odpowiedzialny za sukces pierwszego sezonu „Belfra”, który pobił rekordy oglądalności. W głównej roli - Arka - będzie można zobaczyć Pawła Domagę. W serialu wystąpią także między innymi Davina Reeves-Ciara, Agnieszka Żulewska, Cezary Pazura, Piotr Stramowski, Wojciech Zieliński, Marta Malikowska, Joachim Lamża, Szymon Piotr Warszawski, Tamara Arciuch, Małgorzata Klara, Magdalena Różańska, Dominik Bąk, Mirosław Haniszewski, Grzegorz Warchoł czy Lidia Sadowa. W obsadzie znaleźli się też niezwykle utalentowani aktorzy młodego pokolenia: Stanisław Cywka, Kamila Urzędowska oraz Hanna Koczewska.

Zdjęcia do serialu „Żmijowisko” trwały od kwietnia do końca lipca 2019 roku. Reżyserem wszystkich odcinków jest Łukasz Palkowski. Scenariusz napisali wspólnie Dana Łukasińska oraz autor powieści, Wojciech Chmielarz. Za zdjęcia odpowiada Michał Sobociński, zaś scenografem jest Radosław Zielonka. Kostiumy są dziełem Agnieszki Werner, zaś charakterystyka - Iwony Kajszcak. Za montaż odpowiedzialni będą Jarosław Barzan i Piotr Kmiecik, z kolei autorem muzyki będzie Bartosz Chajdecki. Reżyserką castingu jest Viola Borch, a kierowniczką produkcji Marzena Bober. Producentem wykonawczym „Żmijowiska” na zlecenie CANAL+ jest Aurum Film - Aneta Hickinbotham i Leszek Bodzak. ©©

AKCJA SPECJALNA ALLEGRO SMART!

009349315

Allegro Smart!, czyli rozwiązanie dla oszczędnych. Płać mniej za zakupy online. Co możesz zyskać?

Allegro Smart! to program dla tych, którzy lubią oszczędzać pieniądze i czas. Coraz więcej Polaków decyduje się na zakupy internetowe.

Z badań SW Research wynika, że 93% polskich internautów w ciągu ostatnich 6 miesięcy kupiło coś przez internet. Zaś w raporcie „E-commerce w Polsce 2019” czytamy, że Allegro jest najbardziej rozpoznawalną marką w Polsce, wskazała ją aż 80% badanych. Dla miłośników zakupów online powstała nowa usługa. Co można zyskać dzięki Allegro Smart!?

Na Allegro codziennie sprzedawanych jest kilka milionów produktów. Dla swoich klientów Allegro przygotowuje ciągle nowe udogodnienia i sposoby do łatwiejszego i przyjemniejszego realizowania zakupów online. Jedną z najnowszych usług jest Allegro Smart! Dzięki niej kupujący mogą zaoszczędzić na dostawach i zwrotach, mają też dostęp do specjalnych ofert i wydarzeń.

Jakie korzyści daje Allegro Smart!?

Allegro Smart! to usługa dla tych, którzy kupują przez internet i chcą płacić mniej. Oszczędzić można na każdej zrealizowanej transakcji. Jedna opłata za Allegro Smart! - 49 zł gwarantuje darmową dostawę KAŻDEJ przesyłki od sprzedawcy, który oferuje dostawę w ramach usługi.

Średni koszt dostawy do wybranego punktu odbioru lub Paczkomatu to na Allegro 8 zł. Usługa Allegro Smart! zwraca się już po 6 przesyłkach!

Co zyskujesz mając Allegro Smart!?

- darmowa dostawa – nielimitowana liczba darmowych dostaw do wybranych Paczkomatów lub punktów odbioru oraz listy polecane na terenie całej Polski,
- darmowe zwroty – jednorazowe zwroty przesyłek Allegro Smart!,
- Smart! Okazje – dzięki nim kupujesz wybrane produkty w obniżonych cenach lub przedpremierowo,

- przyspieszona obsługa – wnioski użytkowników, którzy mają usługę Allegro Smart! rozpatrywane są w pierwszej kolejności.

Ile dokładnie można zaoszczędzić mając Allegro Smart!?

Jedną z najbardziej docenianych i namacalnych zmian, jakie odczuwamy w portfelu, mając Allegro Smart!, jest oszczędność kosztów wysyłki. Kilka przykładów, które pokazują, jak to działa:

Paczkomat 24

Koszt bez Allegro Smart!	Koszt z Allegro Smart!
8,00 zł	0 zł

Paczka w RUCHu

Koszt bez Allegro Smart!	Koszt z Allegro Smart!
6,70 zł	0 zł

List polecony priorytet

Koszt bez Allegro Smart!	Koszt z Allegro Smart!
5,90 zł	0 zł

Zakupy z wygodnej pozycji i darmowa dostawa

Jest wiele rzeczy, które uwielbiamy w zakupach internetowych. Można je realizować o każdej porze dnia i nocy, z każdego miejsca na świecie. Wygodnie, szybko przeprowadza się transakcję i wybiera dostawę prosto do domu lub w wybrane miejsce.

Zakupy online są bezpieczne, szybkie i coraz bardziej popularne. Przez internet kupujemy sprzęt elektroniczny, wyposażenie domu, akcesoria do roweru czy części do samochodu.

Allegro jest jedną z najpopularniejszych platform sprzedażowych, na których codziennie szukamy konkretnych produktów, inspiracji i...okazji. Allegro Smart! powstało specjalnie dla tych, którzy łowcami okazji są z natury. W ramach Smart! Okazji możemy trafić na produkty hitowe przedpremierowo i w atrakcyjnych cenach.

Allegro Smart!: dostawa blisko Ciebie

Allegro Smart! umożliwia darmową dostawę na terenie całej Polski.

- Paczkomat Inpost,
- Żabka,
- stacja benzynowa Orlen,
- Eurosalon,
- Kiosk Ruchu,
- punkt Poczty Polskiej.

Każdy z nas ma taki punkt blisko swojego domu, miejsca pracy, siłowni czy szkoły językowej. Do tych punktów odbioru zawsze jest „po drodze”. Nie musisz już czekać na telefon kuriera czy martwić się, że nie będzie Cię w domu, kiedy przyjedzie. Paczkę odbierasz gdzie chcesz i kiedy chcesz.

Dostawa do 18 000 Paczkomatów i punktów odbioru - za darmo!

Allegro Smart!: zwroty bez problemów i kosztów

Zakupy, zarówno stacjonarne jak i internetowe, niosą za sobą ryzyko. Nietrafiony prezent, zły rozmiar, niedopasowane ubranie, zły wzór lub zwykła zmiana zdania – zdarza się każdemu. Dzięki Allegro Smart! zwroty są jeszcze łatwiejsze, a co najważniejsze – bezpłatne. Jeśli zde-

cydujemy się na zwrot, po prostu pakujemy produkt, naklejamy odpowiednią etykietę i zanosimy do punktu, z którego go odebraliśmy lub w inne, określone miejsce np. na Poczcie. To gwarancja darmowego zwrotu, którą zapewnia usługa Allegro Smart!

Jak zyskać Allegro Smart!? To trwa tylko 2 minuty!

Zamówienie usługi Allegro Smart! jest dziecinnie proste. To kilka prostych kroków.

Żeby uruchomić Allegro Smart! wejdź na stronę <https://allegro.pl/smart> a następnie:

1. Samodzielnie wybierz formę i system płatności. Możesz wybrać płatność co miesiąc, wtedy opłata wynosi 8,99 zł lub co 12 miesięcy – 49,00 zł.
2. Zapoznaj się z regulaminem i wyraż wymagane zgody na korzystanie z usługi Allegro Smart!
3. Dokonaj płatności.

4. Odbierz e-mail z potwierdzeniem uruchomienia usługi Allegro Smart! Od tego momentu zostaną uruchomione wszystkie benefity, wynikające z posiadania Allegro Smart!
5. Korzystaj z korzyści, jakie daje Allegro Smart!

Allegro Smart! Week tylko dla wybranych

Od 30 września do 6 października będzie trwał Allegro Smart! Week. To wyjątkowa okazja do tego, by skorzystać z jeszcze większej ilości obniżek i rabatów na wybrane produkty. Każda promocja będzie ograniczona w czasie, dlatego to prawdziwe święto dla łowców okazji. Z ofert Allegro Smart! Week najbardziej skorzystają użytkownicy korzystający z usługi Allegro Smart!, ponieważ do obniżonych cen nie będzie dodawana kwota dostawy czy ewentualnych zwrotów. Sprawdź czy Twoja usługa jest aktywna lub wypróbuj Allegro Smart! przez 30 dni.

The banner features a hand holding a smartphone displaying 'TANIEJ NAWET O 70%'. The background is purple with the 'allegro SMART! WEEK' logo. Below the logo, it says 'ZNAJDŹ TO, CO NAJWAŻNIEJSZE TERAZ' and 'SPRAWDŹ'.

Jarosław Kaczyński i jego tajemnice. Jaki jest naprawdę?

Jakub Oworuszko
Twitter: @KubaOworuszko



Polityka

O tym, jaki jest na co dzień Jarosław Kaczyński, mówi radomianin Radosław Fogiel, jeden z jego najbliższych współpracowników i wice-rzecznik Prawa i Sprawiedliwości.

Jak się zostaje najbliższym współpracownikiem najbardziej wpływowego polityka w Polsce?

Najbardziej wpływowego - zgoda, najbliższym współpracownikiem - nie wiem, czy to nie pewna przesada, jest ich wielu. W biurze pana prezesa pracuję już 10 lat, od 2009 roku, jeszcze przed katastrofą smoleńską, choć z Prawem i Sprawiedliwością byłem związany już wcześniej. Trudno mi oceniać samego siebie, ale chyba doceniono moją pracę, zaprocentowało doświadczenie, fakt, że współpracowałem z wiceprezesem PiS Adamem Lipińskim i to, że znałem partię. Gdy w którymś momencie okazało się, że jest potrzebna dodatkowa osoba do biura prezydalnego PiS, czyli biura prezesa, to jego dyrektor, pani Barbara Skrzypek, zaproponowała mi pracę.

Czym pan konkretnie się zajmuje?

Wstępuję w dwóch rolach, po pierwsze, jestem związany z biurem prezydalnym, które obsługuje prezesa, władze partii. Ono zajmuje się generalnie sprawami statutowymi, posiedzeniami władz, sądem dyscyplinarnym, przygotowywaniem kongresów, dokumentów i innymi sprawami dotyczącymi samej partii. Druga rzecz to biuro poselskie Jarosława Kaczyńskiego, którym kieruję. Tam zajmujemy się sprawami związanymi z wykonywaniem mandatu poselskiego, obsługą korespondencji. W ciągu roku do prezesa Ka-

czyńskiego kierowane są dziesiątki tysięcy listów, maili, gros z nich trafia do biura prezydalnego, bo dla większości ludzi Jarosław Kaczyński jest przede wszystkim szefem Prawa i Sprawiedliwości. Czytamy je, określamy, jakich tematów dotyczą, w których kompetencjach leżą, z częścią zapoznaje się sam prezes. Wielu osobom wydaje się, co po części jest zrozumiałe, bo media wykreowały taki wizerunek prezesa, że jest on ostatnią instancją i może np. zmieniać wyroki sądów czy umarzać długi.

Jaki jest Jarosław Kaczyński na co dzień? Czy faktycznie późno wstaje, nie chodzi sam po zakupy i nie ogląda telewizji?

Bardzo późno kładzie się spać, jest tytanem pracy. Nie jest tajemnicą, że nie zrywa się bladym świtem. Telewizję ogląda, nie tylko rodeo (śmiech). Z tego co wiem, ogląda i telewizję publiczną i komercyjną, jest na bieżąco. Funkcjonując głównie w pracy albo pracując w domu, faktycznie nie ma zbyt wiele czasu na zakupy. Prezes spędza bardzo dużo czasu ze współpracownikami, w tym z panią Barbarą Skrzypek, która ma najdłuższy staż pracy.

Traktuje ich jak rodzinę?

Nie powiedziałbym, to jednak relacja formalna, nie jesteśmy „na ty”. A wracając do pytania, Jarosław Kaczyński jest przede wszystkim bardzo precyzyjny, zdeterminowany, moim zdaniem nie ma w Polsce drugiego polityka, który ma tak głęboką, analityczną wiedzę na temat funkcjonowania państwa jako całości, jako pewnego systemu składającego się z podsystemów. Wie, co od czego jest uzależnione i jest w stanie ocenić, jakie skutki wywoła jakaś decyzja w danym obszarze na przestrzeni czasu. To cenna cecha. Prezes ma jasną koncepcję, jakie powinny być cele polskiej polityki, do czego powinniśmy dążyć i realizuje to konse-

kwentnie. Poza tym jest na pewno inny niż w obrazie malowanym już od lat 90. przez nieprzychylnych mu ludzi. Jest po prostu człowiekiem, który ma znajomych, przyjaciół.

Jak wygląda dzień prezesa Prawa i Sprawiedliwości?

Z mojej perspektywy, tej „partyjno-biurowej”, wygląda to tak, że prezes pojawia się w siedzibie partii przy Nowogrodzkiej około godziny 11, zapoznaje się ze swoim kalendarzem, czyta prasę, podpisuje jakieś dokumenty, dekretuje sprawy wpływające do biura, o których mówiliśmy wcześniej. Potem zaczyna się spotkania, często również z władzami partii, nierzadko kończą się około godz. 20. Później najczęściej jedzie do domu, gdzie dalej pracuje.

Prezes potrafi się mocno zdenerwować? Jak reaguje na różne afery dotyczące polityków Prawa i Sprawiedliwości czy jego samego?

Wiadomo, że rzeczy, które wyskakują, szczególnie w kampanii, i które mogą być potencjalnymi problemami, nie cieszą go. Ale jest człowiekiem opanowanym. Największy dystans ma do spraw, które dotyczą go bezpośrednio, czasami traktuje je nawet z przymrużeniem oka. Ale generalnie gdy coś się dzieje, to najpierw stara się rozeznaczyć w sytuacji, dzwoni do danej osoby albo zaprasza ją na rozmowę.

To prezes zdecydował, że Marek Kuchciński musi zrezygnować z funkcji marszałka Sejmu?

Nie, to decyzja całego kierownictwa partii, debata na ten temat była dość długa.

Kuchciński nie chciał sam zrezygnować?

Z tego co wiem, to już na samym początku deklarował, że jeśli będzie taka potrzeba, to odejdzie.

A Jarosław Kaczyński nie poczuł się oszukany? Po-



37-letni Radosław Fogiel w czerwcu został wice-rzecznikiem Prawa i Sprawiedliwości. Pochodzi z Radomia, jest radnym Sejmiku Mazowieckiego i kandydatem do Sejmu z okręgu radomskiego

czątkowo marszałek i jego współpracownicy podawali sprzeczne albo nieprawdziwe informacje dotyczące lotów.

Tu faktycznie problematyczne było to, że początkowo docierały do nas z Sejmu, powiedzmy, aktualizowane informacje. Ale źle woli marszałka nikt się nie dopatrywał...

Prezes oglądał „Politykę” Vegi i „Kler” Smarzowskiego?

„Polityki” na pewno nie, „Kleru” chyba też nie miał okazji i chyba nie był specjalnie zainteresowany.

Dotychczas był pan w cieniu Jarosława Kaczyńskiego, od kilku tygodni jest pan na pierwszej linii frontu, jak się pan odnajduje jako wice-rzecznik Prawa i Sprawiedliwości?

Nigdy nie zabiegałem o bycie rzecznikiem czegokolwiek, wręcz zawsze powtarzałem, że w byciu rzecznikiem najgorsze jest to, że trzeba rano wstawać, a ja się do tego absolutnie nie nadaję...

...to pan zaproponował wywiad o 8 rano.

(Śmiech) No więc właściwie, widzi pan, w jakiej sytuacji się znalazłem. Poranne pobudki okazały się

prawdą, muszę zagryźć zęby, a czy się nadaje, to czas pokaże.

Dwukrotnie bezskutecznie startował pan do Sejmu, do trzech razy sztuka?

Mój start w 2005 roku był wyłącznie w charakterze tak zwanego wypełniacza listy, nie traktowałem tamtej kampanii bardzo serio. Cztery lata temu startowałem już na poważnie. I był to jeden z najgorszych wyników dla polityka, bo zdobyłem kilka tysięcy głosów, a zabrakło niecałych stu, by dostać się do Sejmu. Dlatego bardzo mobilizujemy wyborców, powinienem być obwołany po Polsce jako żywy dowód, że każdy głos się liczy (śmiech). Mam nadzieję, że teraz będzie lepiej, choć obecnie muszę dzielić czas pomiędzy swoją kampanię w okręgu a kampanię centralną. Zdaję sobie sprawę, że nie haruję tam na miejscu tak wiele, jak bym chciał, niestety.

Jest pan też piekarzem.

To prawda, moja rodzina od blisko 110 lat prowadzi w Radomiu piekarnię. To rodzinna tradycja, że niezależnie od tego, co kto będzie robił w życiu, przynajmniej ten egzamin czeladniczy musi mieć zdany. Chleba nie piekę, ale zdarza mi się piec bułki śniadaniowe czy do hamburgerów.

Wracając do polityki - wiadomo już, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość zwlekało z prezentacją programu. Są tam kontrowersyjne propozycje dotyczące na przykład dziennikarzy.

Kontrowersyjne, jak kontrowersyjne. Sama treść programu nie była kluczowa, jeśli chodzi akurat o harmonogram, ale chcieliśmy rozłożyć w czasie komunikowanie poszczególnych kwestii i emocje społeczne. Propozycja, o której pan wspomniał, angażuje emocje środowiska dziennikarskiego, rozumiem to. Proszę jednak tego nie traktować jako konkretnego, narzuconego rozwiązania. To jeden z wielu pomysłów zawartych w programie, nie ma też tam żadnego drugiego dna. Chodzi o to, że dziennikarze, jako mający duży wpływ na opinię publiczną i sposób funkcjonowania państwa, powinni być traktowani w trochę inny sposób niż - dajmy na to - właśnie piekarze. To zawód zaufania publicznego. Skoro inne zawody zaufania publicznego mają konstrukcję w jakiś sposób samorządową, która wymaga od nich między innymi trzymania standardów etycznych, to może warto, żeby również dziennikarze mieli taką samoregulację. To wszystko jest oczywiście do dyskusji.

A co z podwyżkami dla polityków, wiele osób zgodnie przyznaje, że ministrowie zarabiają za mało.

To trudny temat, bo każda podwyżka, nawet kwoty przeznaczonej na biura poselskie, z której poseł nie ma dla siebie ani złotówki, wywołuje oburzenie. Jest takie oczekiwanie społeczne, że politycy powinni o siebie dbać w ostatniej kolejności, i ja to rozumiem i nie neguję tego. Oczywiście, dla kogoś, kto zarabia dziś pensję minimalną, pensja wiceministra czy pensja premiera jest kwotą ogromną. Ale z drugiej strony to wszystko kwestia kontekstu. Jeśli premier zarabia o wiele mniej niż prezes spółki skarbu państwa, a ponosi przy tym ogromną odpowiedzialność, to proporcja jest gdzieś zachwiana.

Dokonanie jakichś znaczących zmian?

Podjęcie tematu podwyżek wymagałoby ponadpartyjnego porozumienia, bo przecież Prawo i Sprawiedliwość nie robiłby tego dla siebie, dotyczyłoby to całej klasy politycznej. Ale to nie jest temat pierwszej potrzeby, będziemy skupiać się na realizacji tego, co zapisaliśmy w programie. Chcemy przede wszystkim zadbać, by wzrosły pensje Polaków. ©

Marta Michalska-Wilk: - Samorząd jest od spraw lokalnych, a nie od polityki

Janusz Petz
petz@echodnia.eu



Ludzie

Niedługo skończy się pierwszy rok obecnej kadencji samorządu. Co w Radomiu w tym czasie nie udało się zrobić z zaplanowanych lub obiecanych przedsięwzięć i czy można to naprawić do kolejnych wyborów? - pytamy Martę Michalską - Wilk, przewodniczącą klubu radnych Koalicji Obywatelskiej w Radomskiej Radzie Miejskiej.

Obecna kadencja samorządowa w Radomiu to festiwal utarczek prezydenta miasta z większościami klubem Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej. Czy to wszystko ma wpływ na jakość funkcjonowania władzy w mieście, możliwości

rozwojowych, realizacji programów inwestycyjnych?

Mamy w mieście inwestycje, które powinny łączyć nas ponad podziałami, aby mieszkańcom żyło się lepiej, są torpedowane przez radnych Prawa i Sprawiedliwości tylko dlatego, że prezydent Radomia jest z innej opcji politycznej. To jest przykre, ale mimo wszystko w Radomiu od 6 lat możemy jak miasto prężnie i dynamicznie się rozwija. Już od początku poprzedniej kadencji mieliśmy idealny w swojej prostocie radomski program drogowy, w Radomiu powstają parki, miejsca zielone, budujemy sale gimnastyczne przy szkołach, ale też duże inwestycje takie jak trasa N-S.

A co nie udało się w tym czasie zrobić i czy można jeszcze czas nadrobić?

Z dużymi inwestycjami czasami tak jest, że pojawiają się problemy proceduralne. Pojawiają się rzeczy, których nikt



Marta Michalska - Wilk, radna radomska, przewodnicząca klubu radnych Koalicji Obywatelskiej w radomskiej Radzie Miejskiej.

nie jest w stanie przewidzieć wcześniej. Takie problemy mamy z kamienicą Deskurów i z Radomskim Centrum Sportu. Ale te inwestycje są zaczęte i na pewno będą skończone w tej kadencji Rady Miejskiej. Mogę powiedzieć kibicom i wszystkim radomianom jedno - w momencie, gdy musieliśmy zdecydować, czy budować halę i stadion przy ulicy Struga, radni Prawa i Sprawiedliwości nie mieli odwagi poprzeć tych inwestycji.

Jako radni Koalicji Obywatelskiej często krytykujecie „przenoszenie polityki z Wiejskiej na lokalny, samorządowy grunt”, ale chyba nie da się oddzielić „dużej polityki” od tego co dzieje się w tak dużym mieście jak Radom?

Powinniśmy oddzielać te dwa obszary. Samorząd radomski to nie Wiejska, a politycy z Wiejskiej to nie radni rady miejskiej. Powinniśmy zajmo-

wać się sprawami lokalnymi, a polityka centralna powinna stać z boku. Niestety, dzieje się tak, że polityka centralna ma duży wpływ na zachowanie poszczególnych radnych w Radzie Miejskiej w Radomiu.

Z punktu widzenia interesu publicznego nie jest chyba źle, jeśli prezydent, burmistrz, albo wójt ma stałą kontrolę ze strony opozycji w radzie, bo to daje gwarancję, że każdy pomysł na wydawanie publicznych pieniędzy podlega dociekliwej ocenie radnych?

Zgoda. To jest elementarz demokracji, ale warunkiem jest to, aby ta opozycja kierowała się zdrowym rozsądkiem, a nie jak to bywa niejednokrotnie w naszym przypadku typową destrukcją. Jeśli w tym wszystkim jest zdrowy rozsądek to jest to bardzo dobre, u nas zdrowego rozsądku po stronie radnych Prawa i Sprawiedliwości brakuje.

REKLAMA

049138058

STUDIA LICENCJACKIE, MAGISTERSKIE • STUDIA PODYPLOMOWE • KURSY KWALIFIKACYJNE

Z nami odkryj swoją ścieżkę kariery!

BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE

- Administracja Systemami Bezpieczeństwa - stacjonarne studia mundurowe
- Bezpieczeństwo Publiczne i Ochrona
- Służby Mundurowe w Systemie Bezpieczeństwa Państwa - Profil Policyjny
- Bezpieczeństwo i Ratownictwo Cywilne
- Pożarnictwo **NOWOŚĆ!**
- Ochrona Środowiska w Administracji Publicznej
- Bezpieczeństwo i Higiena Pracy
- Bezpieczeństwo Informacji - Cyberterroryzm **NOWOŚĆ!**
- Mediacje i Negocjacje w Sytuacjach Kryzysowych **NOWOŚĆ!**
- Wojsko i Służby Specjalne w Systemie Bezpieczeństwa Państwa **NOWOŚĆ!**
- Zarządzanie Kryzysowe i Ratownictwo
- Zarządzanie Systemami Ratowniczymi - Specjalność Strażacka **NOWOŚĆ!**

- BHP i Ochrona Środowiska **NOWOŚĆ!**
- Wymiar Sprawiedliwości i Prokuratura w Systemie Bezpieczeństwa Państwa **NOWOŚĆ!**
- Organizacja i Ochrona Transportu Drogowego **NOWOŚĆ!**
- Bezpieczeństwo Publiczne i Ochrona Imprez Masowych **NOWOŚĆ!**
- Kryminalistyka i Detektywistyka
- Dziennikarz Śledczy

WPISOWE 0zł



SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK
KIELCE

www.kielce.san.edu.pl

Wydział Handlu i Bezpieczeństwa w Kielcach • ul. Peryferyjna 15
tel. 41 331 74 10 • mob. 517 317 117 • rekrutacja.kielce@san.edu.pl

Aleksandra Domańska.

Normalna z niej dziewczyna. Jak walczy z seksizmem w polskim kinie?

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@gk.pl



Film

Aleksandra Domańska niedawno wygrała „Azja Express” - a teraz ma ponad 200 000 fanów na Instagramie. Nam opowiada o swej roli w filmie „(Nie)znajomi”, który właśnie dziś trafia do kin i o tym, jak walczy z seksizmem w polskim kinie.

Mówi się, że „(Nie)znajomi” to polska wersja słynnej włoskiej komedii „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie”. Jak te dwa filmy mają się do siebie?

Scenariusz „(Nie)znajomym” powstał na bazie włoskiego scenariusza i jest jego polską wersją. To oznacza, że punkt wyjścia mamy taki sam: kilkoro znajomych postanawia jednego wieczoru podczas wspólnego spotkania zagrać w grę, która polega na tym, że czytają na głos wszystkie SMS-y, które dostają i dają na głosnik wszystkie przychodzące rozmowy. „(Nie)znajomym” odróżnia od „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie” poruszane tematy, które są bliższe naszemu polskiemu realiom, a i postaci różnią się od pierwowzorów. Nie jest to więc przełożenie jeden do jednego.

Twoja bohaterka ma też na imię Ola i opisana jest jako „zwariowana optymistka, szczerza, choć łatwo-

wierna”. Jak blisko ci było do tej postaci?

Mamy wiele wspólnych cech, chociażby te, które wymieniał w opisie. Jednak ja nie nazwałabym siebie łatwo-wierną, a trochę nieufną. Filmowa Ola jest mocno skoncentrowana na ezoteryce: interesuje się bioenergoterapią, postrzega świat w kategoriach dobrej i złej energii, dobrze zna się na astrologii, stawianie horoskopów i wróżenie jest dla niej bardzo ważne. Tymczasem ja nie jestem ekspertką w tej dziedzinie, dopiero zaczęłam interesować się tą tematyką. Łączy nas też imię, ale to już przypadek.

Kasia Smutniak, która zagrała w obu wersjach tego filmu, powiedziała, że producenci „(Nie)znajomym” dobrali aktorów charakterologicznie. Twoim najbliższym partnerem w filmie jest Michał Żurawski. Jak się czułaś z nim w parze?

Fantastycznie. Z Michałem zdążyłam zakumplować się dużo wcześniej przy okazji „Volty” Juliusza Machulskiego. Michał grał tam mojego ochroniarza, więc dużo scen mieliśmy wspólnych. Bardzo się cieszyłam, że to właśnie on będzie grał chłopaka Oli. Michał stworzył świetną postać Czarka - taksówkarza reprezentującego typ macho, a razem nasze postacie prezentują uroczy i zabawny duet. Pracę na planie wspominam jako pełną śmiechu i wsparcia. Inspirowaliśmy się sobą

nawzajem, w efekcie czego wytworzyła się niemal rodzinna atmosfera.

Pracowałaś przy tym filmie z gwiazdami polskiego kina i teatru - Mają Ostaszewską i Tomaszem Kotem. Do tego z popularną we Włoszech Kasią Smutniak. To ciekawe doświadczenie dla młodej aktorki?

Oczywiście, byłam zaszczyczona i bardzo podekscytowana możliwością pracy z takimi aktorami, ale jednak dla mnie człowiek to człowiek. To, że ktoś robi karierę we Włoszech, jest wspaniałe, ale nie traktowałam tego jako czegoś, co by mnie miało stresować. Wszyscy jesteśmy ludźmi i wszyscy jesteśmy równi. Dlatego ja traktuję ludzi, których spotykam na swej drodze, jednakowo, bez względu na to, co kto osiągnął czy kim jest. Szłam więc na pierwszą próbę z otwartym sercem i wiedziałam, że spotkam się tam z człowiekiem, a nie z jakąś nadmuchiwaną przez media gwiazdą. Patrzenie na kogoś przez pryzmat jego sławy jest mi kompletnie obce. I rzeczywiście: już pierwsza próba pokazała, że moi bardziej doświadczeni koledzy i koleżanki na planie to normalni ludzie, którzy w ogóle się nie wywyższają, tak samo mają otwarte serca i tak samo zależy im, żeby praca przebiegała jak najlepiej na korzyść filmu. Dlatego wszyscy bardzo się zaprzyjaźniliśmy i był to piękny czas.

„(Nie)znajomi” to kolejna komedia w twoim dorobku. Jak to się stało, że odkryłaś u siebie talent do rozśmieszania innych?

Szczerze powiedziawszy, nie uważam, że jestem tylko komediową aktorką. Wierzę w swoje umiejętności - i uważam, że są różnorodne. Również dramatyczne. To, że na razie nie dostałam szansy, aby je pokazać, nie jest moim wyborem. Do tego nie do końca zgodziłabym się z tym, że „(Nie)znajomi” są komedią. Owszem - ten film ma świetne komediowe momenty, ale kiedy go obejrzałam, bardzo mnie on poruszył. Nie pamiętam, czy płakałam na włoskiej wersji, bo to było jakieś dwa lata temu, ale ta nasza polska - przynajmniej w ostatniej części - wywołała u mnie wiele łez.

W jednym z wywiadów powiedziałaś, że to profesor Anna Seniuk nauczyła cię podczas studiów w warszawskiej akademii teatralnej, jak gra się komedię. Na czym to polega?

Tak się składa, że niedawno zagrałam w „(Nie)znajomym”, a teraz mierzę się

Moi bardziej doświadczeni koledzy i koleżanki na planie to normalni ludzie, którzy w ogóle się nie wywyższają i mają otwarte serca

z farsą w Teatrze Capitol. I rzeczywiście rady pani profesor bardzo się przydają. Cóż, po pierwsze, jest ekspertką w tym temacie, a po drugie - ona zakorzeniła w nas mocne przekonanie, że komedię trzeba grać bardzo poważnie. Nie można robić min i puszczać oka do widza. Potrzebna jest też matematyczna precyzja, jeśli chodzi o rytm dialogów czy długość pauzy. Rzeczywiście, to sprawdza się w praktyce. Choć wcale nie jest łatwe.

Niedawno zagrałaś główną rolę w „Podatku od miłości”. To też komedia - ale romantyczna. Jak się odnalazłaś w tym dość konwencjonalnym gatunku?

Lubię kino gatunkowe, ale trochę bałam się, że ta postać będzie dość stereotypowa. Zazwyczaj są to miłe dziewczyny, których jedynym zmartwieniem jest to, że nie mają chłopaka. Kiedy dostałam scenariusz „Podatku od miłości”, okazało się, że zarówno scenariusz, jak i moja postać są naprawdę fajnie napisane. Spotkałam się więc z reżyserem, przedstawiłam mu swoją koncepcję tej roli: chciałam, żeby była to dziewczyna z pazurem, żeby wiedziała, czego chce, żeby była normalną babką, jakie spotykamy w prawdziwym życiu. I on przystał na to. Potem musiałam jeszcze trochę powalczyć, żeby moja bohaterka nie musiała nosić jakichś zwiewnych i słodkich sukienek. Do tego był świetny casting i mogłam zagrać ze

wspaniałymi aktorami, choćby z Romą Gąsiorowską czy Tomkiem Włoskiem na drugim planie. Dzięki temu byłam przekonana, że udało nam się zrobić coś innego w tym gatunku.

Trudno młodej aktorce takiej jak ty zdobywać główne role, choćby jak te w „Podatku od miłości” czy „(Nie)znajomym”?

Czasem trudno dostać się na ciekawy casting. Są one bowiem niejawne. Nie ma jakiejś jednej strony internetowej, która by zrzeszała pracujących w tej branży, na której byłoby widoczne jak na tablicy wszystkie castingi: do jakiego filmu, na jaką rolę, w jakim typie. Tak, żeby każdy chętny aktor mógł się na nim pojawić w odpowiedniej charakterystyce.

A co kiedy telefon nie dzwoni?

Nie należy się poddawać i konsekwentnie robić swoje. Lubię się rozwijać i nawet jak mam przestój w pracy, to staram się znaleźć ciekawe warsztaty aktorskie lub zapisuję się na kursy improwizacji. To bardzo rozwijające. Wróciłam również na lekcję śpiewu, bo poczułam, że brakuje mi śpiewania, które było kiedyś moją największą pasją. Jest więc co robić, nawet jak telefon milczy.

Niedawno zamieściłaś w internecie zaskakujące zdjęcie. Byłaś na nim zapląkana - i podpisałaś je: „Tutaj



Kasia Smutniak, Aleksandra Domańska i Maja Ostaszewska w filmie „(Nie)znajomi”.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

sobie płakałam, bo zaproponowano mi połowę stawki, którą zaproponowano mojemu koledze". To częste praktyki w polskim kinie?

Początkowo myślałam, że dotyczą one tylko młodych aktorów, ale okazało się, że również tych z pierwszej ligi. Niedawno przeczytałam bowiem wywiad z Sónią Bohosiewicz, która dowiedziała się, że dostała o wiele mniejszą stawkę za dzień zdjęciowy niż jej kolega z planu, grający równorzędną rolę jak ona. Okazuje się, że dzieje się to cały czas. W moim przypadku było to wyjątkowo irytujące, bo kolega z planu, który dostał dwa razy większą stawkę, miał o wiele mniejsze doświadczenie aktorskie niż ja. A byliśmy w tym samym wieku: nie było to więc kwestią dorobku. Całe szczęście postawiłam się - i wywalczyłam swoje.

Jak aktorki mogą walczyć z takimi praktykami?

Ja walczę z tym w ten sposób, że nie wstydę się o tym głośno mówić w mediach. Dla mnie pieniądze to nie jest temat tabu. Uważam, że jeżeli nie będzie poruszać się tych kwestii, to się nigdy nie zmieni. W tym przypadku postanowiłam sobie, że jeżeli nie uda mi się wynegocjować ta-

kiej samej stawki, to po prostu wtedy nie przyjmę roli. Moja wewnętrzna feministka by mi na to nie pozwoliła. Stosuję w swym życiu maksymę: „Jeżeli chcesz zmian, to sama bądź zmianą”.

Nie boisz się, że mówiąc głośno o takiej dyskryminacji, podpadasz producentom?

Nie. Bronię swoich ideałów. Uważam, że jeżeli za walkę o równość płac ma spotkać mnie dyskryminacja, to nie jest to miejsce dla mnie.

Aktorki poddawane są dzisiaj również silnej presji wiecznej młodości i pięknego wyglądu. Z tym też starasz się walczyć?

Niedawno zainicjowałam na instagramie akcję „Ciała bogini za nic się nie wini”. Pomysł na nią wpadł mi do głowy, kiedy w zeszłym roku byłam w Danii na wakacjach. Obserwując Dunki na plaży, zauważyłam, że niezależnie od tego, jakie mają ciała, mają w sobie ogromną wolność i radość z życia. Z tego, że jest słońce, że mogą leżeć na plaży, że spotkały się z przyjaciółmi. I wtedy poczułam, że ja też bym tak chciała. Podzieliłam się więc swoimi refleksjami na ten temat na InstaStory, nawiązując inne

kobiety do tego, by nie poddawały się presji wiecznej młodości czy piękna - i akceptowały siebie takimi, jakie są: z różnymi niedostatkami urody. Ku mojemu zdziwieniu akcja spotkała się z zaskakująco szybkim i szerokim odzewem. Również w mediach.

W ramach tej akcji zamieszczasz śmiałe zdjęcia w internecie. Trudno ci było namówić koleżanki, aby zapozowały z tobą topless?

To one mnie namówiły. Po prostu byliśmy razem na plaży i poczułyśmy się tak wolne i szczęśliwe, że w pewnym momencie postanowiłyśmy zrzucić z siebie staniki. Nosiłam kiedyś stanik?

Nie. Ale żona mi mówiła, jak to jest, więc domyślałam się o co chodzi.

No właśnie: faceci siedzą sobie na plaży topless, nic ich nie uciska i nikt się do nich nie przyczepia. Dlaczego więc

Po prostu byliśmy razem na plaży i poczułyśmy się tak wolne i szczęśliwe, że postanowiłyśmy w jednym momencie zrzucić z siebie staniki

kobiety nie miałyby też tak robić? Nie rozumiem, skąd ta cała afera.

Myślisz, że to przyjmie się w Polsce?

Ja już widzę, że dużo się zmieniło w zachowaniu dziewczyn, które podłapały akcję. Od momentu, kiedy puściłam te zdjęcia w świat, dostałam tysiące wiadomości. Dlatego wiem, że dziewczyny się pootwieraly - i wielkie dla nich brawa za to. Bo to przecież one nadały tej akcji taki rozmach. Mam nadzieję, że dzięki temu ludzkie ciało przestanie być w Polsce tematem tabu.

Twój instagram obserwuje dziś już 200 tysięcy fanów. Bardzo dużo. Jak to się stało, że tak świetnie „czujesz” media społecznościowe?

Po prostu zaczęłam wrzucać różne śmieszne filmiki i zdjęcia z sytuacji znanych każdemu człowiekowi i zdaje się, że ludziom się to bardzo spodobało. Dla mnie jest to taka platforma, dzięki której mogę robić rzeczy, które są dla mnie ważne. Podoba mi się również to, że mam tam bezpośredni kontakt ze swoimi odbiorcami. Jest to ciekawe doświadczenie. Czasem lubię wrzucić do netu jakieś ładnie przypozwane

zdjęcie. Ale pomyślałam, że ciekawsze będzie zdjęcie maski - i pokazanie tego, jaka jestem naprawdę. Bo ja kocham naturalność. To samo się więc zadziało.

Wrzucasz na swój instagram różne zabawne filmiki. To część twojej pracy aktorskiej czy tylko zwykła zabawa?

Ja od nastoletnich lat lubiłam montować różne filmy - choćby z wyjazdów rodzinnych. Kiedy więc pojawiła się na instagramie opcja dodawania filmików, to stwierdziłam, że mogę z niej skorzystać. Akurat miałam dużo wolnego czasu, nigdzie nie pracowałam. Kiedy się za to wzięłam, okazało się, że sprawia mi to ogromną frajdę. Postanowiłam więc robić to regularnie.

Masz antygwiazdorskie nastawienie do swej pracy. Skąd zatem pomysł, aby wziąć udział w celebryckim reality show „Azja Express”?

Nie miałam wtedy żadnych planów zawodowych, więc pomyślałam, że skoro teraz los mi to teraz przynosi, pójdę w to. Skusiła mnie też wizja podróży do Ameryki Południowej. Nie byłam w stanie powiedzieć „nie” takiej okazji.

W każdym odcinku mocno narzekałaś i zapowiadałaś, że za chwilę zrezygnujesz z programu. Jak przy takim nastawieniu udało ci się go wygrać?

Może to był przypadek? A może nie? „Azja Express” ma taką formułę, że wszystko tak naprawdę zależy od szczęścia. Ja je miałam - i wygrałam. Dużą zasługę w wygranej ma jednak na pewno mój brat, z którym byłam w parze.

Jak ten program wpłynął na wasze relacje?

Dużo się o sobie dowiedzieliśmy i bardzo się do siebie zbliżyliśmy. Czyli same plusy.

Co było w tym programie dla ciebie najtrudniejsze?

Chyba to, że byłam cały czas zmęczona, a zadań przybywało. Okazało się również, że ciągła obecność kamery była o wiele gorsza do zniesienia, niż przypuszczałam. Naprawdę nie spodziewałam się, że to będzie takie trudne. Ale pobrałam tę lekcję z wdzięcznością i nie chciała-bym cofnąć czasu.

Poczułaś się po wygraniu trochę jak celebrytka?

Absolutnie nie. Jestem zwykłą i normalną dziewczyną. ☺☺

REKLAMA

009346557



OGŁOSZENIE

Zarząd Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A.

ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy
na sprzedaż użytkowania wieczystego nieruchomości i własności budynku położonej w Radomiu przy ulicy Zielonej 23A

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż użytkowania wieczystego nieruchomości:
dz. nr **226/12** o pow. 0,1388 ha położonej w Radomiu przy ulicy Zielonej 23A oraz własność znajdującego się na niej budynku o powierzchni 408 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta w VI Wydziale Ksiąg Wieczystych w Radomiu, numer RA1R/00099641/9.

2. Nieruchomość jest ogrodzona, wolna od obciążeń, posiada dostęp do pełnej infrastruktury technicznej w postaci energii elektrycznej, kanalizacji, wody, gazu, telefonu i ciepła systemowego. Dojazd do działki ulicą asfaltową.

3. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 426.300,00 zł.**

4. **Wadium na przetarg wynosi: 42.630,00 zł.**

5. Teren przedmiotowej nieruchomości nie jest objęty obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego m. Radomia, nie ogłoszono również uchwały o przystąpieniu przez Gminę Miasta Radomia do sporządzenia planu miejscowego w odniesieniu do tego terenu.

W uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Radomiu nr 221/99 z dnia 29.12.1999 r. z późn. zm. „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Radom” niebędącym prawem miejscowym, przedmiotowa nieruchomość znajduje się w strefach; - MW – zabudowa mieszkaniowa intensywna, - ciągi usługowe.

6. **Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:**
- **złożenie do dnia 17.10.2019 r. do godziny 9.30** pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z napisem, której nieruchomości dotyczy w sekretariacie Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A. zgodnie z regulaminem i warunkami przetargu,
- **wpłacenie wadium** na rachunek bankowy Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A. prowadzony przez **bank PEKAO S.A. w Radomiu nr 38 1240 5703 1111 0000 4902 4537**, najpóźniej w terminie składania ofert. Wpłata wadium powinna być dokonana odpowiednio wcześniej, tak aby w terminie składania ofert, wadium znajdowało się na rachunku organizatora przetargu.

7. Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 17.10.2019 r. o godz. 10.00
w świetlicy Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A. pokój nr 9.

8. Wpłacenie wadium oznacza przyjęcie warunków przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej sprzedaży w terminie wyznaczonym przez Radomskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej RADPEC S.A.

9. Zarząd Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A. zastrzega sobie prawo odwołania ogłoszonego przetargu lub zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Dodatkowych informacji o przedmiocie przetargu udziela Pani Justyna Wolczyńska, pok. nr 2, budynek 2 , tel. 48 389 82 45, e-mail nieruchomości@radpec.com.pl.

Ogłędzin nieruchomości można dokonywać w dniach 9-11 października 2019 r. w godzinach od 9.00 do 12.00.

Ogłoszenie i regulamin przetargu znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A.

www.radpec.com.pl

Zarząd Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „RADPEC” S.A.

REKLAMA

009346546



OGŁOSZENIE

Zarząd Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A.

ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy
na sprzedaż użytkowania wieczystego nieruchomości i własności budynku położonej w Radomiu przy ulicy Batalionów Chłopskich

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż użytkowania wieczystego nieruchomości składającej się z działek:
- działka nr **108/1** o pow. 466 m² położonej w Radomiu przy ulicy Batalionów Chłopskich oraz własność znajdującego się na niej budynku o powierzchni użytkowej 204,4 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta w VI Wydziale Ksiąg Wieczystych w Radomiu, numer RA1R/00099640/2,
- działka nr **107/4** o pow. 62 m² położonej w Radomiu przy ulicy Batalionów Chłopskich, dla której prowadzona jest księga wieczysta w VI Wydziale Ksiąg Wieczystych w Radomiu, numer RA1R/00099639/2.

2. Nieruchomość jest ogrodzona i posiada możliwy dostęp do pełnej infrastruktury technicznej w postaci energii elektrycznej, kanalizacji, wody, gazu, telefonu i ciepła systemowego. Dojazd do działek ulicą asfaltową. Nieruchomość obciążona prawem dostępu do hydroforni na rzecz Wodociągów Miejskich w Radomiu Spółka z o.o. (wpis w dziale III ww. ksiąg wieczystych).

3. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 276.140,00 zł.**

4. **Wadium na przetarg wynosi: 27.614,00 zł.**

5. Teren przedmiotowych nieruchomości nie jest objęty obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego m. Radomia, nie ogłoszono również uchwały o przystąpieniu przez Gminę Miasta Radomia do sporządzenia planu miejscowego w odniesieniu do tego terenu.

W uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Radomiu nr 221/99 z dnia 29.12.1999 r. z późn. zm. „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Radom” niebędącym prawem miejscowym, przedmiotowa nieruchomość znajduje się w strefach; - MW – zabudowa mieszkaniowa intensywna, - obszary wymagające przekształceń.

6. **Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:**
- **złożenie do dnia 17.10.2019 r. do godziny 11.00** pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z napisem, której nieruchomości dotyczy w sekretariacie Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A. zgodnie z regulaminem i warunkami przetargu,
- **wpłacenie wadium** na rachunek bankowy Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A. prowadzony przez **bank PEKAO S.A. w Radomiu nr 38 1240 5703 1111 0000 4902 4537**, najpóźniej w terminie składania ofert. Wpłata wadium powinna być dokonana odpowiednio wcześniej, tak aby w terminie składania ofert wadium znajdowało się na rachunku organizatora przetargu.

7. Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 17.10.2019 r. o godz. 11.30
w świetlicy Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A. pokój nr 9.

8. Wpłacenie wadium oznacza przyjęcie warunków przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej sprzedaży w terminie wyznaczonym przez Radomskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej RADPEC S.A.

9. Zarząd Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A. zastrzega sobie prawo odwołania ogłoszonego przetargu lub zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Dodatkowych informacji o przedmiocie przetargu udziela Pani Justyna Wolczyńska, pok. nr 2, budynek 2, tel. 48 389 82 45, e-mail nieruchomości@radpec.com.pl.

Ogłędzin nieruchomości można dokonywać w dniach 9-11 października 2019 r. w godzinach 12.30 – 14.30.

Ogłoszenie i regulamin przetargu znajdują się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej RADPEC S.A.

www.radpec.com.pl

Zarząd Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „RADPEC” S.A.

eprasa.pl 3dc67e09cc

Debora i Jozsko Brodowie: Nie chcemy żyć banalnie

Anita Czupryn
internet@echodnia.eu



Rozmowa

Kiedy idę po Istebnej, wsi, w której się urodziłem, to budzę u moich ziomali górali szacunek. Nikt nie ma problemu z tym, że mamy dużo dzieci. Jedna moja koleżanka też ma 11 dzieci, druga 9. To po prostu nikogo nie dziwi - Jozsko i Debora Broda opowiadają o życiu wielodzietnej rodziny

Skąd się wzięła w Was tęsknota za dużą rodziną?

Debora Broda: Wychowałam się w takiej rodzinie, w specyficznym, genialnym klimacie. Mam 11 braci i 2 siostry i zawsze chciałam taką rodzinę tworzyć i taki klimat powtórzyć. Wiedziałam, że to jest coś, co warto zrobić, mimo, że znałam cenę takiego wyzwania.

Dla wielu kobiet to coś niewyobrażalnego: rodzic co rok, czy co dwa lata i to przez 20 lat.

Debora: Pewnie dlatego, że nie przydarza się to w dzisiejszych czasach w Polsce często. Natomiast z biologicznego punktu widzenia jest to jak najbardziej wyobrażalne. Ja nie przekraczam granic natury, rodząc dzieci, chociaż oczywiście często jest tak, że organizm z różnych przyczyn mówi wielu kobietom: stop.

Jak było z tą Waszą wspólną decyzją odnośnie rodziny? Wzięliście ślub, ustaliliście liczbę dzieci?

Debora: Taką decyzję podjęliśmy, jeszcze zanim się pobraliśmy. Oboje chcieliśmy tworzyć dużą rodzinę. To było dla nas dość jasne i nie było co do tego wątpliwości. Nie mieliśmy planu co do liczby dzieci. Wiedzieliśmy, że chcemy ich dużo. Czasem mówię, że 12, bo podoba mi się liczba 12, chociaż niektórzy nie rozumieją, że to żart i myślą, że ja chcę mieć dużo dzieci, bo mi się podoba liczba (śmiech).

Na razie jest u Was jedenastka. Z jednej strony kojarzy się z drużyną piłkarską, ale z drugiej - chór też można już założyć, prawda? Zdajesię, wy posłaliście w stronę śpiwu.



Debora i Jozsko Broda: Staramy się przywrócić naszym dzieciom możliwie dużą ilość przestrzeni, żeby mogły rozwijać swoje pasje

Debora: Śpiewamy z dziećmi, tworząc zespół Rodzina Brodów. Przez 20 lat graliśmy jako Dzieci z Brodą, teraz doszliśmy do wniosku, że chcemy śpiewać w rodzinnym składzie. Udało nam się nagrać dwie piosenki, które stworzyliśmy przy okazji urodzin Tosi.

Czyli Waszej najmłodszej córki, która urodziła się 5 czerwca tego roku.

Debora: Tak jest. Najpierw nagraliśmy piosenkę o oczekiwaniu na narodziny Tosi. Pomyslałam sobie, że dla mnie wicie gniazda polegające na praniu ubrań czy skracaniu łóżeczka to coś, co już przerabiałam 10 razy. Tym razem poczułam, że chciałabym dodatkowo wyrazić twórczo emocje towarzyszące oczekiwaniu na narodziny. A potem emocje towarzyszące temu, że dziecko przyszło na świat. Chciałam przekazać, że w tym wszystkim chodzi o miłość. Często słyszymy: „Po co ci to?” „A jaka jest wartość rodziny?” Czy: „Jakie są wady, a jakie zalety dużej rodziny?” To są pytania, które w ogóle nie powinny paść, bo jaka jest wartość ludzkiego życia? Ono jest po prostu bezcenne. Nie lubię

utilitarnego podejścia, dlatego chciałam nagrać piosenkę o miłości. I zrobiliśmy to z naszymi dziećmi.

Jozsko Broda: Teraz całą rodziną nagrywamy płytę, zbieramy na nią pieniądze na platformie Zrzutka.pl. (www.plytabrodow.pl) Dla osób, które wezmą udział w tworzeniu tego projektu, przygotowaliśmy fajne nagrody. Mamy nadzieję, że dzięki tym piosenkom zbudujemy trochę więcej przestrzeni rodziny friendly.

Jak ogarnia się taką jedenastkę? Inaczej się wychowuje niż na przykład dwoje dzieci?

Jozsko: To jest proces. Trzeba pamiętać, że każde dziecko jest inne, nieważne, czy pochodzi z rodziny, w której jest dwoje dzieci, czy jedenaścioro.

Debora: Ale jeśli chodzi o ogarnianie, to chyba nie myślisz, że sama kąpie 11 dzieci?

(Śmiech). Wiem, że nie. Wiem, że jesteś jak ta matka w samolocie, która zgodnie ze sprawdzoną instrukcją zawsze najpierw sobie podaje tlen.

Debora: To też. Ale chodziło mi o to, że mam teraz troje dzieci, które wymagają ogarniania. Najstarszy syn jest już dorosły. Reszta nie dość, że jest sama ogarnięta, to mam wśród nich drużynę pomocników. I chodzi tu o z pozoru małe rzeczy: podnieść coś, co spadło, skoczyć do sklepu po śmietanę. Poza tym starsi chłopcy mają już swoje umiejętności. Trzech z nich świetnie gotuje. Jeden jest złotą rączką, lubi coś konstruować, coś naprawiać. Dzieci mają potrzebę, żeby zrobić coś dobrego.

Jak reagują ludzie, kiedy widzą taką dużą rodzinę? I jak wy reagujecie na to, że ukradkiem wyciągają telefon, robią zdjęcia, słowem, że wzbudzacie takie poruszenie i zdumienie?

Debora: Mnie to zawsze bawiło, a Jozska irytowało. Dopóki nie było w tym agresji. W ostatnim czasie pojawia się więcej zachowań agresywnych, szczególnie po wprowadzeniu programu 500+ zaczęto kierować w naszą stronę wrogie spojrzenia.

Jozsko: Ponieważ ludzie szybko liczą te pieniądze, to

kilka razy usłyszeliśmy, że idzie pięć tysięcy złotych w go-tówce. Trudno niektórym wyobrazić sobie, że my pracujemy i płacimy podatki. Na szczęście, kiedy idę po mojej wsi, po Istebnej, w której się urodziłem, to budzę u moich ziomali górali szacunek. Nikt tam nie ma problemu z tym, że mamy dużo dzieci. Jedna moja koleżanka też ma 11 dzieci, druga ma 9, inna 7. To po prostu nikogo nie dziwi. Ale w mieście faktycznie jest różnie.

Kiedy urodziłam 3. dziecko, usłyszałam: „Chyba na trójce się zatrzymasz, bo wiesz, że czworo dzieci to już patologia”.

Jozsko: Moglibyśmy napisać grubą książkę na temat tego, o czym właśnie powiedziałaś. Na temat informacji zwrotnych, jakie dostajemy od ludzi. Istnieje zjawisko wielodzietnofobii. To taka reakcja spowodowana lękiem, niezrozumieniem czegoś, czego się nie zna.

Debora: Kiedy w jednym wywiadzie powiedziałam, że dzieci mi pomagają, to podniosło się oburzenie: „Aaaa,

to każdy by tak chciał, mieć tyle dzieci i opiekę rodzicielską przekazać młodszym dzieciom”. Podczas gdy ja czegoś takiego nie powiedziałam. Zastanawiam się, co by powiedzieli, gdybym stwierdziła, że dzieci mi nie pomagają? Czy byliby usatysfakcjonowani? Jak ktoś ma tezę, to nie da się mu nic wytłuma-czyć.

Jozsko: Właściwie cokolwiek byśmy teraz powiedzieli i cokolwiek Ty napiszesz w tym wywiadzie, to cokolwiek z hejterskimi intencjami zrobi sobie z tego swój gą-dżet do hejtowania rodzin wielodzietnych i państwa Brodów.

A ja uważam, że ludzie inteligentni powinni mieć jak najwięcej dzieci. Wtedy świat byłby mądrzejszy.

Jozsko: Byłoby to rozsądne, chociaż niech każdy ma, jak chce. Szkoda tylko, że nie ma takiego klimatu, żeby każdy mógł żyć swoim życiem i nie być ocenianym, jeśli nie wpisuje się w jakiś trend.

Jozsko, wspomniałeś już trochę o logistyce rodzinnej, ale czy jest szansa, abyście wszyscy razem pojechali na wakacje?

Jozsko: Oczywiście, chociaż wyjazd na wakacje to tylko mała część naszego logistycznego wyzwania. Nasze życie składa się z ciągłych wyjazdów.

Debora: Teraz przemierzamy się w ten sposób, że 4 najstarszych chłopców jeździ transportem publicznym. To jest fajne, bo nauczyli się samodzielności. Nie ma dla nich miejsca, do którego nie mogliby dojechać. Nie muszą być podwożeni pod drzwi, pod szkołę, poznają świat. Widzę w tym pozytywną stronę.

A jeśli chodzi o inne ograniczenia w przypadku tak dużej rodziny? Nie wyobrażam sobie na przykład, Debora, że idziesz do sklepu i robisz zakupy na jeden tylko dzień dla wszystkich.

Debora: Dobrze, że sobie nie wyobrażasz, bo ja rzadko robię zakupy. Oprócz większych wypraw do sklepu, za które odpowiada Jozsko, jeśli czegoś zabraknie i trzeba dokupić, to mam cały team na-stolatków, którzy chętnie przejdą się do sklepu.

Joszeko: Kiedy stoję w sklepie przy kasie, niemal zawsze słyszę: „A, to na imprezę?”. „Taaak, impreza” – odpowiadam (śmiech). Mam więc imprezę dwa razy w tygodniu i już się do tego przyzwyczaiłem.

W jaki sposób jeszcze dzielicie się obowiązkami jako rodzice?

Debora: Większość rzeczy robimy razem, ale są oczywiście takie akcenty, jak z zakupami - kiedy jeździ po nie Joszeko. Raczej poustawialiśmy wszystko tak, że się uzupełniamy. Lubimy robić różne rzeczy razem, bo wtedy nie jest to tylko czynność, ale możemy ze sobą być. Ja w ogóle nie lubię żyć pod liniijkę. Często za dobrą ideę uważa się bardzo sprawną, skuteczną i solidną organizację. Ale na przykład w muzyce idealnie nastrojony instrument gra niedobrze. W życiu też tak jest, że potrzebna jest pewna doza wolności, spontanu i intuicji. Zamykanie świata w tabelkach i pudełeczkach niekoniecznie musi służyć.

Joszeko: Nie lubię przesadzać z oczywistością i nie lubię podporządkowywać się czyimś pomysłom na ułożenie życia.

Debora: Żyjąc tu, gdzie jesteśmy, walczymy z problemami pierwszego świata i dziecko, które się rodzi, ma już przygotowane schematiki, w które ma się wpasować. Na tym bazują ci, którzy chcą sprzedać produkty związane z realizacją tych schematów. Niektórzy przechodzą przez życie, nie zadawszy sobie pytania, czy muszą brać w czymś udział. Ja, jako mama tylu dzieci, mogę sobie pozwolić na to, żeby zadać sobie pytanie, czy coś, co wszyscy robią, jest czymś, co jest moją potrzebą.

Nie chcecie wypełniać tych schematów, dlatego w waszym domu nie ma telewizora, a wasze dzieci nie chodzą do szkół, tylko postanowiliście uczyc je w domu.

Debora: To, że nie mamy telewizora, nie jest niczym szczególnym, bo teraz coraz więcej ludzi nie ma telewizora.

Też nie macie i nie oglądamy telewizji od 30 lat.

Joszeko: My mieliśmy telewizor po to, żeby montować teledyski, ale nigdy nie podłączyliśmy do niego anteny.

Debora: Mamy internet, jak większość społeczeństwa, więc myślę, że nie jesteśmy outsiderami. Jeśli zaś chodzi o edukację domową, to faktycznie - nasze dzieci nie chodzą do szkoły. Każde dziecko w naszym kraju rodzi się z „wyrokiem” edukacyjnym,

pozbawienia wolności myśli od 6. do 18. roku życia przez przynajmniej połowę najbardziej produktywnego czasu. Dziecko musi realizować coś, co zdaniem autorów podstawy programowej jest najważniejsze i najpotrzebniejsze na świecie. My staramy się w tym wszystkim przywrócić naszym dzieciom możliwie dużą ilość tej przestrzeni, żeby mogły rozwijać swoje pasje.

Joszeko: Słowo przestrzeń jest tu bardzo istotne. Byliśmy nad morzem i obserwowaliśmy Józia, który ma 6 lat. Chłopiec stanął nad brzegiem i przez ponad 50 minut stał, patrząc w morską dal. Do niego się nie odzywał. Potem powiedział: „Musiałem sobie popatrzeć na morze. Ma taką fajną przestrzeń”. Debora opisała to na naszym Instagramie (@rodzinabrodow).

Debora: Często rodzicom się wydaje, że powinni zeskanować każdą myśl swojego dziecka i kontrolować wszystkie jego aktywności. Dziecko potrzebuje natomiast czasem, żeby się od niego po prostu odczepić, żeby dać mu czas na to, by mogło sobie pogrzebać patykami w ziemi, czy „ponudzić się”, bo ono wtedy buduje swój świat, szuka swojej tożsamości, odpowiada sobie na najważniejsze pytania.

Przy tej okazji chciałam zapytać o to, w jaki sposób udaje wam się zapewnić każdemu dziecku osobny czas, czy to jest możliwe i czy to jest w ogóle potrzebne, aby każde miało tę godzinę, którą rodzic poświęca tylko jemu. U was przy 11 dzieciach to by wynosiło 11 godzin. Dnia za mało!

Debora: Bo to nie jest prosta matematyka, tylko matematyka wyższa (śmiech).

Matematyki serca.

Debora: Każde dziecko ma inne potrzeby. Jednego dnia może potrzebować czterech godzin, a drugiego trzech minut. Ważne jest, żeby rodzice byli obecni, ale nie powinni kontrolować każdego ruchu dziecka. Wręcz uważam, że to jest szkodliwe. Dziecko potrzebuje, żeby rodzice byli w pobliżu i byli z nim w kontakcie. Moje dzieci potrafią do mnie przyjść, kiedy pracuję, przytulić się na 3 minuty i wrócić do zabawy. One zazwyczaj same komunikują swoje potrzeby i są w tym skuteczne. Ważna jest więc i obecność. Czasem potrzebne są dłuższe rozmowy. Jestem pierwsza do tego, żeby z nimi siedzieć i gadać do czwartej nad ranem.

Jak dziś żyje się rodzinom w naszym kraju, w porównaniu z tym, jak było 10 czy 5 lat

temu. W czym dziś rodzinie trudniej, w czym łatwiej?

Debora: Gdyby mnie zapytał ktoś, co chciałabym dostać od państwa, to chciałabym ulgę administracyjną. Mniej dokumentów. Zarówno w przestrzeni życia rodziny, jak i w firmie. Szkoda czasu na to, żeby w urzędowy sposób opisywać rzeczywistość.

Joszeko, czytałam w jednym z wywiadów, jakiego udzieliłeś, że niezwykle wydarzenia i sytuacje specjalne w waszej rodzinie to codzienność. Co miało na myśli?

Joszeko: To jest kwestia statystyki. To, co zdarza się w mniejszych rodzinach od czasu do czasu, u nas zdarza się częściej, bo jesteśmy jak trzy lub cztery rodziny. Zwichnięte palce, skręcone kostki. U nas to się zdarza statystycznie częściej, tym bardziej że mamy dość aktywne dzieci.

Nie macie takich chwil, kiedy ręce wam opadają i chcecie tylko świętego spokoju?

Debora: Fajne jest to, że ja nie jestem z dziećmi sama. Jesteśmy i pracujemy w domu razem. Dzięki temu mamy możliwość wygospodarowania momentów wytchnienia.

Jak się poznaliście i zakochaliście w sobie?

Joszeko: Kiedy zobaczyłem Deborę, miała 17 lat. Była niezwykle dobra. Do dzisiaj taka jest. Jest dobrym człowiekiem. Ta dobroć mnie oczarowała. Nie ma w niej dwuznaczności, zadziorności, perfidii, złości, agresji. Jest bardzo kobieca i odważna. Ta kobiecość też mnie zachwyciła.

Debora: Kiedy zaczęliśmy ze sobą rozmawiać, odkryliśmy, że mamy podobne podejście do świata, umiowanie wolności. Moje wyniesione z wielodzietnej rodziny powiedzenie, że the sky is the limit (możliwości są praktycznie nieograniczone) połączyło się z Joszka, wyniesionym z gór poczućmiem przestrzeni, z tym, że nie ma rzeczy niemożliwych, a my nie chcemy żyć bałniami. Tak się dobraliśmy.

SYLWETKA

JOSZKO BRODA

Muzyk, multiinstrumentalista, producent muzyczny i kompozytor. Gra na m.in. drumli, fujarkach, rogach, trąbicie, skrzypcach, gajdach, kozie, okarynie, śpiewa po góralsku. Prowadzi warsztaty artystyczne i zespół dla dzieci. Wraz z żoną Deborą mają 11 dzieci – 9 synów i 2 córki. Wspólnie pracują nad wydaniem płyty

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl



Monika Olejnik Była pierwsza

Niedawno podczas prowadzenia wieczornych „Wiadomości” Danuta Holecka pojawiła się w męskim czarnym garniturze i w wąskim krawacie. Minęło kilka dni, a w takim samym stroju zobaczyliśmy w „Kropce nad i” Monikę Olejnik. Internauci od razu zarzucili dziennikarce TVN, że naśladuje Holecką. A jak można się domyślić, obie panie raczej nie przepadają za sobą. Olejnik natychmiast odpowiedziała więc na zarzuty. - Nie inspirowuję się nikim! Pierwsza wystąpiłam w czarnym garniturze i czarnym krawacie na okładce „Vivy!” w 2014 roku. Można to sprawdzić - powiedziała.

Julia Wieniawa Kiedyś skończy studia

Julia Wieniawa to naprawdę młoda gwiazdka - zaledwie dwa lata temu zdała maturę. Potem najpierw mówiła w wywiadach, że chce studiować na warszawskiej Akademii Teatralnej, a później, że - za granicą. Nic z tego jednak nie wyszło - bo aktorka ma mnóstwo pracy. Dziennikarze jednak nieustannie dopytyują Wieniawę o studia. W końcu wywołało to jej irytację. - Testudia kiedyś zrobię - oświadczyła.

Maciej Miecznikowski Mógł stracić słuch

Wokalista zespołu Leszcze odwiedził niedawno program „Pytanie na śniadanie”. W trakcie rozmowy wyznał, że jakiś czas temu poważnie zachorował - i groziła mu głuchota. - Miałem taką rzadką przypadłość, która postępuje bardzo wolno. W pew-

nym momencie, jak byłem w sklepie i czegoś słuchałem, mówię: ludzie, co wy tu macie? Taki sklep i zepsute słuchawki po jednej stronie? I ten facet wziął i mówi, że dobrze jest. Aferę zrobiłem, wyszedłem na totalnego chama - opowiadał. Kiedy wokalista zgłosił się do lekarza, okazało się, że to problemy z uchem środkowym. Miecznikowski przeszedł sześć operacji i wszczepiono mu dwa implanty. Dzięki temu nadal może śpiewać. - Jeśli żona z dnia na dzień przestaje krzyczeć, to proszę zgłosić się do otolaryngologa - zwrócił się muzyk do widzów z uśmiechem.

Patrycja Markowska Spotka dawną miłość

TVN przystępuje właśnie do realizacji kolejnej edycji swego podróżniczego programu celebryckiego „Ameryka Express”. Jedną z jego uczestniczek ma być popularna piosenkarka Patrycja Markowska. Kiedy zapytano ją o to, kogo chciałaby mieć za towarzysza w wyprawie za ocean, zaproponowała swego życiowego partnera - aktora Jacka Kopczyńskiego. Ten jednak nie zgodził się, ze względu na zobowiązania zawodowe. Nie chciał też zostawiać 11-letniego syna Filipa, którego ma z Markowską, bez opieki. To może oznaczać, że piosenkarka będzie w „Ameryka Express” w parze z aktorem Pawłem Delagiem, który też ma wziąć udział w show. To może być spore przeżycie dla obojga gwiazd - bo siedemnaście lat temu Markowska i Deląg byli parą i mieli nawet założyć rodzinę. Czy dawna miłość odżyje na planie?

Katarzyna Figura Rozwodzi się od 7 lat

Sprawa rozwodowa Katarzyny Figury i Kaia Schoenhalsa toczy się od 2012 roku. Właśnie wtedy na łamach „Vivy!” aktorka wyznała, że

przez lata była ofiarą przemocy domowej. Schoenhals wytoczył jej później sprawę o naruszenie dóbr osobistych - ale przegrał. Od dwóch lat sprawa stoi w miejscu. Kolejną rozprawę wyznaczono dopiero na grudzień. Sytuacji nie ułatwia fakt, że Schoenhals mieszka w USA, a rok temu przeżył poważny wypadek w Hondurasie. Mężczyźni groziła nawet amputacja nogi, ale skończyło się na wielomiesięcznej rehabilitacji. Polska aktorka i amerykański producent filmowy są rodzicami dwóch córek: 17-letniej Koko Claire i 14-letniej Kaszmir Amber. Schoenhals twierdzi, że od 2013 roku żona nie pozwala mu uczestniczyć w wychowaniu dzieci.

Izabela Scorupco Ma piękną córkę

Od dłuższego czasu niewiele wiemy o tym, co porabia dawna gwiazda „Ogniem i mieczem”. Coraz głośniejsze są plotki o jej córce Julii, która jest owocem związku aktorki z hokeistą Mariuszem Czerkaskim. Julia jest bardzo aktywna na Instagramie - i ma ponad 30 tysięcy fanów. 22-latką świetnie się uczy - i znalazła się nawet w gronie studentów, którzy spotkali się z prezydentem USA w Białym Domu. Julia dużo podróżuje po świecie - ale na stałe mieszka z matką w USA. Niestety: słabo mówi po polsku.

Wiesław Gołas Nie może chodzić

Znany aktor pochodzący z Kielc od dłuższego czasu jest nieobecny w mediach, nie ma go też w teatrze czy w kinie. Okazuje się, że jest to spowodowane jego złym stanem zdrowia. - Bardzo często mam problemy z chodzeniem - mówi aktor „Super Expressowi”. - Trochę jestem uziemiony, ale wychodzę razem z żoną na spacer. Jak pisze dziennik, Gołas zmaga się z chorobą już od roku. ©©

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Jeśli nie wszystko będzie szło w zgodzie z Twoimi planami - nie panikuj. Horoskop dzienny zakłada, że będzie to tylko chwilowe potknięcie - bez konsekwencji.

Ryby (19.02-20.03)

Jesień rozgościła się na dobre, ale Ty będziesz dzisiaj przez cały dzień w radosnym, wręcz wiosennym nastroju. Horoskop na dziś wróży, że optymizmem zarazisz innych.

Baran (21.03-19.04)

Nie zaprzataj sobie dzisiaj głowy drobnostkami. Horoskop dzienny na piątek to wyraźna wskazówka, by skupiać się na tym, co jest istotne dla Ciebie i Twoich bliskich.

Byk (20.04-20.05)

Wydarzy się coś, co przekona Cię, że nie warto przejmować się sprawami, na które nie masz wpływu. Horoskop dzienny wróży, że nabierzesz do życia dystansu.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Musisz nieco zmodyfikować swoje dzisiejsze plany i zająć się dodatkowymi obowiązkami. Horoskop na dziś radzi przygotować się na niezbyt miłe niespodzianki...

Rak (22.06-22.07)

Przekonasz się, że jest spora różnica między pomaganiem komuś a wyrażaniem go z obowiązków. Horoskop na piątek zakłada, że będzie to pouczająca lekcja.

Lew (23.07-22.08)

Uda Ci się dzisiaj wreszcie wywiązać ze złożonej jakis czas temu obietnicy. Horoskop dzienny na piątek powiada, że dużą satysfakcję poczujesz w związku z tym nie tylko Ty.

Panna (23.08-22.09)

Ktoś może próbować rzucać Ci kłody pod nogi. Horoskop na dziś wróży, że będzie to osoba, po której dotychczas trudno było spodziewać się takiego zachowania...

Waga (23.09-22.10)

Nie zwracaj dzisiaj uwagi na czyjeś uszczypliwości i docinki. Horoskop dzienny na piątek zakłada, że puszczanie takich uwag mimo uszu bardzo skutecznie je utrafi.

Skorpion (23.10-21.11)

Targać będą dzisiaj Tobą drobne wątpliwości dotyczące podjętej kilka dni temu decyzji. Horoskop na dziś sugeruje, by sprawę jeszcze raz z kimś przedyskutować.

Strzelec (22.11-21.12)

Musisz głębiej sięgnąć do pokładów swojej cierpliwości i wyrozumiałości. Horoskop na dziś wróży, że okazji do irytacji i ludzi, którzy będą ją wywoływać nie zabraknie.

Koziorożec (22.12-19.01)

Nawet trudne i wymagające wyjątkowej precyzji zadania nie będą stanowić dla Ciebie żadnego problemu. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że uda Ci się dzięki temu dużo osiągnąć.

Za co mieszcuchy kochają Bieszczady

Maria Mazurek
internet@echodnia.eu



Przyroda

Rozmowa z Maciejem Kozłowskim, kulturoznawcą, autorem książki „Zanim wyjedziesz w Bieszczady”, którą napisał wraz z leśnikami z bieszczadzkiego Baligródu - Kazimierzem Nóżką i Marcinem Sceliną (wydawnictwa Znak, 2019).

Napisałeś książkę z najsławniejszymi leśnikami w kraju. Widziałas, ile Nadleśnictwo Baligród ma polubień na facebooku?

Widziałam. Prawie 150 tysięcy. Sama śledzę ich fotozagadki przyrodnicze i filmiki ze zwierzętami.

Fenomen tego profilu polega na tym, że Kazimierz Nóżka i Marcin Scelina naprawdę prowadzą go z pasji. Nie mają za to dodatkowych profitów (poza nagrodami, ostatnio jakąś dostali), nie są przez to zwolnieni z obowiązków służbowych. Oni nie mają takiego podejścia jak w mieście: wybiła 18, karta chipowa odbita, wracamy do domu. Oni ciągle są w pracy. Albo inaczej: nie są w niej nigdy, bo są prawdziwymi pasjonatami. Ludzie to wyczuwają, więc darzą ich sympatią. Wśród ich odbiorców są młodzi, starsi, lokalni mieszkańcy i ludzie z całego świata, łącznie z Iranem. Kaziu i Marcin prześcignęli w internecie centralne urzędy, typu policja czy CBA.

Myślisz, że za tym internetowym fenomenem stoją tylko postacie charyzmatycznych leśników? Czy jednak to, że są to leśnicy z Bieszczadów?

To drugie na pewno też. Bieszczady działają jak magnes, od powojennych czasów kojarzą się z wolnością, dzikością, pięknem natury. Gdy myślimy „Tatry”, widzimy handlarzy na Krupówkach i tłum turystów na Giewoncie...

Agdy myślimy „Bieszczady”...

Kowbojów na koniach, hipisów, dziką przyrodę. Ta powojenna legenda jest wciąż żywa. Bieszczady po akcji „Wisła” zostały prawie całkowicie wysiedlone, wciąż widać tam wielkie, puste przestrzenie, wciąż życie potrafi tam dać w kość. Z drugiej strony - Bieszczady są pełne uciekinierów. Na trawie na Solinie żyje na przykład taki Michał Giercuskiewicz, były perkusista Dżemu, który w latach osiemdziesiątych wpadł z Ryś-



Maciej Kozłowski, krakowski kulturoznawca i publicysta: Czasem duszę się w mieście. Ale trzeba być gotowym, żeby „rzucić wszystko i wyjechać w Bieszczady”

kiem Riedlem w narkotykowy cug. Riedel zmarł, Gier przeprowadził się w Bieszczady i jakoś się pozbierał.

**Poznałam go, to wujek mojego kumpla. Kiedyś odwiedzi-
liśmy go na tej trawie.**

Ja u niego nie byłem. Jak się wchodzi do tej trawy?

**Trzeba podpłynąć jeszcze
mniejszą tratwą, przypiętą
do sznurka. Kiedyś tratwa
Giera była przycumowana
do brzegu, ale ponoć nałożyli
na niego jakąś opłatę, to od-
płynął z 10 metrów dalej, by
jej uniknąć. Radzi sobie facet.**

To dobrze. Bo widzisz, niektórzy uciekli w Bieszczady, ale już się nie pozbierali. Z górą jest często tak: co masz w głowie i z czym tam przyjeżdżasz, to samo - w pewnym sensie - tam dostajesz. Jeśli uciekasz od problemów, to prawdopodobnie je tam znajdziesz. Jeśli chcesz się rozwijać, coś osiągnąć i masz na to pomysł - to Bieszczady są fajnym miejscem, żeby się realizować. Wiele ludzi wyjeżdża na prowincję bardzo świadomie, mają pewną wizję - że będą prowadzić agroturystykę albo stadninę koni - i idzie im dobrze, są szczęśliwi. Moi bohaterowie -

**W górach znajdujesz to,
co masz w swojej głowie.
Jeśli w Bieszczady
uciekasz od problemów,
to najprawdopodobniej -
znajdziesz tam problemy**

Kaziu i Marcin - też prowadzą ciekawe, satysfakcjonujące życie.

**Miejscowi nie zazdroszczą
im popularności? Nie zarzu-
cają Nóżce i Scelinie, że
przedstawiają Bieszczady
na swój sposób?**

Zazdrość może być branżowa - każde nadleśnictwo prowadzi swój profil na facebooku, ale żadne inne nie ma takich sukcesów. Natomiast jeśli chodzi o ludzi... wiesz, jesteśmy po trzech spotkaniach autorskich w Bieszczadach: w Lesku, Sanoku i w Czarnej. Zauważyłem, że Marcin i Kaziu mają tam status lokalnych bohaterów, z których Bieszczady są dumne. Na zasadzie: duma, bo to nasi ludzie, którzy są rozpoznawalni w całym kraju.

**Nóżka odczuł, co to krytyka.
Zamieścił kiedyś taki filmik...**

Tak. Filmował z ukrycia niedźwiadki, na które „zaczaiła” się wataha wilków. Krzykiem odstraszył wilki. No i rozpoczęła się dyskusja, że niepotrzebnie zaingerował w przyrodę. Podobnie ostatniej zimy, kiedy zamieścił filmik, na którym mówi do niedźwiadków, pytając, czemu nie śpią. Znowu pojawiła się krytyka.

**Bo leśnicy i Lasy Państwowe
w środowiskach, powiedzmy,
niekonserwatywnych,
nie cieszą się dobrym wizerunkiem.**

Kaziu i Marcin robią swoje, polityką się nie zajmują. Ale polityka i tak, w pewnym sensie, ich dopada. Jak każdego z nas. Dla mnie, człowieka z prze-

strzeni miejskiej (urodziłem się w Andrychowie, studiowałem we Wrocławiu, mieszkam w Krakowie), postulaty ekologiczne zawsze były dość bliskie. Praca nad książką uzmysłowiła mi jednak, ile propagandy i braku zrozumienia drugiej strony jest w niektórych przekazach medialnych. Nie chcę przez to powiedzieć: ekolodzy nigdy nie mają racji, a Lasy Państwowe są świetną organizacją, która nie popełnia błędów. Ale tych błędów czasem szuka się na siłę. Na przykład ostatnio krytykowano leśników, że na szlakach umieścili ławki. Łatwo wyśmiać, ale jak się uzmysłowi, że jednym z zadań Lasów Państwowych jest promowanie turystyki wśród rodzin i osób starszych - to ławki już nie wydają się niedorzeczne. Można dyskutować na każdy temat, ale powinniśmy starać się zrozumieć drugą stronę, wysłuchać. To jedna z refleksji, którą miałem, pracując nad książką: że z każdym można znaleźć wspólny język. Teoretycznie z Marcinem i Kaziem niewiele mnie łączy - oni ludzie lasu, ciężkiej pracy, funkcjonujący w konserwatywnym środowisku. Ja humanista, człowiek miasta. Dwa światy. A znaleźliśmy wspólny język.

A co zaskoczyło cię w samych Bieszczadach?

Roślinność. Jeździłem wcześniej w Bieszczady, dla mnie też - jak dla wielu - one były przestrzenią wolności. Nie zastanawiałem się jednak nad bogactwem flory, nad tym, że patrząc na roślinność, jeste-

śmy w stanie zrozumieć historię miejsca. Jeśli widać gdzieś jabłonie, to znaczy, że przed wojną musiał tam być sad. Jeśli agrest - to najpewniej znajdujemy się w czymś dawnym ogrodzie. Szczaw lubi ziemię bogatą w azot, a to oznacza, że wypasały się tam owce, bo ich odchody są bogate w ten pierwiastek. To szczególnie fascynujące w miejscach takich jak Beskid Niski czy Bieszczady, które zostały wysiedlone po wojnie.

**Niesamowite, jak przyroda
w ciągu kilkudziesięciu lat
umie zawłaszczyć taką prze-
strzeń. Roślinność wdzierала
się do opuszczonych do-
mów, aż w końcu niemal je
„zjadała”. Dziś po całych wio-
skach niemal nie ma śladów,
nie licząc jakichś resztek fun-
damentów i tych jabłoni.**

Zgadza się. W Bieszczadach jest sporo takich miejsc. Ja opisałem w książce jedno, dość oczywiste, przy Połoninie Caryńskiej. Właśnie po to, aby pokazać, że taką przestrzeń można znaleźć nawet przy najbardziej obleganym szlaku.

**Masz ulubioną bieszczadzką
roślinę?**

Uwielbiam bieszczadzkie buki. Wiem, to bardzo powszechne drzewo, spotkamy je nie tylko w górach. Ale w Bieszczadach, przez trudne warunki, buki potrafią być skarłate, dziwaczne, powykręcane.

**Ta książka nosi tytuł „Zanim
wyjedziesz w Bieszczady”...**

Zagraliśmy hasłem, które bardzo wdarto się do przestrze-

ni publicznej, szczególnie internetowej - rzucić wszystko i wyjechać w Bieszczady.

**A ty miałeś pokusę, żeby wy-
jechać? Twoja książka koń-
czy się i zaczyna opisem kra-
kowskich Klinów, na których
mieszkasz: że zakorkowane,
że są tam szpetne płachty re-
klamowe, że chciwi
deweloperzy. Dusisz się tu?**

Czasami się duszę. Ale wyjazd w Bieszczady jest dla mnie fantazją, którą lubię się bawić, ale której - jak sądzę - nigdy nie zrealizuję. Żeby funkcjonować w takiej przestrzeni, trzeba być na to gotowym. Miasto dostarcza wielu bodźców, daje wybór, możesz w każdej chwili wyskoczyć na wystawę, koncert, spotkać się ze znajomymi, raz tymi, raz tamtymi. A jak ładujesz na prowincji, musisz wpasować się w klimat, który tam panuje. Nie da się tam sprowadzić i zamknąć się we własnym świecie. Ja więc na miasto mogę się obrażać, ale to miasto jest moim miejscem. ©©

KSIĄŻKA



„Zanim wyjedziesz w Bieszczady”; Maciej Kozłowski, Kazimierz Nóżka, Marcin Scelina (wyd. Znak Horyzont, 2019)

RZECZ O JĘZYKU

Weź!

Profesor Jan Miodek
internet@echodnia.eu



Na jednym z billboardów zobaczyłem taką formułę zaproszenia do placówki handlowej: „Weź nas odwiedź”. Natychmiast przypomniałem sobie w tym momencie wizytę sprzed lat jednego z moich kolegów z córką, która na każdą uwagę ojca o sobie reagowała zwrotem „tato, weź”, znaczącym tyle, co „tato, daj spokój, przestań, nie mów”. Od razu przyszło mi też na myśl cyniczny żartobliwe powiedzenie „wzięli i umarli”. Te wszystkie trzy konstrukcje są dowodem na niezwykle produktywności czasownika wzięć - tak wielkiej, że używa się go mniej lub bardziej serio jako leksykalnej podpórki innych czasowników (weź - odwiedź, wzięli - umarli) bądź przydaje mu się zupełnie niespodziewane, odległe od podstawowych znaczeń: „przestań, daj spokój, nie mów”. Od razu dodam, że o takich - jakże przecież częstych - użyciach słowniki nie wspomiały!

Rejestrują natomiast na wielu stronach kilkadziesiąt dosłownych i przenośnych znaczeń czasownika wzięć, których przytoczenie przekroczyłoby dopuszczalną objętość dzisiejszej „Rzeczy o języku”. Przywołajmy więc dla porządku tylko te, w których jest on częścią wyrażenia i zwrotów metaforycznych: nie wzięć czegoś do ust - „nic nie zjeść”, wzięć tajemnicę, sekret itp. (ze sobą) do grobu - „umrzeć, nie ujawniwszy jakiegś prawdy o czymś”, wzięć kogoś za słowo - „domagać się od kogoś spełnienia danej obietnicy”, wzięć byka za rogi - „od razu, energicznie przystąpić do rzeczy, do sedna sprawy”, wzięć kogoś na języki - „obgadnąć kogoś; obmawiać, plotkować”, wzięć coś na warsztat - „zabrać się do jakiegś pracy, np. do opracowania lub zbadań czegoś”, wzięć kogoś na ząb, na kiel - „zawziąć się, uwziąć się na kogoś”, wzięć kogoś, coś pod lupę - „rozpatrzeć coś bardzo dokładnie, drobiazgowo, analizować czyjeś postępowanie”, wzięć kogoś w jedną koszulę - „ożenić się z kimś, wyjść za mąż za kogoś, kto nie ma żadnego majątku”, wzięć kogoś, coś na muszkę - „śledzić, zacząć śledzić kogoś lub coś”, wzięć kogoś, coś w dwa ognie - „zaatakować kogoś w czasie dyskusji, polemiki itp. z dwóch stron”, wzięć kogoś w karby, w kluby, w ryzy - „poddąć kogoś dyscyplinie, rygorom”, wzięć kogoś na spytaki - „wypytać kogoś o coś, często natrączywie”, wzięć kogoś na dywanik - „wezwać kogoś na rozmowę, zwykle przykrą”, wzięć kogoś w obroty - „energicznie kogoś skłonić do określonego zachowania, dużo od kogoś wymagać”,

wzięć kogoś do galopu - „zmusić kogoś do intensywnej pracy”, wzięć kogoś pod włos - „starać się uzyskać coś u kogoś przez umiejętną oddziaływanie na jego ambicję, schlebienie mu”, wzięć kogoś za głowę, za łeb, za mordę, za twarz - „podporządkować kogoś sobie, zapanować nad kimś, zwykle używając przemocy”, wzięć kogoś pod pantofel - „rzucić kimś despotycznie, podporządkować kogoś swojej woli, zwojować kogoś całkowicie (najczęściej o żonie w stosunku do męża)”, wzięć kogoś na bajer, pod bajer - „przekonać kogoś o czymś, namówić do czegoś, prawiąc mu komplementy, obiecując coś, zwieść, zbajerować”, wzięć kogoś na lep, na plewy - „skusić, zwabić, zwieść kogoś”, zort kogoś weźmie - „komuś się stanie coś złego; ktoś umrze, polegnie, zginie”, diabli coś, kogoś wzięli - „coś zginęło, przepadło; ktoś zginął lub umarł”, licho wzięło (coś lub kogoś) - „coś zginęło, przepadło; ktoś zginął”, niech cie (go, to) licho weźmie, niech to diabli weźmą! - „zwroty wyrażające złość, gniew, zniecierpliwienie”, złego diabli nie wezmą - „złemu człowiekowi z reguły nic się nie stanie”, wzięć coś na swoje barki, na głowę, na łeb, na kark - „podjąć się jakiegś zadania, jakiegś pracy”, wzięć kogoś, coś na swoje sumienie - „przyjąć za kogoś, za coś odpowiedzialność moralną”, wzięć coś na siebie - „zdecydować się na wykonanie jakiegś pracy, jakiegś zadania”, wzięć (sobie) na wstrzymanie - „powstrzymać się od pewnych działań”, wzięć poprawkę - „uwzględnić coś”, wzięć nad kimś górę - „osiągnąć przewagę nad kimś, zwyciężyć kogoś, mieć lepszą pozycję”, wzięć nogi za pas - „szybko uciec”, wzięć początek, źródło z czegoś, w czymś - „zacząć się gdzieś, w czymś, wypłynąć, wyniknąć z czegoś”, wzięć coś z sufitu - „podać niesprawdzone informacje”, cholera kogoś wzięła - „ktoś się zdenerwował, zirytował”, wzięć coś (aluzje, przymówki, żarty) do siebie - „zastosować, odnieść coś do siebie”, wzięć coś za dobrą monetę - „potraktować czyjeś słowa, zamiary serio, nie dostrzegając lub nie chcąc dostrzec fałszu, ironii, podstępów”, wzięć coś pod rozwagę - „zastanowić się nad czymś, uwzględnić coś w rozważaniach”, wzięć coś pod uwagę, w rachubę - „rozważyć coś, namyślić się, uwzględnić coś przed podjęciem decyzji”, wzięć coś komuś za złe, wzięć coś na ambity - „uznać coś za punkt honoru i za wszelką cenę chcieć to zrobić”, coś wzięło w łeb - „coś się nie udało”.

Powtórzę: to były tylko metaforyczne użycia czasownika wzięć. Ale jeśli jest ich tyle, a pomyślmy jeszcze o dosłownych użyciach typu wzięć do ręki, wziął na ręce, wziął palcami, wziął w garść, to nie może dziwić, że efektem niezwyklej pojemności znaczeniowej tego słowa są konstrukcje zacytowane na początku dzisiejszego odcinka, paradoksalnie - właściwie puste semantycznie - swoście podpórkowe.

Opinie



DONAL RYAN
„DWADZIEŚCIA JEDEN
UDERZEŃ SERCA”,
RELACJA, 2019

Druga połowa minionej dekady. Efekty irlandzkiego kryzysu ekonomicznego docierają też na prowincję. Upada miejscowa firma budowlana, a wraz z nią rozpada się złudzenie stabilizacji i wspólnoty. Pojawiają się akty przemocy, poczucie krzywdy i bezbronności. Donal Ryan proponuje w swej opowieści unikalną, wielogłosową narrację. Budowlańcy i ich żony, zatrośkane matki i ojcowie, młodzi ludzie, którzy marzą o wyrwaniu się do lepszego świata - wszyscy oni muszą zmierzyć się z dezintegracją ich małej społeczności. Dwadzieścia jeden postaci, z których każda ma do opowiedzenia własną wersję zdarzeń. Ich różne spojrzenia i doświadczenia oddają rozsypaną światła pograżonego w chaosie. Czy tylko ekonomicznym?

(GZL)

Książdz Jacek Siepsiak
internet@echodnia.eu



ŚWIROWANIE

Felieton

Znalazłem fotografię z tabliczką przypięoną do drzewa o treści: „W lasach i górach zwierzęta nie zostawiają śmieci. Ludzie tak. Prosimy, zachowuj się jak zwierzę”. Czy taki napis kogoś poniża, np. zwierzęta? Czy gdy rodzice wołają do dziecka „Nie wygłupiaj się”, to obrażają głupich? Chyba warto dostrzec różnicę między „Ty głupcze!” a „Przestań się wygłupiać”. Co innego kogoś ocenić, a co innego ocenić jego zachowanie i wezwać do zmiany tegoż.

Rozumiem, że nabijanie się z kogoś grozi poniżaniem, podcinaniem skrzydeł, zniechęcaniem do budowania relacji. Powinniśmy się wystrzegać przedrzeźniania np. ludzi nazywanych potocznie „świrami”. W ogóle używanie tego terminu jest groźne, zwłaszcza wobec najbardziej bezbronnych. Ale przecież naprawdę inny wydzźwięk ma wyzywanie od świrów, a inny

wzywanie kogoś do tego, by nie świrował.

Słowniki podsuwają nam wiele synonimów „świrowania”: błaznować, broić, dokażywać, figlować, harcować, łobuzować, mówić głupstwa, pajacować, płać figle, psocić, robić kawały, rozrabiać, swawolić, szaleć, szumieć, wygłupiać się, zgrywać się, stawać na głowie, zbyt kować, bzikować, durnieć, fiksować, głupieć, gonić w piętę, gubić rozsądek, mieć kręcka, tracić

Przecież naprawdę inny wydzźwięk ma wyzywanie od świrów, a inny wzywanie kogoś do tego, by nie świrował

głowę, tracić rozum, tracić zmysły, tumanieć, dziwacznie, popadać w obłąd, tracić panowanie nad sobą, wpadać w szal, wściekać się, oszaleć, zwariować...

Są różne. Niektóre mogą kogoś dotknąć. Ale żeby zorientować się, jakie pasują do danego zastosowania, trzeba trochę dobrej woli. By zrozumieć, trzeba chcieć zrozumieć. Gdy słyszę „Nie świrowuj, idź na wybory”, to rozu-

Leszek Kumański
internet@echodnia.eu



NIĘ ŚWIRUJ, BO PÓJDZIESZ DO PAKI!

Kuman Show

Dożyliśmy czasów w których za słowo będzie płaciło się gardłem. Przykładowo za użycie zdania „Nie świrowuj” w tytule tego felietonu utną mi łeb bez dwóch zdań, mimo, że zdanie jedno... Zapomnijmy o miłosnych wyznaniach typu: „Szaleję za tobą!”, „Zwariowałem na twój widok!” „Ześwirowałem na jej punkcie.” Wszystkie towarzystwa psychiatryczne wytoczą wam procesy za użycie słów „wariat”, „świr”, a pierdel grozić będzie również za użycie słowa „psychol” bo „psychol” to ktoś w potocznym rozumieniu nienormalny gdy prawdą jest, że nie ma ludzi chorych psychicznie - wszyscy jesteśmy chorzy lub zdrowi tylko każdy na swój, oryginalny sposób... Zatem zapomnijcie o powiedzeniu o kimś, że jest zdrowo walnięty lub wprost: wariat, bo wyłądujecie w pudle! Relacje męsko - damskie także grożą śmiercią lub kalectwem. Kiedyś facet przepuszczał ko-

miem, że to jest skierowane do człowieka usprawiedliwiającego swoje niepójście na wybory różnymi powodami, które autor wezwania ocenia jako świrowanie, czyli coś tak lekkiego, że szkoda w tym trwać wobec wagi tych wyborów. „Nie szkoda róż, gdy płonie las”.

Bywa, że na zwariowanego świat reagujemy „świrowaniem”. Nie zgadzamy się z tym, co się dzieje i tworzymy alternatywną rzeczywistość, taką trochę „kabaretoową”. To są takie „różę” odwracające nasz wzrok od szpetoty. Nie ma w tym złej woli, ani żadnego odlotu czy odklejenia od rzeczywistości. Jest to po prostu reakcja satyryczna na nonsensy wokół nas. Jeden z mechanizmów obronnych. „Nie świrowuj, idź na wybory” to wezwanie do otrząśnięcia się i skorzystania z szansy na reakcję, która może coś zmienić.

Jak łatwo zauważyć, kampania skierowana jest do osób o niebanalnym poczuciu humoru. Nie chodzi o reagujący rechem na byle co. Czy to się udało w każdej scenie? Czy rehot nie zniekształcił przesłania? To pewnie nie zależy tylko od odbiorców. Ale każdy filmik trzeba chyba ocenić osobno. ©©

brzydką, obrażam tu kaszaloty! Różne Green Pice, mogą mnie za to wykastrować gdyż kaszalot to przepiękny waleń o hollywoodzkiej ułudzie i uśmiechu, mający łeb jak cebryk... (tu przepaszam od razu towarzystwo ochrony psychicznej cebryków). Absolutnie jestem za pełną równością mężczyzn i kobiet we wszystkich klasyfikacjach i paritetach: w kopalniach, zakładach fryzjerskich, w nocnych klubach czy w burdelach. Jeden do jednego! Tyle samo facetów i kobiet pod ziemią, w tańcu na rurze, w kłatkach gdzie leją się poryjaki! Anajlepiej, żeby kobiety mogły pracować narygu z facetami! Niejedna spuści facetowi manto, chciały to niech mają!... W Jerry Springer Show nie takie rzeczy odchodziły... Demokracja mierza w dobrą stronę, a apogeuum równości będzie rodzenie dzieci przez zniewieściałych facetów co dzięki in vitro imacherom od inżynierii genetycznej wkrótce nastąpi, mężczyźni będą rodzicami wychowywać dzieci, a dyskryminowane dotąd kobiety będą chodziły na wojnę nap... się o pokój na świecie, który (chciałem napisać) zwariował, ale, żeby nie dać pretekstu towarzystwu psychiatrycznemu do urznięcia mi łba, napiszę oświecie, że nie zwariował, nie ześwirował lecz jest mądry inaczej... Tak czy owak: nie bądź mądry inaczej - idź na wybory...

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie – myśl Francoisa Rabelaisa.

ROZWIĄZANIE: APETYT PRZYCHODZI W MIARĘ JEDZENIA.

Słownik: Naomi nikada radian szot

Gmina Wieniawa Wójt Krzysztof Sobczak na zjeździe ekonomistów

Krzysztof Sobczak, wójt Wieniawy, był gościem na niedawnym XXIX Forum Ekonomicznym, jakie odbywało się w Krynicy Zdrój. Samorządowcy, w tym także wójt, zamierzali dowiedzieć się, jak najbardziej trafnie wybrać właściwe narzędzia optymalizujące koszty i finansowe zaplecze dla gminy. Dyskutowano także, czy instytucje finansowe mogą w tym procesie pomóc, oraz jak kształtować finansową przyszłość samorządu. Forum, obok paneli tematycznych, było również wiele ciekawych spotkań i rozmów w kuluarach. Podczas wieczornej gali Forum Ekonomicznego w Krynicy Zdrój, tytuł Człowieka Roku otrzymał Prezes Rady Ministrów, Mateusz Morawiecki. Wójt Krzysztof Sobczak miał możliwość złożenia gratulacji premierowi. (SOK)

Radom Raper Kękę już w trasie i z dużą widownią

Zapowiada się niepowtarzalna trasa radomskiego rapera Kękę. Kilka dni temu artysta zagrał w Łodzi i spotkał się z owacyjnym przyjęciem. - To był wymarzony początek trasy. Wyprzedane koncerty w Łodzi i Wrocławiu. Znowu wszystko dla mnie jest nowe i ekscytujące - pisze Kękę na swoim profilu. (SOK)

Radom/Słowenia Siatkarze naszego klubu grali przeciw Polakom

Tego faktu nie mogliśmy pominąć, bo w czwartek 26 września grała w Słowenii polska reprezentacja siatkówki. Ciekawostką był fakt, że na parkiecie przeciwko Polsce grali zawodnicy dobrze znani w Radomiu. Pierwszy to Alen Pajenk. Ma on duże doświadczenie na polskich parkietach, występował wcześniej w Jastrzębskim Węglu w latach 2013-2015, z którym wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski. Siatkarz ma na swoim koncie również tytuły i medale wywalczone z reprezentacją Słowenii. Drugi rywalem naszej kadry był Dejan Vincic, kolejny siatkarz Enei Czarnych Radom, który jest silnym oparciem w kadrze Słowenii. - Zmierzymy się z dwukrotnym mistrzem świata, więc z pewnością to będzie szczególne uczucie. Jak zagrali przeciwko Polsce - powiedział Vincic. Mecz zakończył się już po zamknięciu tego wydania. Pisząc te słowa, wyniku nie znamy, ale gdy Alen i Dejan wrócą do Radomia, powitamy ich gorąco. Jeśli wygrali, to zasłużyli na brawa, jeśli przegrali z całą drużyną, to teraz powalczą o brąz. Pytany o komentarz szkoleniowiec radomskiego klubu, Robert Prygiel powiedział, że życzy jak najlepiej Słowenii i zawodnikom z radomskiego klubu i żeby Słowenia wywalczyła medal. Najlepiej... brązowy. (SOK)

PISALIŚMY



FOT. PAWEŁ ŁUK-MURAWSKI

Radom Radomianie na „Pikniku Militarnym” w Kutnie

Jak wyglądały przedwojenne przeciwgazowe maski, a jak prezentowali się przedwojenni policjanci - tego dowiedzieli się mieszkańcy Kutna od radomskich rekonstruktorów. Pokazy odbyły się w ostatnią niedzielę w Kutnie,

podczas obchodów osiemnastolatnicy rocznicy „Bitwy nad Bzurą”. Uroczystościom towarzyszył „piknik militarny” i wzięli w nim udział również członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej III Okręgu Policji Państwowej - Komisariat w Radomiu. Grupą jak zawsze kierował Paweł Łuk - Murawski,

znawca historii, regionalista. Radomianie zaprezentowali swoją unikatową kolekcję masek przeciwgazowych, produkowanych w latach 1928-39 przez Wojskową Wytwórnię Sprzętu Przeciwgazowego, a później przez Wytwórnię Sprzętu Przeciwgazowego, jako funkcjonowała w Radomiu. Te maski wi-

dzimy na zdjęciu. Wystawie towarzyszył zbiór instrukcji, dokumentów, wydawnictw i ulotek związanych z działalnością Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowego. - To też część historii przemysłowej naszego miasta, którą możemy pochwalić się w kraju. - mówi Paweł Łuk-Murawski, komendant rekonstruktorów. (SOK)



FOT. URZĄD GMINY BORKOWICE

Gmina Borkowice Wójt Robert Fidos ma zacięcie historyczne

Pasją wójta Borkowice Roberta Fidosą jest historia regionu radomskiego. Każdą wolną chwilę poświęca na zbieranie historycznych źródeł i publikacji w formie artykułów, opracowań historycznych i przewodników turystycznych. Wśród licznych publikacji znajdują się takie prace jak: Sanktuarium Matki Bożej Staroskrzyńskiej, Borkowice 1309-2009, czy Janusz Łącki - Wójt Gminy Borkowice zamordowany w Katyniu. Publikacji i książek jest dużo więcej, a z jego opracowań korzystają uczniowie szkół, turyści i mieszkańcy. (SOK)



FOT. AUTOR

Powiat przysuski Włodarz gminy również ruszył w tany

Niedawno odbyła się czwarta edycja Festiwalu Muzyki Ludowej imienia Jana Gacy w Przysławicach Małych w gminie Rusinów. Artyści ludowi wystąpili na scenie w tradycyjnych strojach ludowych, każdy z nich zaprezentował po trzy utwory, w tym: oberki, polki i mazurki. Licznie zgromadzona publiczność wspaniale bawiła się na placu przed sceną i tym samym stworzyła niepowtarzalny klimat. W tany ruszył także gospodarz Gminy - wójt Wesołowski i pokreślił się żwawo pod estradą. Cały festiwal był pokazem folkloru i wciąż żywej kultury. (SOK)



FOT. AUTOR

Region Gorąca wypowiedź Małgorzaty Foremniak

W jury programu „Mam Talent” zasiada pochodząca z Jedlińska aktorka Małgorzata Foremniak. W jednym z odcinków artystka z Warszawy, znana jako Lillet L'amour chciała zatańczyć burleskę dla jurorów i zgromadzonej publiczności. Na scenie została w majtkach i zaraz zaczęła oblać się szampanem z butelki po całym ciebie. - Ja bym zlizywała ten szampan z twoich pośladków - powiedziała Małgorzata Foremniak wpatrując się w Lillet. Choć trudno w to uwierzyć, to Lillet dostała owacje, a jurorzy również byli zachwyceni. (SOK)

Gmina Rusinów Lekcja z sędzią Anną Marią Wesołowską

Anna Maria Wesołowska, to bez wątpienia najpopularniejsza sędzia w Polsce. Któż bowiem nie oglądał przynajmniej jednego odcinka popularnego serialu „Sędzia Anna Maria Wesołowska”? Niedawno tytułowa bohaterka paradokumentu gościła w Publicznej Szkole Podstawowej w Rusinowie. Podczas wizyty opowiadała uczniom, jakie są współczesne zagrożenia. Rodzice dowiedzieli się, jak uchronić dziecko przed konfliktem z prawem, a współpraca ze szkołą, to obowiązek rodzica. Taka lekcja na pewno przyda się uczniom. (SOK)



FOT. URZĄD GMINY W RUSINOWIE

Gmina Wieniawa Monika Bankiewicz uwiela grzybobranie

Monika Bankiewicz, prowadząca wraz z mężem Tomaszem gospodarstwo sadownicze w Komorowie pod Wieniawą, wie, jak zbierać grzyby. Przysnaje, że akurat jest to pora roku doskonała na zbieranie grzybów. Na swoim profilu społecznościowym opowiadała, że nie zawsze jej szło zbieranie grzybów, ale miała dobrego znajomego - Szymona, który wiedział jak zbierać grzyby. - Szymona znam od zawsze. Gdy był małym niesfornym chłopcem chodził ze mną do lasu i uczył mnie jak i gdzie szukać grzybów - przysnaje pani Monika. (SOK)



FOT. FACEBOOK/MONIKA BANKIEWICZ

Marszałek daje gwarancje, turyści wracają do kraju

Region

Piotr Stańczak

stanczak2@echodnia.eu

25 września biuro podróży Neckermann Polska złożyło w urzędzie marszałkowskim oświadczenie o niewypłacalności. Marszałek województwa mazowieckiego wydał dyktando o niewypłacalności. Marszałek województwa mazowieckiego wydał dyktando o niewypłacalności. Marszałek województwa mazowieckiego wydał dyktando o niewypłacalności.

W momencie złożenia przez biuro oświadczenia o niewypłacalności poza granicami kraju przebywało 3600 turystów. Turyści wracają z Turcji i Grecji. W środę w urzędzie marszałkowskim odbyło się spotkanie władz województwa z ubezpieczycielem biura - firmą Allianz Partners. Miało na celu ustalenie szczegółów postępowania i uruchomienia gwarancji.

- Otrzymałmy już od Neckermann Polska wykaz destynacji, hoteli i turystów. Szacujemy, gdzie sytuacja jest najtrudniejsza i wymaga natychmiastowej interwencji. Na szczęście docierają do nas nieliczne sygnały o kłopotach

turystów - mówi Izabela Stelmańska, zastępca dyrektora Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki w mazowieckim urzędzie marszałkowskim.

W przypadku ogłoszenia niewypłacalności biura podróży, marszałek ma uprawnienia do wydania dyspozycji wypłaty zaliczki z zabezpieczenia finansowego niewypłacalnego biura. W przypadku, gdy środki z zabezpieczenia okazały się niewystarczające, ma uprawnienia do wydania dyspozycji wypłaty zaliczki z Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego. Główna gwarancja Neckermann Polska opiewa na 25 milionów złotych.

- Środki te przeznaczone mogą być na pokrycie kosztów kontynuacji imprezy turystycznej (np. opłata za hotel i wyżywienie do końca pobytu), pokrycie kosztów powrotu i prowadzenia działań związanych z organizacją powrotu do kraju turystów w przypadku, gdy organizator go nie zapewnił. Jest to również zabezpieczenie służące podróżnym, których imprezy nie zostaną zrealizowane lub częściowo zrealizowane (wcześniejszy powrót do kraju) - podkreśla Izabela Stelmańska. ©

Radomska Lewica przedstawia program dotyczący mieszkań

Radom

Antoni Sokołowski
sokolowski@echodnia.eu

- Mieszkania mają być łatwiej dostępne dla Polaków, zwłaszcza dla młodych, by nie musieli gnieździć się latami razem z rodzicami w ciasnych kłitkach - twierdzą radomscy działacze Lewicy.

W czwartek na konferencji prasowej przedstawili swój program wyborczy, z którym idą na wybory do parlamentu. Program dotyczył budowy mieszkań.

Partia rządząca niewiele robi - Ogłoszony głośno przez partię rządzącą program „mieszkanie plus” praktycznie nie działa. W tej chwili rząd nie prowadzi żadnej polityki mieszkaniowej. „Mieszkanie plus”, to katastrofa. Gdzieś tam powstają jakieś szczytówkowe mieszkania, ale są drogie, a praktycznie nie do kupienia - ocenia Patryk Fajdek, lider listy Lewicy do Sejmu z okręgu radomskiego.



Działacze Lewicy proponują utworzenie państwowego przedsiębiorstwa, które taniej wybuduje mieszkania dla Polaków.

Zdaniem Anny Żytkowskiej-Prus kandydatki Lewicy, problem braku mieszkań jest szczególnie dotkliwy dla Polaków. - Kredyty są bardzo drogie. Jak młody człowiek ma spłacać kredyt mieszkaniowy, skoro będzie to robił przez 30 lat? - ocenia Anna Żytkowska - Prus. Młodzi obecnie nie mają wielkich szans za założenie rodziny. Muszą mieszkać razem z rodzi-

cam i rodzeństwem. Skazani są na wegetację, bo latami nie mogą założyć własnych rodzin. - Trudno w takiej sytuacji myśleć o samodzielnym, dorosłym życiu, o założeniu rodziny - podkreśliła Anna Żytkowska - Prus. - Musi powstać publiczny deweloper, by znacznie obniżyć ceny mieszkań. W tej chwili prywatni deweloperzy narzucają nawet 50-procentową

marżę. Wejście państwowego dewelopera obniży ceny, bo mieszkania będą sprzedawane po cenie ich budowy - dodaje.

Wsparcie państwa

Takie publiczne przedsiębiorstwo, ma w ciągu 10 lat zapewnić milion mieszkań na terenach należących do Skarbu Państwa.

Innym rozwiązaniem, mającym ułatwić dostęp do własnego lokalu, jest ułatwienie najmu mieszkania. Koszt wynajmu ma nie przekraczać 20 złotych za metr kwadratowy. Ponadto mieszkania będzie można kupić na raty z maksymalnym oprocentowaniem na poziomie 3 procent.

Z kolei Piotr Szmigiel dodał, że innym rozwiązaniem proponowanym przez Lewicę, będzie ułatwienie zakupu mieszkań na raty. W tej chwili ceny mieszkań nieustannie rosną. Dzieje się tak dlatego, gdyż - zdaniem ugrupowania - rynek budownictwa jest w prywatnych rękach, a tu liczy się jak największy zysk a nie możliwości nabycie Polaków. ©

BIOREZONANS - skuteczna metoda leczenia jelita drażliwego, bóle migrenowe, stawy i nerwice

Zespół jelita drażliwego to przewlekła choroba objawiająca się bólami brzucha oraz zaburzeniami wypróżnień. Należy do najczęstszych chorób układu pokarmowego, występuje u około 20% populacji.

- Miałam bóle brzucha i biegunki - mówi Pani Ela. Wykonałam testy na alergię pokarmową i spożywczo-chemiczną. Wynik był ujemny. Lekarz stwierdził zespół jelita drażliwego. Przepisane leki nie przyniosły ulgi. Przeczytałam o BRT i spróbowałam. Efekt dziesięciu zabiegów był zaskakujący. Bóle ustąpiły, a wypróżnienia się uregulowały. Bez tej uciążliwej choroby moje życie jest bardzo komfortowe i bez bólu.

Migrena jest chorobą przewlekłą powodującą uciążliwe bóle głowy. Objawy migreny to silny, często pulsujący ból głowy, któremu mogą towarzyszyć nudności, światłowstręt, dźwiękowstręt (fonofobia), wrażliwość na zapachy (osmofobia).

- Od wielu lat mam potworne migreny - mówi pani Maria, księgowa. Bóle głowy zatruwały mi totalnie życie, czasami przez 10 dni jestem wyłączona, nieprzytomna i nie mogę normalnie pracować i funkcjonować. Nie radząc sobie z tymi bólami, postanowiłam skorzystać z BRT. W gabinecie dowiedziałam się, że trzeba

poddać się 10 zabiegom, aby efekt był trwały i skuteczny. Po 6 zabiegach efekt był zaskakujący, odczułam znaczącą poprawę, głowa przestała mnie boleć. Jestem już 4 miesiące po terapii BRT, nie mam bólów głowy, mój stan znacznie się poprawił.



- Cierpiałam bardzo długo. Diagnoza: zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa z rwą kulszową. Z prasy dowiedziałam się o ponoć rewelacyjnej metodzie BRT. Nie mając innych możliwości, postanowiłam spróbować. Dziś - kończąc terapię - mogę stwierdzić, że okazała się ona bardzo skuteczna. Życie bez bólu sprawiło, że czuję się tak, jakby ubito mi lat.

Po śmierci mojej żony załamałam się nerwowo - mówi pan Piotr. W nocy nie mogłem spać, płakałem. Bałem się wyjść z domu, przestałem spotykać się ze znajomymi, rodziną. Bez opamiętania łykałem tabletki. Po kuracji aparatem BRT mój stan się poprawił. Przestałem

brać leki, w nocy śpię dobrze, wraca mi chęć do życia.

PONADTO WYKONUJEMY:

**TERAPIA
ANTYNIKOTYNOWA
Jeden zabieg
90% skuteczności.**

**DIAGNOSTYKA
ALERGII NA PONAD
500 ALERGENÓW**

Komputerowe testy alergiczne, odczulanie bez leków i klucza.

Testy podstawowe:
pokarmowe, wziewne, spożywczo-chemiczne, pleśnie (candida), sierść zwierząt i roztocza kurzu domowego, konserwanty itp.

Testy na obecność pasożytów: glisty, owsiki, lambrie, przywry, tasiemce itd.

Bakterie: borelioza, chlamidia, gronkowce.

Metale: nikiel, cobalt, ołów, rtęć
www.odczulanie.pl

Mieszkańcy Mniszewa zablokują drogę

Gmina Magnuszew

Piotr Stańczak

stanczak2@echodnia.eu

W niedzielę 29 września w Mniszewie koło Kozienic odbędzie się kolejny protest mieszkańców przeciwko obecnej koncepcji rozbudowy drogi krajowej numer 79.

Inicjatorem akcji jest Stowarzyszenie Nowa 79, które powstało w tym roku. Zrzeszeni w tej organizacji mieszkańcy nie zgadzają się z koncepcją rozbudowy drogi krajowej numer 79,

jaką proponuje warszawski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Protest, jak informuje stowarzyszenie na swoim profilu na Facebooku rozpocznie się o godzinie 16. Mieszkańcy zgromadzą się na przejściu dla pieszych w rejonie szkoły podstawowej w Mniszewie. Przez około dwie godziny - do ośmiennastej będą blokować trasę.

Akcja dotyczy przebudowy drogi na odcinku 26 kilometrów z Góry Kalwarii przez Mniszew do Magnuszewa. Mieszkańcy nie zgadzają się

z koncepcjami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Obawiają się, że ta inwestycja podzieli gminę na dwie części, utrudni miejscowym rolnikom dojazd do pól oraz zmniejszy powierzchnię niektórych działek nawet o trzydzieści procent. Ludzie boją się też, że woda ze zbiorników retencyjnych, które mają powstać, doprowadzi do zagrożenia biologicznego. Dotychczasowe rozmowy stowarzyszenia z inwestorem nie przyniosły efektu. ©



Mieszkańcy Mniszewa w tym roku już blokowali odcinek drogi numer 79. Kolejną akcję planują przeprowadzić w niedzielę.

ZAPRASZAMY DO GABINETU:

Kielce, ul. Zagnańska 84a (pokój 8), tel. 41 362 50 14

Trwa głosowanie w Prawyborach Echa Dnia. Kto wygra w regionie radomskim? Oto liderzy

Radomskie

Natalia Turek
turek@echodnia.eu

W niedzielę, 13 października wybory do Sejmu i Senatu. Kto wygra? Oto liderzy głosowania w Prawyborach „Echa Dnia”.

Na portalu echodnia.eu prezentujemy wszystkich kandyda-



tów. Głosowanie w Prawyborach zakończymy w poniedziałek 7 października o 22.

Wybieramy 9 posłów w jednym okręgu, który obejmuje swym zasięgiem dawne województwo radomskie, dziś część województwa mazowieckiego. Zwycięzca w naszym głosowaniu otrzyma całą kolumnę w głównym, piątkowym wyda-

niu papierowym Echa Radomskiego - w piątek 11 października oraz prezentację na naszym portalu od środy 9 października z filmem. Zdobywca drugiego miejsca otrzyma prezentację na pół kolumny. Zdobywcy trzeciego i czwartego miejsca po 1/4 kolumny. Wszystkich laureatów miejsc z 2,3,4 zaprezentujemy na portalu od środy, 9 paździer-

nika z filmem do 2 minut oraz galerią zdjęć. Zdobywcy miejsc 5-9 otrzymają prezentację, po 4 moduły w wydaniu papierowym w piątek 11 października oraz na portalu, od czwartku 10 października z filmem do 1 minuty oraz zdjęciem.

Mieszkańcy całego regionu radomskiego wybiorą także dwóch senatorów. Pierwszego

w okręgach numer 49 oraz 50. Zwycięzcy prawyborów do senatu otrzymają prezentację w wydaniu papierowym „Echa Dnia” w tygodnikach wychodzących na terenie ich okręgu oraz prezentację na naszym portalu w powiatach należących do ich okręgu.

Poniżej prezentujemy liderów głosowania. ©®

PRAWYBORY DO SEJMU

OKRĘG NUMER 17

W naszym regionie w ramach głosowania wybieramy 9 posłów w okręgu wyborczym numer 17. Okręg ten obejmuje swym zasięgiem dawne województwo radomskie, dziś część województwa mazowieckiego, obszary powiatów: białobrzeskiego, grójeckiego, kozienickiego, lipskiego, przysuskiego, radomskiego, szydłowieckiego, zwolenńskiego oraz miasta Radom. Prezentujemy 9 kandydatów z największą liczbą głosów w czwartek, o godzinie 15.



FOT. ARCHIWUM

1. Anna Białkowska, Koalicja Obywatelska PO .N IPL Zieloni - 557 głosów. Ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Kielcach. Nauczycielka wychowania fizycznego w zespole szkół zawodowych imienia Jana Kilińskiego w Radomiu. Wiceprezydent Radomia w latach 2014-2015. Należy do Platformy Obywatelskiej. W wyborach parlamentarnych w 2015 roku zdobyła 7466 głosów, startując z listy Platformy w okręgu radomskim. Zasiada w komisji edukacji, nauki i młodzieży oraz komisji samorządu terytorialnego i polityki regionalnej.



FOT. ARCHIWUM

2. Łukasz Mierzejewski, Prawo i Sprawiedliwość - 433 głosy. Politolog, mieszka w Natolinie w gminie Jedlnia-Letnisko, członek Prawa i Sprawiedliwości. W wyborach samorządowych, które odbyły się w 2018 roku uzyskał 182 głosy i zdobył dzięki temu mandat radnego rady gminy Jedlnia-Letnisko.



FOT. ARCHIWUM

3. Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe - 22 głosy. Rolnik-ogrodnik, Maciejowice, powiat grójecki.



FOT. FACEBOOK

4. Irena Nalewajko, Polskie Stronnictwo Ludowe - 16 głosów. Przedsiębiorca, technik ekonomista. Pionki.



FOT. ARCHIWUM

5. Andrzej Oziębło, Koalicja Obywatelska PO .N, IPL, Zieloni - 8 głosów. Oficer pożarnictwa, Białobrzegi.



FOT. ARCHIWUM

5. Ewa Białecka, Prawo i Sprawiedliwość - 5 głosów. Wyższy urzędnik samorządowy, mieszka w Odrzywole.

PRAWYBORY DO SENATU

OKRĘG WYBORCZY 49

W okręgu wyborczym numer 49 obejmującym obszary powiatów białobrzeskiego, grójeckiego, kozienickiego i przysuskiego wybierzemy jednego senatora. Mieszkańcy całego regionu radomskiego wybiorą w sumie dwóch senatorów.

PRAWYBORY DO SENATU

OKRĘG WYBORCZY 50

Jednego senatora wybierzemy także spośród kandydatów w okręgu wyborczym numer 50 obejmującym obszary powiatów lipskiego, radomskiego, szydłowieckiego, zwolenńskiego oraz Radomia.



FOT. ARCHIWUM

5. Leszek Ruszczyk, Koalicja Obywatelska PO .N, IPL, Zieloni - 5 głosów. Ekonomista, mieszka w Radomiu. Członek PO.



FOT. ARCHIWUM

8. Kinga Kołaga, Prawo i Sprawiedliwość - 4 głosy. Radna powiatu zwolenńskiego. Mieszka w Brzezinkach Starych.



FOT. ARCHIWUM

8. Adam Pałgan, Koalicja Obywatelska PO .N, IPL, Zieloni - 4 głosy. Nauczyciel, Przysucha. Bezpartyjny.

PRAWYBORY

W naszej akcji prezentujemy listy kandydatów zarejestrowanych przez Państwową Komisję Wyborczą, w podziale na okręgi wyborcze, w których będziemy głosować 13 października. Głosowanie zakończy się w poniedziałek 7 października o godzinie 22.



FOT. ARCHIWUM

1. Leszek Przybytniak. PSL. - 1 głos. Radny Sejmiku Mazowsza. Mieszka w Uleńcu, w powiecie grójeckim.



FOT. ARCHIWUM

1. Marta Michalska-Wilk, Koalicja Obywatelska PO .N, IPL, Zieloni - 4 głosy. Prawnik, mieszka w Radomiu.

Chcesz kupić mieszkanie?

gratka

Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

WEJDŹ NA GRATKA.PL



Andrzej Duda: Czekamy na prezydenta USA

Nowy Jork

Jakub Oworuszko

jakub.oworuszko@polskapress.pl

- Nie mamy właściwie takich tematów, w których nie mieliśmy wspólnego stanowiska. Ja bardzo lubię słuchać też opinii pana prezydenta Donalda Trumpa na różne kwestie związane z wielką polityką światową - przekonywał prezydent Andrzej Duda w „Gościu Wiadomości”.

Polski prezydent brał udział w szczycie ONZ w Nowym Jorku, w poniedziałek wraz z prezydentem Donaldem Trumpem podpisał wspólną deklarację dotyczącą pogłębiania współpracy obronnej pomiędzy Polską a USA.

- Powiedziałem panu prezydentowi Trumpowi, że mamy nadzieję na wizytę jego z małżonką jeszcze w tym roku. Bardzo byśmy tej wizyty chcieli i czekamy. Pan prezydent powiedział, że bardzo by chciał przyjechać do Polski, że ma nadzieję, że uda mu się to - przekonywał prezydent Duda.

Andrzej Duda podkreślał, że zacieśnienie współpracy obronnej pomiędzy USA a Polską to bardzo dobra informacja.

Prezydent był pytany o opinie międzynarodowych przywódców na temat zmian, jakie dokonały się w Polsce w ciągu ostatnich czterech lat.

- Na pewno jesteśmy mocniejsi, niż byliśmy. Bardzo też doceniamy nasz rozwój gospodarczy. To słyszę właściwie za każdym razem, że „wow”,

ale wam idzie w Polsce bardzo dobrze - przyznał. Prezydent podkreślił, że to rząd Zjednoczonej Prawicy „błyskawicznie ograniczył ilość rozkradanego VAT-u”.

Andrzej Duda nie odpowiedział wprost na pytanie o ewentualny start Donalda Tuska w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. - Na pewno będą różni kandydaci. Tak jak zawsze są kandydaci w wyborach prezydenckich i każdego konkurenta szanuję i zakładam, że każdy startuje po to, żeby zrealizować swoją wizję rozwoju naszego kraju. Swoją wizję też i prezydentury. Z dużym szacunkiem do tego podchodzę - mówił.

W czasie rozmów z USA uzgodniono sześć nowych lokalizacji dla amerykańskich wojsk. I tak na siedzibę Wysłannika Dowództwa Dywizyjnego oraz grupy wsparcia Sił Lądowych USA wybrano Poznań. Z kolei Centrum Szkolenia Bojowego, które będzie służyło polskim i amerykańskim żołnierzom, będzie w Drawsku Pomorskim, a w Łasku znajdzie się siedziba eskadry zdalnie sterowanych statków powietrznych Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych.

Do uzgodnienia pozostała jedynie lokalizacja dla pancernej brygadowej grupy bojowej.

Donald Trump dodał, że część kosztów poniesie Polska i to również nasz kraj zbuduje infrastrukturę. Prezydent USA wyraził nadzieję, że będzie to „piękna infrastruktura”.

©P

Banaś odwołuje wiceprezesów NIK. Podczas urlopu zastąpi go nowy

Warszawa

Jakub Oworuszko

jakub.oworuszko@polskapress.pl

Tuż przed urlopem nowy prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś zawnioskował o odwołanie wszystkich trzech wiceprezesów NIK i powołanie jednego - Małgorzaty Motylow, która ma kierować instytucją pod nieobecność Banasia.

Marian Banaś w piątek rozpocznie bezpłatny urlop. Będzie na nim przebywał do czasu zakończenia kontroli jego oświadczeń majątkowych prowadzonej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Jeszcze przed swoim urlopem Banaś zdecydował o zwolnieniu dotychczasowych wiceprezesów NIK: Ewy Polkowskiej, Wojciecha Kutęły i Mieczysława Łuczaka.

Na ich miejsce chce powołać tylko jedną nową wiceprezes (choć w ustawie jest mowa o trzech) - Małgorzatę Motylow, która ma kierować NIK pod nieobecność Banasia. Nieoficjalnie mówi się, że dzięki temu Prawo i Sprawiedliwość nie straci wpływu na NIK.

Według ustaleń „Faktu” Małgorzata Motylow to długoletnia pracownica NIK, ale i bliska znajoma Marty Kaczyńskiej, bratanicy prezesa PiS. Motylow była jedną z nie-



FOT. MAREK SZAWDYN

Marian Banaś nie chce zrezygnować z funkcji prezesa NIK, do czasu zakończenia kontroli CBA udaje się na urlop

Robert Kropiwnicki (PO): Mamy prawo wiedzieć, dlaczego Marian Banaś chce odwołania trzech wiceprezesów NIK

licznych osób zaproszonych na ślub Kaczyńskiej, który odbył się w lipcu w 2018 roku.

Wnioski nowego szefa NIK opiniowała w czwartek sejmowa komisja Spraw Kontroli Państwowej. Nie wziął w niej udziału prezes Banaś, wysłał jedynie dyrektora generalnego, co ostro skrytykowała opozycja. - Mamy prawo wiedzieć, dlaczego szef NIK chce

odwołania trzech wiceprezesów - mówił poseł PO Robert Kropiwnicki. - Dlaczego prezes Banaś chce dokonać rewolucji, pozbywając się trzech doświadczonych wiceprezesów, jaki jest powód odwołania wiceprezesa, który się sprawdza - dopytywał Michał Szczurba (PO), dodając przy tym, że Banaś nawet nie miał okazji poznać się z wiceprezesami.

- Byłoby lepiej, gdyby prezes Banaś pojawił się na posiedzeniu - przyznał członek komisji Janusz Śniadek (PiS).

Czwartkowe posiedzenie zostało przerwane na kilka godzin, po tym, gdy czterech posłów komisji było za odwołaniem wiceprezesa Polkowskiej i tyle samo było przeciw, poja-

wiły się różne interpretacje prawne tego wyniku. Ostateczną decyzję podejmie marszałek Sejmu Elżbieta Witek.

Tymczasem w czwartek posłowie PO złożyli zawiadomienie do prokuratury dotyczące niskiej ceny wynajmu krakowskiej kamienicy Banasia. - Jesteśmy zmuszeni wyrezytować organy państwa i złożyć zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. (...) Gdyby normalny Polak tak rażąco wycenił wynajem swoich nieruchomości, miałby już 10 kontroli, domiar podatkowy i wreszcie postępowanie karno-skarbowe. Nic takiego nie słyszymy, żeby przytrafiło się Marianowi Banasiowi - mówił Mariusz Witczak z PO. Opozycja domaga się dymisji Banasia.

- Wątpliwości, które się pojawiły w ostatnim czasie, muszą być wyjaśnione. Odpowiednie instytucje państwowe takie działania wyjaśniające prowadzą. Nie ma żadnego powodu, żeby dzisiaj mówić o dymisji pana prezesa Banasia - ocenił wczoraj wicepremier Jarosław Gowin.

P r z y p o m n i j m y : „Superwizjer” TVN ujawnił, że Marian Banaś jest właścicielem kamienicy, w której można było wynajmować pokoje na godziny. Interesem zarządzali przestępcy. Banaś odpiara zarzuty. Trwa kontrola jego oświadczeń majątkowych.

©P

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Warszawa

Pigułka antykoncepcyjna wycofana z obrotu

Główny Inspektor Farmaceutyczny zarządził wycofanie z obrotu znanego leku antykoncepcyjnego. Pigułka antykoncepcyjna Symbella nie powinna być dostępna w aptekach. Powodem jest wada jakościowa partii leku. Główny Inspektor Farmaceutyczny wyjaśnia, że lek nie spełnia wymagań specyfikacji określonych w dokumentacji produktu leczniczego dla zawartości etynyloestradiolu uwolnionego w czasie 15 minut. (AIP)

Toruń

Tony nielegalnych śmieci przyjechały z Litwy

Funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej udaremnili przywóz do Polski 24 ton nielegalnych śmieci. Znalaziono je w ciężarówce zatrzymanej do kontroli na drodze S10 w pobliżu Torunia. Transport przyjechał do Polski z Litwy i miał trafić do recyklingu do jednej z firm w województwie kujawsko-pomorskim. Według dokumentów były to odpady z tworzywa sztucznego. W czasie kontroli okazało się, że były to zmieszane odpady komunalne niezaklasyfikowane pod żadnym kodem. (AIP)

Moskwa

Upiorne chwile podczas lądowania rosyjskiego boeinga

Zapaliło się podwozie, pasażerowie myśleli, że to już koniec. Horror na pokładzie rosyjskiego boeinga 767, który leciał z Cam Rahm w Wietnamie do Barnaui w rosyjskim Kraju Altajskim. Gdy maszyna podchodziła do lądowania, zapaliło się podwozie. Na pokładzie maszyny linii lotniczych Azur znajdowało się 341 osób, w tym 10 członków załogi. 56 osób doznało obrażeń, kilkoro pasażerów trzeba było przewieźć do szpitala. Jedna z poszkodowanych kobiet ma uszkodzoną nerkę i uraz kręgosłupa. W ostatniej fazie lotu na pokładzie wybuchła panika, nikt nie wiedział, co się dzieje. Okazało się, że płomień koło jednego z zestawu kół pojawił się, gdy pilot usiłował posadzić potężną maszynę. Rozległ się wtedy „głośny huk”. Była to nieudana próba i po chwili piloci przeprowadzili kolejną. Wtedy widziano już dym w tylnej części samolotu. (AIP)

Pierwszy raz w historii banknot o nominale 19 złotych

Warszawa

Jakub Oworuszko

jakub.oworuszko@polskapress.pl

2 października 2019 r. do obiegu wejdzie nowy banknot kolekcjonerski o nominalne 19 złotych.

Powstał on z okazji 100-lecia Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Na banknocie umieszczono wizerunek Ignacego Jana Paderewskiego, wybitnego muzyka i premiera RP. Powstało 55 tys. sztuk banknotu, cena jednej sztuki w przedsprzedaży w internetowych sklepach to ok. 100 zł.

Na zlecenie NBP banknoty wyprodukowała Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A. Banknot zaprojektowała Justyna Kopecka. Jego wymiary to 150 mm x 77 mm.



Na banknocie jest podobizna Ignacego Jana Paderewskiego

Wszystkie monety i banknoty emitowane przez NBP są prawnym środkiem płatniczym w Polsce.

Historia PWPW ma swój początek w 1919 roku. 25 stycznia, podczas posiedzenia Rady Ministrów odrodzonego państwa polskiego, pod przewodnictwem premiera Ignacego Jana Paderewskiego, zapadła decy-

zja o utworzeniu Państwowych Zakładów Graficznych. W latach dwudziestych zakłady przekształcono w spółkę akcyjną o nazwie Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych.

Ignacy Jan Paderewski był politykiem, kompozytorem i światowej sławy pianistą.

©P

Druhowi hm. Czesławowi Rączkiewiczowi oraz Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Komenda i instruktorzy

Związku Harcerstwa Polskiego Chorągwi Kieleckiej

009349787

Drobne

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce,
tel. 41 349-53-10, fax 41 332-45-40
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

Terenowe Biura Reklamy: Busko-Zdrój, Jędrzejów, Kazimierza Wielka, Pińczów, tel. 500-330-130; Ostrowiec Św., Skarżysko-Kam., Staszów, Opatów, tel. 500-330-091; Końskie, Włoszczowa, tel. 500-330-206; Radom, tel. 48 382-11-00; Starachowice, tel. 500-330-070; Sandomierz, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, tel. 500-330-039

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES

■ GASTRONOMIA

■ HANDLOWE

■ KOMUNIKATY

■ MATRYMONIALNE

■ MOTORYZACJA

■ NAUKA

■ NIERUCHOMOŚCI

■ PRACA

■ ROLNICZE

■ RÓŻNE

■ TURYSTYKA

■ USŁUGI

■ USŁUGI
KAMIENIARSKIE

■ USŁUGI
POGRZEBOWE

■ ZDROWIE

■ ZWIERZĘTA

■ ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIA do wynajęcia w Kielcach na Baranówku w cenie od 490 zł. Tel. 41/307-35-12 w. 34.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

PIĘKNY teren, tel. 606-944-841.

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -cały kraj! Transport, montaż - gratis - raty. www.konstal-garaze. pl Tel: 48/685-63-77, 44/738-02-06, 15/649-82-21, 512-182-312

INNE

DO wynajęcia działka 800m², Białogon, c.500 zł/mc, tel. 695-656-050.



Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

FIAT 126P i SYRENE KUPIĘ- tel. 502-990-664.

USŁUGI

AUTOSZYBY-AUTOFENIX. Kielce, ul. Wrzosowa 25, 41/361-57-17.

AUTOSZYBY-AUTOFENIX. Radom, ul. Warszawska 115, 601-207-585.

PRZYCIEMNIANIE szyb-Autofenix. Kielce, 41/348-18-20, 785-051-419.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

KURS Pracownik ochrony Fizycznej! Uprawnienia bez egzaminów w KWP! "PASSA" tel: 508-803-111.

Praca

ZATRUDNIĘ

505 692 132, 536-080-880, 566-551-010
Praca dla opiekunek w Niemczech. Bez języka. www.pomocwdomu.pl
Certyfikat 12354

APTEKA Codzienna w Ostrowcu zatrudni magistra farmacji. 604-272-594.

APTEKA Codzienna w Radomiu zatrudni magistra farmacji. 604-272-594.

APTEKA Codzienna w Skarżysku zatrudni magistra farmacji. 604-272-594

APTEKA Codzienna w Starachowicach zatrudni magistra farmacji. 604-272-594.

FIRMA DAC producent zabudów samochodowych zatrudni: mechaników, ślusarzy, spawaczy, handlowców, mistrza produkcji. Zapewniamy stabilne zatrudnienie i awans zawodowy. Zgłoszenia osobiste w siedzibie firmy Suków- Papiernia 249a lub mailowo- kd757@onet.pl

FIRMA KURIERSKA POSZUKUJE KIEROWCÓW KAT. B. PRACA NA TERENIE KIELC ORAZ WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIEGO. ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE OD 3000 ZŁ MIESIĘCZNIE NA RĘKĘ. PROSZĘ O KONTAKT POD NR TEL. 506-472-305.

FIRMA KURIERSKA POSZUKUJE OSÓB DO PRACY NA MAGAZYNIE- PRACA STAŁA LUB DODATKOWA NA GODZINY RANO LUB POPOŁUDNIU. PRACA W KIELCACH. PROSZĘ O KONTAKT POD NR TEL. 506-472-305.

FIRMA KURIERSKA POSZUKUJE OSÓB Z WŁASNYM SAMOCHODEM, PRACA NA TERENIE KIELC ORAZ WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO. ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE. PROSZĘ O KONTAKT POD NR TEL. 506-472-305.

FIRMA TRANSPORTOWA POSZUKUJE MECHANIKA SAMOCHODOWEGO DO NAPRAWY BUSÓW. PRACA W KIELCACH. PROSZĘ O KONTAKT POD NR TEL. 797-702-885.

J@M Group zatrudnimy wykwalifikowanych kierowców w transporcie międzynarodowym 691-219-540

KIEROWCA, kat C, Kielce 502-250-903.

MALARZ/TAPECIARZ - Niemcy, Bezpłatne mieszkanie i auto. Tel: 539 343 726

MALOWANIE, DOCIEPLENIA - Niemcy- praca od zaraz. Telefon: 774270543 lub 662187368. Cert. 9875

NIEMCY, murarze, cieśle, spawacze, elektrycy, malarze, ocieplenia, ślusarze, pomocnicy: 730-011-300.

OCIEPLENIA - Niemcy, darmowe mieszkanie i auto, od zaraz. Tel: 602 262 365

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

POSZUKUJEMY do pracy w Niemczech: Murarzy, cieśli szalunkowych, dźwigowych, pomocników bud. Zatr. na warunkach niemieckich, bezpłatne zakw. Mile widziane Prawo Jazdy Kat B oraz znajomość j. niemieckiego. Cerasum Sp. z o.o. Sp.K, ul. Malińska 1, 47-320 Gogolin Tel. 774462400, ml@kirschgruppe.com. Numer wpisu Ag. do rejestru: 21623

PRACA w Anglii dla opiekunów seniorów. Atrakcyjne warunki zatrudnienia: wysokie zarobki (1300funtów za miesiąc). Firma załatwia wszystkie formalności. Wyjazd i powrót na koszt firmy. Promedica24: Zadzwoń już teraz: 502912843

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn, sortowanie surowców wtórnych, demontaż RTV, rozładunek paczek, kierowca kat. C, operator wózka widłowego. Premie do 150 EUR! Kielce, Paderewskiego 31/2, tel. 41 368 03 82, 669 504 295, Radom, 25 Czerwca 34, 48 386 92 35, 727 010 119, www.remax-praca.pl

PRACA w Niemczech-opieka osób starszych, od 4000 zł, tel. 95-721-5677.

PRACOWNIKA do wykańczania wnętrz i tynków, 601-50-30-59.

SACHSE Sp.z o.o.(nr certyfikatu 5950) DO PRACY W NIEMCZECH I AUSTRII poszukuje elektryków, hydraulików, stolarzy, ślusarzy, spawaczy, dekarzy oraz przedstawicieli innych zawodów ze znajomością języka niemieckiego Tel: 538-196-738, e-mail: praca@sachse.pl

SPRAWDZONE MIEJSCA PRACY DLA OPIEKUNEK OSÓB STARSZYCH. Atrakcyjne zarobki, bezpłatny transport, prosta umowa, składki ZUS. Wyjazd także na warunkach niemieckich! Tel. 501 409 214, 512 602 006, www.sentium.pl

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZAKOPANE, do pensjonatu zatrudnię uczciwe małżeństwo (para) bez nałogów. Zapewnione mieszkanie, tel. 605 445 118

ZATRUDNIĘ opiekunki/opiekunów do pracy w Niemczech, atrakcyjne zarobki. Tel. +49 176 32794429, 501 651 704, 533 017 907, 518 187 355

ZATRUDNIĘ osobę do pracy przy kanalizacji i robotach ziemnych. Praca na stałe w Kielcach. 793 760 860.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

ODTRUWANIE, CALL-MED 413698276.

GINEKOLOGIA

! 515417467 Ginekolog farmakologia

ZABIEGI

MASAŻ leczniczy- 502-560-024

OPIEKA

DOM opieki Wolne miejsca 667-513-777

Usługi

AGD RTV FOTO

FOTOGRAF, tel. 501-522-930.

NAPRAWA telewizorów, 506-289-195.

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWA domów tel. 505-166-022.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, remonty, tel. 604-578-046.

DOCIEPLENIA budynków tel.505-166-022.

GLAZURA, hydraulika, gładź, malowanie, remonty, tel. 696-103-051.

GLAZURA, terakota, solidnie, profesjonalnie, tel. 606-239-793.

KRYCIE papą, obróbki, malowanie dachu, 41/342-20-23, 515-364-409.

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

NAPRAWA, regulacja okien tel. 882-378-387.

WYKOŃCZENIA wnętrz, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele, sufity podwieszane, zabudowy gk, prace duże oraz małe, Kielce, tel. 605-931-799.

MONTAŻOWE

BRAMY, Drzwi, Napędy. Autoryzowany Partner HORMANN. Domaszowice 174 F, 41/342-84-32, 604-517-600, hormann@kielce.com

ROLETY dzień-noc, plisy, żaluzje, moskitiery, tel.601-253-283, www.duetek.pl, Kielce ul.Jurajska 1B

STOLARSKIE

MEBLE kuchenne na wymiar. Szafy, drzwi przesuwane, tel. 41/302-11-77,516-025-636

INNE

KOŁDREX. Z Klienta starych pierzyn, kółder, szyjemy nowe kółdry. Pranie pierza. Prezenty- Złoto! Można przysłać, odsyłamy gratis, 41/345-27-93, www.koldrex.pl. Tanio!

Nieważność małżeństw kościeln., 502-121-492, www.precedens.eu

Prawnik, tel. 502-121-492.

Różne

STARE książki- skup, 881-934-948

ZNACZKI, klasery, kupię, tel. 603-441-081.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 3200 zł, promocja, tel. 602-228-750.

REKLAMA009320004

Spółka sprzeda budynek handlowo-usługowy 2 kondygnacyjny, podpiwniczony, o pow. 688 m², w stanie bardzo dobrym, na działce o pow. 1.251 m² (KW K11B/00008724/4) w ścisłym centrum Buska Zdroju ul. Batorego 1.

Budynek jest w ponad 80% wynajęty różnym podmiotom. Sprzedający nie określa ceny oczekiwanej. Do dalszych rozmów zostaną zaproszeni Oferenci, którzy złożyli ofertę z najwyższą ceną.

Oferty należy składać do 15 listopada 2019 r. na adres : „ROZWÓJ” S.A. ul. Kilińskiego 26, 27-400 Ostrowiec Św. lub mailem na: rozwoj_sek@ostrowiec.com.pl Kontakt tel. 604 506 925 | 604 522 660

REKLAMA198829114



KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE Kwalifikacja WSTĘPNA ADR Kurs instruktorów 28 IX godz. 9

KURSY PRAWA JAZDY

30 IX, 7 X15⁰⁰AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

9 X16⁰⁰CD

KAT. AB CD C-E

Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62 www.szkolachudy.pl 602-299-279



Chcesz kupić samochód?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratkaNajwiększy portal ogłoszeń naprawę ważnych

eprasa.pl 3dc67e09cc

Broń Radom czekała aż pięć tygodni na mecz u siebie

Pilka nożna

Sylwester Szymczak
szymczak@echodnia.eu

Po pięciu tygodniach, piłkarze Broni Radom wracają na swój stadion. W niedzielę o godz. 16 zagrają z Sokołem Aleksandrów Łódzki. Goście są w czołówce tabeli, wydają się być faworytem meczu, ale radomianie udowodnili, że mogą w tej lidze mocno namieszać i chcą zdobyć kolejne trzy punkty.

Terminarz tak się ułożył, że jedno spotkanie domowe Broń przełożyła, w innym nastąpiła zmiana gospodarza i w ten sposób od 18 sierpnia do 29 września drużyna trenera Dariusza Różańskiego rozegrała cztery mecze na wyjeździe. Kibice

z dużymi obawami śledzili losy zesapołu na wyjeździe, bo w poprzednim sezonie Broń na wyjazdach grała bardzo przeciętnie. Tymczasem teraz zespół dostarczył dużo radości. Wygrał trze z czterech meczów i przywiozł dziewięć punktów.

- Chyba mało kto spodziewał się, że na wyjazdach osiągniemy tak dobre rezultaty. Myślę, że kluczem w tych meczach była determinacja i walka całe 90 minut. Już mecz ze Zniczem Biała Piska pokazał, że syatrczył chwilowy przestój, jakiś błąd i wygrana wymknęła nam się w drugiej połowie. W każdym kolejnym meczu musimy po prostu być czujni i pracować ciężko przez całe spotkanie - zapowiada Dawid Sala, asystent

trenera Różańskiego. Broń Radom zajmuje siódmą lokatę w tabeli trzeciej ligi. Ma jednak do rozegrania jeden zaległy mecz z Olimpią Zambrów u siebie. Natomiast niedzielny rywal, Sokół Aleksandrów jest na miejscu trzecim. W poprzednim sezonie zespół ten niemal do samego końca bił się o awans do drugiej ligi, ale przegrał walkę z Legionovią Legionowo. Teraz aleksandrowianie mają mniejszy budżet, teoretycznie też dużo słabszy zespół, ale tabela pokazuje, że jest to nadal bardzo mocny zespół. Defensorzy radomskiej drużyny muszą szczególnie wagę zwrócić na 21-letniego napastnika, Bartłomieja Maćczaka, który w nowym sezonie zdobył 10

goli i jest liderem klasyfikacji strzelców.

Trener Dariusz Różański ma duży komfort, bo ma do swojej dyspozycji wszystkich zawodników. Nikt nie narzeka na kon-tuzje, nikt nie pauzuje za nadmiar kartek.

- Chcielibyśmy się jak najlepiej zaprezentować po tak długiej przerwie, a zarazem podtrzymać dobrą passę. Gramy z mocnym zespołem z czołówki, który przegrał tylko raz w tym sezonie. Podtrzymać dobrą passę. Wszyscy się dobrze prezentują na treningach, każdy chce grać, ale dopiero po sobotnim rozruchu będę wiedział, kto ostatecznie zagra - powiedział trener Dariusz Różański. ©©



Pilka nożna

Hydrotruck wygrał pod Tatrami

Dużą niespodziankę sprawiły pierwszoligowe piłkarki nożne Hydrotrucku Radom. Zainkasowały komplet ważnych punktów w meczu z Rysami w Bukowinie Tatrzańskiej. Po sześciu kolejkach radomianki w pierwszej lidze są cały czas w czołówce tabeli, zajmując czwarte miejsce, mają 13 punktów (4 zwycięstwa, 1 remis, 1 porażka).

Rysu Bukowina Tatrzańska - Hydrotruck Radom 1:2 (0:0)

Bramki: Brygida Solawa 90+1, Amelia Chmura 51, Julita Mazurkiewicz 85 (na zdjęciu). (SZS)

Pilka nożna

Znamy pucharowych półfinalistów

W środę poznaliśmy komplet półfinalistów tegorocznej edycji Mirax Pucharu Polski. Do Oronki Orońsko dołączyły drużyny: Pilicy Białobrzegi (wjazdowy tryumf ze Zwolenianką Zwolen 2:0), Oskara Przysucha (wygrana z Klubem Sportowym Warka 4:0), a także Gracja Tczów, która po remisie 4:4 z Jodłą Jedlnia-Letnisko w regulaminowym czasie gry, okazała się lepsza od swojego rywala w serii jedenastek.

Wyniki:

Zwolenianka Zwolen - Pilica Białobrzegi 0:2 (0:0) Piotr Skalbani 69, Maciej Kencel 90+3.

Gracja Tczów - Jodła Jedlnia-Letnisko 4:4 (2:1) po karnych 7:6 Adrian Śwircz, Łukasz Hebda, Łukasz Rutkowski, Bartłomiej Kaczkowski - Grzegorz Lipka dwie, Łukasz Gleguła (s), Kamil Skowroński.

Oskar Przysucha - KS Warka 4:0 (1:0) Bramka samobójcza 4, Piotr Komacki 70, Kacper Rak 79, 82.

Oronka Orońsko - Orzeł Wierzbica 1:0 (1:0) Cezary Bursa 45. (ŁK)

REKLAMA

009329497



Norm Foster ma talent do tworzenia postaci, które są tak wiarygodne, że widzowie mogą zobaczyć na scenie fragmenty samych siebie.

Daily News

NORM FOSTER długi tykend

PRZEKŁAD: MIROSLAW POŁATYŃSKI

>> Obsada

Wanda: Katarzyna Walter

Pola: Maja Berełkowska

Robert: Wojciech Wysocki

Karol: Piotr Cyrwus

Reżyseria: Piotr Dąbrowski, Julia Wacławik-Dąbrowska
Scenografia: Magdalena Wacławik



**Radomska Orkiestra Kameralna
13 listopada 2019, godz. 17:30**

BILETY GRUPOWE | Piotr Sobczyński | ☎ 85 748 96 00

Ostatnie dni zapisów do XX edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”



SPORTOWY24.PL
naszemiasto.pl
PARTNERZY MEDIALNI

Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku

Blisko 20 lat tradycji, ponad 2 miliony piłkarzy biorących udział w rozgrywkach oraz ponad 50 reprezentantów Polski we wszystkich kategoriach wiekowych, którzy swoją piłkarską przygodę zaczęli w Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. To już ostatnie dni, aby zgłosić drużynę do tego wyjątkowego wydarzenia.

Przez 20 lat Turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” odkrył mnóstwo piłkarskich talentów. Podczas



20 lat tradycji, ponad 2 miliony piłkarzy i piłkarki biorących udział w turnieju

rozgrywek kształtował się kunszt Krzysztofa Piątka czy Piotra Zielińskiego. Wydarzenie każdego roku przyciąga setki tysięcy dzieci, które rywalizują ze sobą w myśl zasady fair play. Znaczącą część tych statystyk stanowią dziewczynki - dziś około 30 proc. dzieci biorących udział w turnieju to właśnie one. Wśród talentów piłki kobiecej prym wiodzie Paulina Dudek, obecnie najdroższa polska piłkarka, występująca w Paris Saint-Germain.

Do turnieju mogą zgłaszać się szkoły podstawowe, ucz-

niowskie kluby sportowe, kluby sportowe, a także inne organizacje prowadzące działalność sportowo-edukacyjną. To już ostatnie dni zapisów. Rejestracja drużyn odbywa się za pośrednictwem strony www.zpodworkanastadion.pl i potrwa do 30 września. W rozgrywkach mogą wziąć udział zespoły dziewcząt i chłopców do lat 8, 10 i 12. Organizatorem turnieju jest Polski Związek Piłki Nożnej, sponsorem głównym już od 13 lat firma Tymbark, a sponsorem brązowym od trzech edycji Electrolux.



www.echodnia.eu

REDAKCJA ul. 25 Czerwca 60, 26-600 Radom,

tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)

email: radom@echodnia.eu

facebook/echorad

REDAGUJE KOLEGIUM
Redaktor naczelny
Stanisław Wrobel, tel. 41-349-53-53

Zastępca redaktora naczelnego
ds. nowych mediów
Miłosz Skiba

REDAKCJA W RADOMIU

Kierownik redakcji Piotr Stańczak

Zastępca kierownika redakcji
Wojciech Szczepański

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
Radom, ul. 25 Czerwca 60,
tel. 48-382-11-01

BIURO KONKURSÓW tel. 48 382 11 00

BIAŁOBRZEGI tel. 48 38 21 163

GRÓJEC tel. 48 38 21 163

KOZIENICE tel. 48 38 21 162

LIPSKO tel. 48 38 21 160

PRZYSUCHA tel. 48 38 21 167

SZYDLÓWIEC tel. 697 770 601

ZWOLEN tel. 48 38 21 160

PREZES ODDZIAŁU POLSKA PRESS
Robert Glinkowski, tel. 41 36 36 301
robert.glinkowski@polskapress.pl

Dyrektor oddziału radomskiego Sławomir
Baczkowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowice

Prenumeratę prowadzą wszystkie oddziały „Ruchu” i urzędy pocztowe. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania
Czytelnictwa



Nakład Kontrolowany ZKDP



WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bochenński

Dyrektor marketingu

Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kosowski

maciej.kosowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Radomiak pokonał Elanę. Dziś pozna rywala w drugiej rundzie



SPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

Pilka nożna
Włodzimierz Łyżwa
lyzwa@echodnia.eu

Elana Toruń	1(0)
Radomiak Radom	2(1)

Bramki: 0:1 Patryk Mikita 2 z karnego, 1:1 Mateusz Stryjewski 88, 1:2 Marcin Kluska 89.
Radomiak: Haluch - Faraji, Pietrzyk, Klabnik, Lewandowski - Banasiak, Karwot (46 Kluska) - Filipowicz (90' Gilewski), Winsztal (75' Nowakowski), Mikita, Nowak.

Radomiak Radom w pierwszej rundzie Totolotek Pucharu Polski pokonał w Toruniu miejscową Elanę i już dziś (piątek) pozna rywala w drugiej rundzie. O godzinie 12 w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się losowanie par.

- Nie zastanawiam się nad kolejnym rywalem, mamy teraz ciekawego przeciwnika w lidze, na tym się skupiamy. Ale losowanie na pewno obejrzymy z ciekawością - mówił po meczu z Elaną, Dariusz Banasik, trener Radomiaka.

Radomiak z Elaną zagrał w bardzo mocno rezerwowym składzie. W Radomiu zostało kilku podstawowych piłkarzy, którzy w środę rano zaliczyli trening. Byli to, obrońcy Mate-

MÓWI TRENER

DARIUSZ BANASIK, RADOMIAK RADOM

Na pewno jesteśmy zadowoleni z wyniku, bo awansowaliśmy w końcówce po emocjonującym meczu. Spodziewaliśmy się takiego meczu, wiemy, że w Toruniu się ciężko gra.

Rywalizowaliśmy z Elaną w lidze, tak że znaliśmy wartość tego zespołu, mimo że teraz jest w lekkim kryzysie. Gratulacje dla chłopaków, że walczyli do końca. Daliśmy zagrać zawodnikom, którzy ostatnio mniej grali, to była dobra okazja, żeby im się przyrzec, zobaczyć w jakiej są dyspozycji. Dobrze się stało, że mieli szansę na 90 minut i w dodatku udało się wygrać.

usz Cichocki, Michał Grudniewski, pomocnicy Rossi Leandro, Michał Kaput, Mateusz Michalski, Rafał Makowski, napastnik Maciej Górski. Ponadto kontuzjowani są, Dawid Abramowicz i Damian Jakubik. Już pierwsza akcja przyniosła prowadzenie Radomiakowi. Za zagranie piłki ręką w polu karnym, sędzia wskazał na 11 metr. Rzut karny na gola zamienił Patryk Mikita.

W 88 minucie, Mateusz Stryjewski doprowadził do wyrównania.

Odpowiedz Radomiaka mistrzowska. Po zagranie piłki z rzutu różnego przez Macieja Filipowicza, strzałem głową Marcin Kluska pokonał bramkarza gospodarzy.

- Cała drużyna pracuje na wynik, nie chciałbym kogoś specjalnie wyróżniać. Na pewno dobrą zmianę dał Marcin Kluska, który strzelił zwycięską bramkę - mówił szkoleniowiec Radomiaka. ©



Rok po mistrzostwach świata Polacy wciąż grają jak mistrzowie

Vital Heynen ozłocił polską siatkówkę

Siatkówka

Mateusz Skrzyński
redakcja@polskapress.pl

Vital Heynen zbudował siatkarskiego potwora. Reprezentacja Polski może sięgnąć po kolejny medal na dużej imprezie. W dodatku jakby od niechcenia.

- Rozmawialiśmy w drzwiach z trenerem i stwierdzam, że jest osobą specyficzną i wyjątkową. Jest, można powiedzieć, ewenementem, takim prawdziwym dowódcą, mówiąc po wojskowemu. I dobrze, bo takiego chłopaki potrzebują. Nie do końca może być ich przyjacielem, bo jest ich szefem. Fajnie, że jest to jasno przedstawione. Świetnie, że drużyna wygrywa, bo przynosi radość kibicom - powiedział o Vitalu Heynenie Grzegorz Rzymanek, kapitan samolotu, którym lecieli polscy siatkarze z Holandii do Słowenii.

Ciężko się nie zgodzić. Bez względu na to, na którym miejscu nasi siatkarze zakończą mistrzostwa Europy, trzeba podkreślić, że Heynen i tak dokonał niesamowitej rzeczy. Najpierw mistrzostwo świata, a później trzecie miejsce w rozgrywkach Ligi Narodów wywalczony z drużyną, która przez wielu była nazywana „kadrą C”. Co ciekawe, trwające mistrzostwa Europy wcale nie były głównym celem kadry w tym roku. Ten został zrealizowany już w sierpniu w postaci wywalczenia kwalifikacji na przyszłoroczne igrzyska olimpijskie w Tokio.

- Mistrzostwa Europy gramy po to, by wygrać. Jeśli nam się to nie uda, to nikt od tego nie um-

rze i wydaje mi się, że nie będzie też płaczu, ponieważ najważniejszy cel na ten rok, czyli kwalifikacja - cję olimpijską, wywalczyliśmy w sierpniu. Chcemy jednak coś udowodnić. Rok po mistrzostwach świata nadal gramy jak mistrzowie świata i medal na mistrzostwach Europy to potwierdzi. Jeśli już idziemy na krążek, to po złoto - powiedział w jednym z niedawnych wywiadów Belg.

Największą siłą reprezentacji Polski jest się szeroki skład, nad którym Heynen pracował już od samego początku swojej pracy. W jego kadrze nie ma świętych krów i nikt nie gra za wcześniejsze zasługi.

Marcin Komenda jest tego najlepszym przykładem. Drzwi do wylotu na mistrzostwa Europy otworzył mu właśnie spektakularny występ w Final Six Ligi Narodów. Komenda wygrył ze składu Grzegorza Łomacza, który przez lata był żelaznym zmiennikiem Fabiana Drzyzgi na pozycji rozgrywającego.

Nie sposób również nie podkreślić umiejętnego wprowadzenia do kadry Wilfredo Leona. Nie brakowało głosów mówiących o tym, że po co nam jakiś Kubańczyk, skoro mistrzostwo świata potrafiliśmy wywalczyć bez niego, i nie ma co robić zamieszania. Heynen wziął go pod swoje skrzydła, a jeden z najlepszych siatkarzy na świecie odpłaca się mu w najlepszy możliwy sposób. W siatkarskim euro spisuje się znakomicie, a jego niesamowite zagrywki i atomowe ataki stały się wręcz znakiem firmowym reprezentacji Polski. ©



Dariusz Banasik (z prawej) trener Radomiaka Radom chwalił zespół za walkę do końca meczu i za wygraną z Elaną w Toruniu.

REKLAMA

009301371

BLACHY PRUSZYŃSKI

Wspieramy



Hit rundy jesiennej. Radomiak kontra Stal. Zieloni osłabieni

Włodzimierz Łyżwa
lyzwa@echodnia.eu



Piłka nożna | Pierwsza liga

Mecz 11 kolejki, mecz rundy jesiennej, hit pierwszej ligi. Tak należy nazwać sobotni mecz Radomiaka Radom ze Stalą Mielec. Jego początek zaplanowano na godzinę 15.30 na miejskim stadionie przy ulicy Narutowicza 9.

W ligowej tabeli, Radomiak zajmuje drugie miejsce z dorobkiem 20 punktów. Stal jest trzecia z 19 punktami na koncie.

Bez Abramowicza i Lewandowskiego

Radomiak Radom niestety w meczu ze Stalą Mielec zagra bez dwóch podstawowych zawodników, defensywnego pomocnika Mateusza Lewandowskiego i lewego obrońcy Dawida Abramowicza. Pierwszy pauzuje za żółte kartki, drugi jest kontuzjowany.

Mateusza Lewandowskiego zastąpi Meik Karwot, Dawida Abramowicza - Adam Banasiak. Wszystko w porządku jest ze zdrowiem prawego obrońcy Damiana Jakubika i ten piłkarz wybiegnie w sobotę w podstawowym składzie zielonych.

Przypuszczalny skład Radomiaka

Mateusz Kochalski - Damian Jakubik, Mateusz Cichocki, Michał Grudniewski, Adam Banasiak - Michał Kaput, Meik Karwot - Rossi Leandro, Rafał Makowski, Mateusz Michalski - Maciej Górski.

Historia meczów Radomiaka ze Stalą

Historia meczów pomiędzy Stalą Mielec a Radomiakiem nie jest bardzo bogata, bo liczy zaledwie sześć meczów. Stal Mie-

Dwa mecze Stali Mielec na żywo zobaczyłem. Trudny rywal, ale my gramy u siebie, liczymy na zwycięstwo i doping naszych kibiców.

Dariusz Banasik, trener

lec to bez wątpienia najbardziej utytułowany klub w pierwszej lidze i jeden z bardzo zasłużonych klubów dla polskiego piłkarstwa, w którym grało wielu znakomitych piłkarzy z Grzegorzem Lato na czele.

Ostatni raz Radomiak ze Stalą mierzył się w sezonie 2015/2016 w drugiej lidze. Zarówno w Mielcu, jak i w Radomiu padł wynik remisowy 1:1.

W Mielcu, po голу Andreji Prokicia Stal prowadziła, wy-

równał David Kwiek. W Radomiu pierwszy prowadził Radomiak po bramce, Bartosza Sulkowskiego, wyrównał pomocnik Stal Szymon Sobczak.

W sezonie 2013/2014 w drugiej lidze, zieloni przegrali w Mielcu 0:1 po голу Sebastiana Łętochy. W rewanżu przy Struga 63 nasz zespół wygrał 2:1, a gola na wagę zwycięstwa strzelił wówczas w ostatniej minucie doliczonego czasu gry Grzegorz Wojdyga.

Po raz pierwszy w historii oba kluby spotkały się w sezonie 1983/1984. Pierwszy mecz odbył się w Mielcu. Zespół prowadzony przez trenera Józefa Antonia jechał do Mielca jako lider tabeli i po bezbramkowym remisie został mistrzem jesieni.

Rewanżowemu meczowi towarzyszyły piękne chwile. Bo to właśnie po zapewnieniu sobie cztery dni wcześniej awansu do I ligi, w niedzielę 24 czerwca 1984 roku przed ostatnim meczem sezonu na stadionie przy Struga miała miejsce feta z okazji historycznego awansu i największego jak dotąd sukcesu w historii klubu.

Sam mecz zszedł na dalszy plan, ale świeżo upieczony I-ligowiec wygrał 2:0 po golach Pawła Zawadzkiego i Andrzeja Niedziółki.

Trwa przedsprzedaż biletów

Cały czas trwa przedsprzedaż na sobotni mecz,

Radomiaka ze Stalą. Bilety można będzie kupować codziennie w Zielonej Wypie w godzinach 10 do 20. W dniu meczu pozostałe bilety będzie można kupić na trzy godziny przed meczem w kasach stadionu, o ile będą jakiegokolwiek wolne miejsca. Ceny biletów: bilet normalny trybuna A 30 złotych, bilet normalny trybuna B 25 zł, bilet ulgowy obie trybuny 15 zł (rocznik 2007 i młodszy).

Zestaw par 11 kolejki

Piątek: Sandecja Nowy Sącz - Chrobry Głogów, godzina 17.30, sędzia: Albert Różycki (Łódź),

sobota: Radomiak Radom - Stal Mielec, 15.30, sędzia: Tomasz Wajda (Żywiec), GKS Tychy - Olimpia Grudziądz, 17, sędzia: Mateusz Złotnicki (Lublin), Stomil Olsztyn - Podbeskidzie Bielsko-Biała, 18, sędzia: Łukasz Kuźma (Białystok),

niedziela: Warta Poznań - Miedź Legnica, 15, sędzia: Paweł Pskit (Łódź), Puszcza Niepołomice - Bruk-Bet Termalica Nieciecza, 17, sędzia: Sebastian Krasny (Kraków), GKS Bełchatów - Wigry Suwałki, 17, sędzia: Sebastian Jarzębak (Bytom), Odra Opole - Zagłębie Sosnowiec, 17, sędzia: Piotr Urban (Warszawa), Chojniczanka Chojnice - GKS 1962 Jastrzębie Zdrój, 18, sędzia: Sylwester Rasmus (Toruń). ©©



Lekkoatletyka Startują mistrzostwa świata

Już dzisiaj w Katarze ruszają mistrzostwa świata w lekkoatletyce Doha 2019. Przez ponad tydzień będziemy emocjonować się walką polskich sportowców o medale. Polska wysyła na zawody reprezentację w mocnym składzie. Na zawodach w Katarze zabraknie żelaznej polskiej faworytki Anity Włodarczyk, która jest kontuzjowana. O medale powalczą na pewno inni młociarze i młociarki - Paweł Fajdek, Wojciech Nowicki, Malwina Kopron i Joanna Fiodorow. Miejsce na podium jest również celem "aniołków Matusińskiego", czyli polskiej kobiecej sztafety 4x400 m. Z nadziejami patrzymy na Piotra Liska, rekordzistę Polski w skoku o tyczce, a także na kulomiotów Michała Haratyka i Konrada Bukowieckiego. Miłe niespodzianki w biegach indywidualnych mogą sprawić Marcin Lewandowski (na zdjęciu), Justyna Święty-Ersetic oraz płotkarka Karolina Kołeczek. ©© (AIP, DW)



Formula 1 Kubica zmierzy się w Soczi z nieznanym torem

Formula 1 nie zwalnia tempa i po Grand Prix Singapuru przenosi się do Soczi, gdzie w weekend odbędzie się Grand Prix Rosji. Dla Roberta Kubicy zawody w Soczi to kompletnie nowe wyzwanie. - Byłem w Rosji, ale jako kierowca rezerwowy w zeszłym roku. Wiem, jak wygląda ten tor, ale nigdy na nim nie jeździłem. To będzie cenne doświadczenie - zapowiada Kubica (na zdjęciu). ©© (AIP, DW)

Lotto Środa 25. 09

Multi Multi (21.40): 02, 06, 08, 09, 18, 22, 23, 24, 35, 39, 45, 49, 52, 53, 58, 60, 62, 66, 74, 78. Plus 58. **Ekstra Pensja:** 12, 13, 21, 28, 35. Plus 01. **Mini Lotto:** 20, 30, 32, 38, 39. **Kaskada (21.40):** 01, 02, 04, 07, 09, 11, 12, 13, 18, 19, 20, 21. **Poniedziałek 02. 09**
Multi Multi (14): 05, 11, 13, 15, 19, 22, 24, 25, 35, 37, 38, 43, 45, 47, 50, 55, 57, 58, 63, 76. Plus 11. **Kaskada (14):** 03, 04, 05, 08, 09, 11, 16, 17, 18, 19, 21, 22.

Co się dzieje na arenach sportowych

Piłka nożna

Fortuna 1 Liga. Radomiak Radom - Stal Mielec, sobota godz. 15.30, stadion ul. Narutowicza 9 w Radomiu.

III liga. Broni Radom - Sokół Aleksandrów Łódzki, niedziela godz. 16, stadion ul. Narutowicza 9 w Radomiu.

IV liga. Józefowia Józefów - Oskar Przysucha, sobota, godzina 11, Proch Pionki - Znicz II Pruszków, sobota, godzina 15, Victoria Sulejów - KS Warka, sobota, godzina 17, Radomiak II Radom - Mszczonowianka, niedziela, godzina 15, boisko w Pionkach, Piłca Białobrzegi - Błonianka Błonie, niedziela, godzina 16.

Campeon.pl Liga Okręgowa. Centrum Radom - Królewscy Jedlnia, piątek godz. 20.30, boisko ul. Narutowicza 9. Szydłowiec - Iłzanka Kazanów, sobota godz. 11, Zwoleńskanka Zwoleń - Mazowsze Grójec, sobota godz. 16, Drogowicz Jedlińsk - Powiślanka Lipsko, sobota godz. 16, Zawisza Sienno - Energa Koźnice, sobota godz. 16, LKS Promna - Zamłynie Radom, niedziela godz. 15, Gryf Policzna - Orzeł Wierzbica, niedziela godz. 15.30, Jodla Jedlnia - Piłca Nowe Miasto, niedziela godz. 16.

Pinex klasa A, grupa 1: Skaryszewianka - Legion Głowaczów, sobota godz. 13, WUKS Ruda Wielka - KS Potworów, niedziela godz. 11, IGarcja Tczów - Polonia Iłza, niedziela godz. 13, Hubertus Chomentów - Akcja I Jastrzębia, niedziela godz. 15, Energia II Koźnice - Gryfia Mirów, niedziela godz. 16, Plon Garbatka - KS Magnuszew, niedziela godz. 15, Iskra Gózd - Oronka Oronsko, niedziela godz. 15.

Pinex klasa A, grupa 2. KS Potworów - KS Błotnica Stara, sobota godz. 12, Młodzik Radom - Kraska Jasieniec, sobota godz. 14, boisko ul. Ofiar Firleja, MKS Wyśmierzyce - Mogielanka, sobota godz. 16, Orzeł Gielniów - Powal Taczów, niedziela godz. 10.30 Wulkan Zakrzew - Chojniak Wieniawa, niedziela godz. 11, Blask Odrzywół - Zodiak Sucha, niedziela godz. 14, Ruscovia Borkowice - Sadownik Błędów, niedziela godz. 15.

Nice Sport 2, klasa B, grupa 1. Zorza Kowala - Wisła Chotcza, niedziela godz. 11, Legion Suskowola - KS Maków, niedziela godz. 13, Hubal Chlewiska - LZS Zalesice, niedziela godz. 16, Kępianka Rzecznów - Postęp Łaziska, niedziela godz. 14, Video Ciepeliów - WKS Zajezierze, niedziela godz. 15, Zwoleńskanka II Zwoleń - Wisła Solec, niedziela godz. 16.

Nice Sport 2, klasa B, grupa 2. KS Lesznowola - KS Wysokin, sobota godz. 16.30, Zorza Kłwów - Sokół Przytyk, niedziela godz. 15, KS Stromiec - GKS Chynów, niedziela godz. 16.30, GKS Belsk Duży - GPSZ Głuchów, niedziela godz. 14, Jaguar Wolańów - KP Stanisławice, niedziela godz. 16, Strażak Wielogóra - Iskra Zbrosza Duża, niedziela godz. 16.

Siatkówka

Mecz towarzyski. Cerrad Enea Czarni Radom - Slepski Suwałki, sobota godz. hala przy ul. Narutowicza 9 w Radomiu.

MMA

Thunderfight League 18. Sobota godz. 19, hala ul. Głowaczowska 48 w Koźnicach.

Lekkoatletyka

Szukamy olimpijczyków. Mityng młodzików z rocznika 2004 i młodszych. Początek godz. 10, stadion. ul. Narutowicza 9.

Tenis stołowy

I liga kobiet. IKTs Broni Radom - Bronowianka II Kraków, sobota godz. 16, hala CKU ul. Kościuszki 7 (szs)



Dawid Abramowicz (przy piłce) lewy obrońca Radomiaka z powodu kontuzji nie zagra w sobotnim meczu ze Stalą Mielec.